

PIĄTEK-NIEDZIELA
11-13 KWIETNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 29 (7858)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

Konie jeszcze nie rzązą ze szczęścia

– janowska
stadnina nadal
grzęźnie
w długach



5
STRONA

Boisko i wyrok

Jak prezydent
Puław nie
trafił do
zakładu
karnego



18-19
STRONY

Węgiel, przyszłość i petycja

Dlaczego
górnicy
manifestowali
w Lublinie?



16-17
STRONY

www.dziennikwschodni.pl

Żużlowcy zostają przy Zygmuntowskich

LUBLIN Dziś, w piątek 11 kwietnia, żużlowcy lubelskiego Motoru rozpoczną rywalizację o mistrzostwo Polski; dla nich – czwarte z rzędu. Niemal w przeddzień ligowej inauguracji zapadła decyzja o przyszłości nowego stadionu – szybko nie powstanie.

Artur Siekaczyński

W czwartek Miasto poinformowało, że odstąpiło od umowy na stworzenie projektu stadionu żużlowego. W związku z tym trzeba pilnie remontować macierzysty obiekt przy Al. Zygmuntowskich 5. A to dlatego, że władze żużlowej ligi już oficjalnie zapowiedziały, że to ostatni rok, gdy warunkowo dopuszczają obiekt mistrzów Polski do ligowej rywalizacji. A że w rok nowego stadionu wybudować się nie da, nie ma innego wyjścia jak modernizacja obecnej siedziby żużlowego hegemonu na polskiej żużlowej mapie.

Dla wielu fanów speedwaya w Lublinie to hołowa informacja. Pół żartem – pół serio, można ich pocieszyć oczywistością: każdy mecz swych ulubieńców mogą obejrzeć na antenie Eleven Sport (piątkowy – o 18.00 z Falubazem). Ci, którzy 35 lat wstecz nie zmieścili się na trybunach przy Al. Zygmuntowskich, gdy w lubelskich barwach debiutował Hans Nielsen, wiedzą co znaczy obecna telewizyjna rekompensata. Powyższe przypomnienie ma wartość jedynie symbolicznego pocieszenia – minęło przecież



Kibice żużlowców Motoru także kolejne sezony spędzą na dobrze im znanym stadionie

FOT. DW

kilka dekad od przywołanego wydarzenia i standardy poszły w górę. Druga strona medalu jest taka, że... na żużlu świat się nie kończy, a miejskie władze nie odłączają się od realizacji macierzystego projektu, za jaki uznać trzeba budowę nowej żużlowej areny (z właściwościami multidyscyplinarnymi). To jednak melodia

przyszłości (może wcale nie odległej), a my wróćmy do śródogłowych wieści.

A te wieści brzmią następująco: Ratusz oficjalnie odstępuje od umowy z konsorcjum, które miało zaprojektować nowy stadion wielofunkcyjny. Nowiutkiej areny dla żużlowców na razie nie będzie, a licencja dla Motoru na ściganie w Ekstralidze jest

zagrożona. Wraca pomysł na modernizację dotychczasowego domu żużla w Lublinie: stadionu przy al. Zygmuntowskich 5.

Właściwie decyzja o odstąpieniu od umowy zapadła w lubelskim Ratuszu z końcem lutego. To wtedy podjęto pierwsze działania zmierzające w tym kierunku. Było to spowodowane

tym, że miasto, pomimo ponagieł i kar finansowych ciągle nie otrzymało projektu stadionu. W środę (9 kwietnia) popołudniu biuro prasowe prezydenta Lublina poinformowało, że Ratusz oficjalnie odstępuje od umowy z konsorcjum, które miało zaprojektować nowy stadion wielofunkcyjny.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

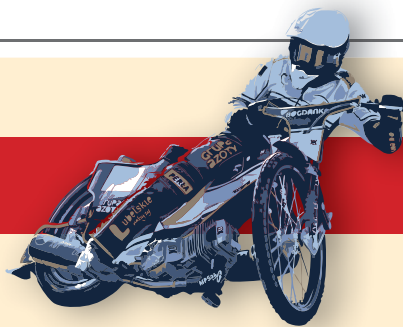
Znowu atrakcje na Arenie – Motor gości Lecha

Po zwycięstwie nad Stalą Mielec i remisie ze Śląskiem Wrocław piłkarze lubelskiego Motoru podejną do kolejnego, niedzielnego spotkania bez dodatkowych obciążeń. Zgromadzili już 40 pkt, od dawna w praktyce grają ze świadomością wykonania planu minimum, czyli utrzymania się w lidze. Z tygodnia na tydzień może więc być jeszcze lepiej. Czy w niedzielny wieczór po raz drugi w tym sezonie Motor pokona faworyzowanych – jednak – poznaniaków? Lech nadal marzy jeszcze o mistrzowskim tytule, mimo 3-punktowej straty do liderującego Rakowa Częstochowa (w sobotę podejmie Radomiaka). O godz. 17.30 sygnał do rozpoczęcia meczu da sędzia z... Japonii – Yūsuke Araki. O innych ciekawostkach związanych z potyczką Motoru z Lechem piszemy na **STR. 31**. Przypominamy też informację dla kibiców niezmotywowanych. Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego przygotował więcej autobusów komunikacji miejskiej, które ułatwią fanom wyjechać spod Areny. – Po zakończeniu meczu, czyli ok. godz. 19.15, w celu odwozu uczestników, na pasie ruchu ul. Lubelskiego Lipca '80 (w kierunku ul. Muzycznej/Stadionowej) za przystankiem Cukrownicza NŻ 02, podstawione zostaną autobusy i trolejbusy – informuje **Monika Fisz**, rzeczniczka ZDiTM. Oto propozycja miejskiego transportu: **NR 13** – w kierunku Węglarza, **34** – w kierunku Koncertowej, **158** – w kierunku Felina, **160** i **161** – w kierunku os. Poręba. Na miejscu pracownicy ZDiTM będą koordynować ruch odjazdów autobusów. **RED**

Już w następny piątek ukaże się nasz tradycyjny

DZIENNIK ŻUŻLOWY

Jak zwykle będzie można w nim znaleźć wszystko, czego potrzebują kibice czarnego sportu na starcie nowego sezonu. Będą: składy wszystkich drużyn, terminarze, rozmowy z zawodnikami, ale i sporo innych materiałów. Zapraszamy!



Żużlowcy zostają przy Zygmuntowskich

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Pierwsze kary finansowe na spółkę Kavoo Invest spadły pod koniec października ub. roku. Pierwsza wyniosła 206 tys. zł, a kolejna – 88 tys. zł, zwiększając całkowitą kwotę sankcji do 294 tys. zł.

– Pomimo wielokrotnych ponagleń, projektant hali wielofunkcyjnej z funkcją stadionu żużlowego nie dostarczył kompletnej dokumentacji projektowej wraz z kosztorysem inwestycji, co uniemożliwia kontynuację prac. W obecnych warunkach dalsza współpraca nie daje gwarancji realizacji zadania zgodnie z zawartą umową oraz oczekiwaniami miasta wynikającymi z udzielonego zamówienia publicznego. W związku z tym Miasto Lublin odstępuje od umowy zawartej z konsorcjum firm Kavoo Invest oraz Sybilski, Wesoly and Partners Constructions – czytamy w dzisiejszym komunikacie biura prasowego miasta.

W mieście jest jednak świadomość tego, że brak stadionu oznacza nie więcej, niż to, że ligowy byt żużlowego Motoru w Ekstralidze może być zagrożony. Obecna arena nie spełnia bowiem wymagań licencyjnych.

– W porozumieniu z Ekstraligą i klubem sportowym koncentrujemy się obecnie na modernizacji stadionu przy Al. Zygmuntowskich i zabezpieczeniu środków na niezbędne remonty. Mocno wspieramy klub finansowo, a już wkrótce przedstawimy konkretny plan, który zagwarantuje, że żużel w Lublinie będzie miał infrastrukturę na długie lata – zapewnia Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju.



Ten obiekt przechodzi do historii zanim wbito pierwszy szpadeł na budowie

FOT. WIZUALIZACJA

Będzie więc remont starego stadionu, ale to nie koniec marzeń o wielkiej hali. W pierwszej kolejności opracowany zostanie program funkcjonalno-użytkowy, który będzie podstawowym dokumentem określającym wytyczne dla modernizacji stadionu przy Al. Zygmuntowskich.

Zakres opracowania obejmie m.in. trybuny dla gości, oświetlenie i sanitariaty. Zadanie zostanie zrealizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co pozwoli skrócić czas realizacji inwestycji dzięki wyborowi generalnego wykonawcy w jednym postępowaniu. Projekt będzie realizowany etapami – analogicznie jak miało to miejsce w przypadku modernizacji stadionów w Krośnie czy Rybniku.

Środki na realizację prac zostaną ujęte w projekcie zmian wieloletniej

prognozy finansowej i budżetu Lublina podczas majowej sesji Rady Miasta – przekazuje w komunikacie prasowym Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

Aktualna umowa przestanie obowiązywać w momencie doręczenia pisma o odstąpieniu. Do czasu wyjaśnienia wszystkich kwestii formalno-prawnych z wykonawcą, miasto wstrzymuje ogłoszenie nowego przetargu na projektanta hali wielofunkcyjnej.

– Nie znaczy to, że rezygnujemy z tej inwestycji. Jeśli dojdzie do odstąpienia od umowy, najszybciej jak to będzie możliwe, ogłosimy kolejne postępowanie w celu wyłonienia nowego wykonawcy dla opracowania dokumentacji projektowej – zapewniał w lutym Fulara.

DWIE OPINIE**Miasto ucierpiało wizerunkowo?**

– Dotychczasowe informacje i wypowiedzi projektanta mijają się z prawdą, wprowadzają opinię publiczną w błąd oraz stawiają Urząd Miasta w złym świetle. W związku z tym miasto rozważa podjęcie stosownych kroków prawnych w ochronie interesu i wizerunku miasta – poinformowała Stryczewska.

Przypomnijmy: prezes Kavoo Invest, Wojciech Ryżyński, w grudniu 2024 roku, w rozmowie z PAP stwierdził, że to miasto jest winne opóźnieniom, ponieważ źle przygotowało inwestycję. Podkreśla, że problem pojawił się już w 2022 r., gdy miasto zażądało zmian w projekcie, co wpłynęło na harmonogram prac. Ryżyński zaznaczył, że jego firma wydała już na projekt 600-700 tys. zł i nie zamierza kontynuować współpracy.

Jak tłumaczył, zgodnie z ówczesnymi uwarunkowaniami konsorcjum zaprojektowało stadion z garażem podziemnym i oszacowało koszt inwestycji na ok. 700 mln zł. Na prośbę miasta projektanci przygotowali nową koncepcję bez garażu, co umożliwiło obniżenie kosztów do ok. 200 mln zł. Po wykonaniu prac konsorcjum zaproponowało aneks do umowy z miastem, ale do dziś nie został on podpisany.

Miasto przedstawia to jednak trochę inaczej:

– Konsorcjum Kavoo Invest i Sybilski, Wesoly and Partners Constructions miało przekazać miastu kompletną dokumentację hali wielofunkcyjnej, w tym m.in.: do 19 lipca 2024 r. dokumentację i opinię geotechniczną oraz hydrogeologiczną, projekty budowlane, a także projekty rozbiórki i informacje BiOZ, zaś do 19 maja 2024 r. dokumentację środowiskową wraz z raportem oddziaływania na środowisko. Biuro Projektowe miało we własnym zakresie pozyskać również pozytywne uzgodnienia, decyzje i opinie dokumentacji projektowej od środowisk sportowych, gestorów mediów oraz właściwych urzędów. Jednak do dziś wykonawca, mimo ponagleń Miasta, nie przedłożył pełnej i zgodnej z warunkami umowy dokumentacji – tłumaczy urzędnicy

Kto będzie reprezentować Lubelszczyznę w konkursie Miss Polski?

Cztery dziewczyny z województwa lubelskiego trafiły do półfinału Miss Polski 2025. Dwie z nich będą reprezentować Lubelszczyznę w finale konkursu. Ćwierćfinał konkursu Miss Polski odbył się w Golden Tulip Warsaw Centre w Warszawie.

Spośród 129 dziewczyn wybrano 50 półfinalistek, a z nich wybrane zostaną finalistki, które 29 czerwca staną na scenie podczas Gali Miss Polski 2025, w Nowym Sączu podczas Festiwalu Piękna 2025.

Do półfinału dostały się cztery kandydatki z województwa lubel-

skiego. Czy któraś z nich sięgnie po koronę najpiękniejszej? **OPRAC. IC**

Na zdjęciach od lewej: Paulina Bartosiewicz z Parczewa Maja Kister z Chełma Edyta Kościelska z Biłgoraja Weronika Spodar z Łęcznej

FOT. MISS POLSKI 2025/MEDIACREATIVE)

**dziennik** wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.**Prezes zarządu**
Anna Sztal**Siedziba redakcji:** Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl**Redaktor naczelny:**
Paweł Puzio**Zastępca redaktora naczelnego:**
Radosław Szczęch**Sekretarz redakcji:**
Mariusz Giezek**Redakcja:**
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczynski
Waldemar Sulisz**Magazyn:**
Radomir Wiśniewski**Sport:**
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman**Współpracownicy:**
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna**Skład:**
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek**Ogłoszenia i nekrologi:**
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin**Druk:** ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

15 lat od katastrofy, która zmieniła Polskę

SMOLEŃSK Był 10 kwietnia 2010 roku, gdy o godz. 8:41 w rosyjskim Smoleńsku rozbił się polski samolot wojskowy Tu-154. Na jego pokładzie znajdowało się 96 osób, w tym ówczesny prezydent RP, Lech Kaczyński. Wszyscy zginęli. W czwartek minęła dokładnie 15 lat od tamtej tragedii.

OPR. Radosław Szczęch

To miał być zwykły dzień, sobota. Polska delegacja na czele z parą prezydencką rano wyleciała z lotniska Okęcie w kierunku Smoleńska, by wziąć udział w obchodach rocznicy zbrodni katyńskiej. W samolocie znajdowali się najwyżsi rangą wojskowi, generałowie wojska polskiego, dowódcy wojsk lądowych, powietrznych, specjalnych, marynarki wojennej, w tym szef sztabu generalnego. Był prezes Narodowego Banku Polskiego, wicemarszałek Sejmu RP, senatorzy, politycy różnych opcji, przedstawiciele rodzin katyńskich, duchowni i wielu innych, w tym członkowie załogi na czele z kpt Arkadiuszem Protasiukiem.

Warunki pogodowe w Smoleńsku były złe, widoczność ograniczała gęsta mgła, o czym polska delegacja wiedziała także od członków załogi innego polskiego samolotu, Jak-40, który na miejsce wiozł dziennikarzy. W pewnym momencie wszyscy oczekujący na delegację zdali sobie sprawę z tego, że stało się coś złego.

- Przez czterdzieści minut wierzyliśmy, że nie wszyscy zginęli. Aż



Przedstawiciele władz złożyli wczoraj kwiaty na grobie Edwarda Wojtasa, byłego marszałka województwa lubelskiego i posła na Sejm RP, polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego – jednej z ofiar katastrofy z 10 kwietnia 2010 r.

FOT. DW

wreszcie dowiedzieliśmy się najgorszego. Mężczyźni i kobiety tracił przytomność – mówił Dziennikowi Stefan Pedrycz, ówczesny szef lubelskiego PCK, który razem z innymi Polakami czekał na prezydenta w Katyniu.

- Nic nie zapowiadało tragedii. W skupieniu czekaliśmy na polską delegację. Siedziałem blisko sektora rządowego. Patrzyłem na puste krzesła, ozdobione białą czerwonymi chorągiewkami. Na krześle Prezydenta Lecha Kaczyńskiego leżał

wieniec, który miał złożyć pod pomnikiem ofiar mordu katyńskiego – opowiadał uczestnik tamtych wydarzeń.

Informacja o katastrofie najpierw przyjmowana była z niedowierzaniem, ale kolejne wiadomości utwierdzały dziennikarzy w tym, że coś naprawdę się stało. W Smoleńsku zaczęły wyc syreny alarmowe, a do lasu przed płytą lotniska skierowane zostały rosyjskie służby. W tym czasie na paskach polskich telewizji informacyjnych pojawiły się pierwsze komunikaty. Te początkowo nie wspominały o śmierci uczestników delegacji. Czekano z tym na oficjalne potwierdzenie.

- Kiedy było już 30 minut po terminie rozpoczęcia uroczystości, poinformowano nas, że wszyscy pasażerowie polskiego samolotu zginęli. Jeszcze nie dowierzaliśmy. Może pomyłka? Czekaliśmy na cud? – opowiadał nam Stefan Pedrycz.

Zgromadzeni w Smoleńsku ludzie zaczęli płakać, niektórzy tracił przytomność. Łzy płynęły również politykom goszczącym w telewizyjnych studiach w Warszawie. Z trudem nerwy na wodzy trzymali dziennikarze. Po pewnym czasie

logotypy wszystkich stacji straciły kolory, nagle cała Polska znalazła się w stanie narodowej żałoby. Spon-tanicznie zapalano znicze, przypominano nazwiska ofiar publikując czarno-białe zdjęcia pary prezydenckiej.

W tamtym czasie w sali obrad Rady Miasta lubelskiego Ratusza wyłożona została księga kondolencyjna, a w Archikatedrze Lubelskiej rozpoczęły się modlitwy w intencji wszystkich ofiar katastrofy. W lubelskich kościołach przybywało wiernych, wszyscy przejęci, wzruszeni, pragnący pomodlić się w intencji tych, którzy zginęli. – Wobec takiej tragedii zostaje milczenie. I modlitwa – mówił wtedy ks. Adam Lewandowski. Następnego dnia, w niedzielę, mszę w intencji ofiar poprowadził abp Józef Życiński.

Księgi kondolencyjne wyłożone zostały również w innych miastach. Przez krótką chwilę polskie społeczeństwo w obliczu tego wstrząsającego wydarzenia, zdawało się zjednoczone. Dość szybko jednak tę powszechną żalobę przerwały polityczne spory, a Smoleńsk zamiast połączyć naród, jeszcze bardziej go podzielił.

R E K L A M A

Łukowski organista przesłuchany

PROKURATURA Śledczy przesłuchali już organistę z Łukowa, który nagle odszedł z jednej z parafii. Ma to związek z zawiadomieniem, które do prokuratury złożył ojciec nastolatka.

W połowie stycznia parafia w Łukowie poinformowała, że „organista rozwiązał umowę o pracę”. Miał w niej służyć blisko 20 lat. W tym samym czasie do Prokuratury Rejonowej w Łukowie trafiło zawiadomienie dotyczące jego nagannych zachowań. Zgłosiła to sama kuria siedlecka. – Zaniepokoiło mnie zachowanie syna, bardzo się zmienił w ciągu ostatnich miesięcy. Zamknął się w sobie, nie chciał rozmawiać, tak jakby nas znienawidził – opowiadał nam w lutym ojciec 15-latk, który był ministrantem w tej właśnie parafii. – W styczniu żona odkryła, że syn rozmawiał z organistą na czacie internetowym. Następnie w telefonie syna zobaczyliśmy te wszystkie treści, w które trudno było nam uwierzyć. To była pornografia, zdjęcia organisty,

różne dziwne wiadomości – relacjonował mężczyzna.

Prokuratura zajęła się sprawą w styczniu. Najpierw prowadziła czynności sprawdzające. W lutym podjęła decyzję o wszczęciu dochodzenia. – Dotyczy ono artykułu 200 § 3 kodeksu karnego - przekazała nam wówczas Jolanta Niewęglowska, prokurator rejonowa Łukowie. Przepis ten wskazuje, że „kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Postępowanie jest w toku i nadal prowadzone jest „w sprawie”. To oznacza, że nikt nie usłyszał zarzutów. – Przesłuchano Roberta K. (organistę -przyp. red.) i dokonano zabezpieczenia należącego do niego nośników elektronicznych. Ze względu na dobro postępowania, a przede wszystkim małoletniego pokrzywdzonego

nie mogą udzielać szczegółowych informacji dotyczących poczynionych dotąd ustaleń – mówi Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego. – Do prokuratury nie zgłosiły się żadne inne osoby pokrzywdzone. Nie ustalono także takich osób w związku z prowadzonymi czynnościami dowodowymi - zaznacza prokurator Makosz.

Ojciec chłopaka ujawnił śledczym treści SMS-ów i zdjęcia, które organista miał przysyłać jego synowi. Pisał w nich m.in. o „miłosnym, zmysłowym dotyku” albo o tym, że „wolałby trzymać coś innego (...)”, jakieś gorące ciało”. A w innym proponował nastolatkowi: „przyjdiesz kiedyś do mnie, to ci dam miodek pitny”. Mężczyzna znalazł też w telefonie syna linki odsyłające do pornografii. – Syn był uzdolniony muzycznie, śpiewał psalmy, grał na organach i tym go ten człowiek zwabiał. Teraz syn odwrócił się od Kościoła, nie chodzi do spowiedzi, nie przyjmuje sakramentów – przyznał ojciec 15-latk.

EB

affidea
nu-med

Centrum Diagnostyki
i Terapii Onkologicznej
Zamość

BADANIA PET/CT

- Wyznaczenie terminu badania w ciągu dwóch tygodni
- Realizujemy badania z wykorzystaniem dwóch izotopów: FDG i cholina
- Badania realizowane są w oparciu o współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia

KONTAKT

Rejestracja: tel: **84 535 98 20**

Koordinator Pracowni PET/CT: tel: **84 535 99 14**

e-mail: **pet.zamosc@nu-med.pl**

Strona internetowa: **www.nu-med.pl**

Wszystkie świadczenia medyczne oferowane przez Ośrodek NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są objęte umową z Narodowym Funduszem Zdrowia.

P4773

Balon w służbie kontrabandy

PRZEMYT NA WYSOKOŚCIACH Wydawać by się mogło, że widzieliśmy już wszystko – ale przemytnicy znów udowodnili, że granice wyobraźni są dla nich równie nieistotne jak te państwowe. Tym razem do próby przemytu nielegalnych papierosów przez polską granicę wykorzystano... balon meteorologiczny.

Do zdarzenia doszło 9 kwietnia na terenie powiatu chełmskiego. Funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Woli Uhruskiej, prowadząc rutynowy patrol, natknęli się na niecodzienny widok – balon unoszący się nad lasem, z przymocowanym ładunkiem. Po zabezpieczeniu znaleziska okazało się, że w paczce ukryto 30.000 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Szacowana wartość kontrabandy to ponad 26 tysięcy złotych.

– To pierwszy taki przypadek w naszym regionie. Przemytnicy wykorzystali wiatr wiejący ze wschodu, by przetransportować towar z użyciem balonu meteorologicznego.

Na miejsce zrzutu trafili, korzystając z danych GPS i analizy kierunku wiatru – relacjonuje kpt. SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

W związku ze sprawą zatrzymano jednego obywatela Polski, mieszkańca województwa lubelskiego. Po wykonaniu czynności procesowych został zwolniony do miejsca zamieszkania. Śledztwo prowadzi placówka SG w Woli Uhruskiej.

Nielegalny towar miał trafić na czarny rynek, jednak czujność funkcjonariuszy pokrzyżowała plany przemytników. Jak informuje SG, tylko w tym roku udało się udaremnić przemyt wyrobów akcyzowych o wartości ponad 15 milionów złotych.

Granice państwowe coraz rzadziej przekracza się pieszo czy pojazdami – teraz kontrabanda fruwa nad naszymi głowami. I choć pomysłowość przemytników nie zna granic, równie bezgraniczna okazuje się czujność polskich pograniczników.

KAMPOM

Praca, rodzina i problemy

CHEŁM W poniedziałek Fundacja Razem dla Przyszłości zorganizowała spotkanie dotyczące problemów kobiet. Gościem specjalnym była posłanka **Małgorzata Gromadzka**. Spotkanie miało formę otwartej dyskusji i – jak podkreśliła organizatorka **Joanna Bartnik** – pozwoliło wybrzmieć „tematom, które zwykle nie mają swojej sceny”. Mówiono m.in. o sytuacji kobiet wracających do pracy po urlopie macierzyńskim, dyskryminacji, niskim poziomie gratyfikacji finansowej i braku ochrony prawnej. – To nie może być tak, że kobieta wraca do pracy i traci wszystko: premie, szanse na awans, a czasem nawet stanowisko – komentowała jedna

z uczestniczek. Sporo miejsc poświęcono też problemom opieki nad osobami starszymi. W regionie brakuje miejsc w domach opieki, a opłaty są dla wielu rodzin zaporowe. – Stajemy przed dylematem: rezygnacja z pracy czy opieka nad rodzicem z demencją – mówiła posłanka Gromadzka. – Rozmawialiśmy o bonie senioralnym, który mógłby być systemowym rozwiązaniem. Będzie procedowany w Sejmie jeszcze w tym roku. Wśród tematów pojawiły się również kwestie alimentacji, potrzeby bezpłatnej pomocy psychologicznej i prawnej dla kobiet doświadczających przemocy, mobbingu, czy molestowania.

KAMPOM

Pani Edycie Mysłowskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają: Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy Sądu Apelacyjnego w Lublinie



n587



Baza wojskowa w Jasionce koło Rzeszowa

FOT. W. KOSINIAK-KAMYSZ/FB

Czy Amerykanie wylądują w Lublinie?

WOJSKO Władze Stanów Zjednoczonych podjęły decyzję o relokacji amerykańskich żołnierzy, którzy niemal od początku wojny na Ukrainie stacjonowali na lotnisku w Jasionce. Sprzęt i personel spod Rzeszowa ma trafić do innych miejsc w Polsce.

Radosław Szczęch

Polski resort obrony o tej sprawie, na prośbę strony amerykańskiej, długo nie informował. Komunikat ministerstwa ukazał się we wtorek, 8 kwietnia. Jak podano, zgodnie z decyzją podjętą na szczycie NATO w Waszyngtonie, uruchomiona zostanie nowa, sojusznicza inicjatywa dla wsparcia Ukrainy. Chodzi o koordynację dostaw uzbrojenia, amunicji i sprzętu wojskowego dla ukraińskich sił zbrojnych oraz szkolenie ukraińskich żołnierzy. W ramach podjętych decyzji Amerykanie rozpoczynają relokację swoich sił z Jasionki koło Rzeszowa do innych baz w Polsce.

O tym, gdzie dokładnie trafią siły USA – nie wiemy. Według portalu Onet, jedną z lokalizacji branych pod uwagę przez stronę amerykańską jest lotnisko Lublin Airport w Świdniku. Czy to prawda próbaliśmy zapytać rzecznika lubelskiego lotniska, **Piotra Jankowskiego**, ale ten przyznał jedynie, że jak dotąd żadnych żołnierzy US Army nie na miejscu nie widział. – Z pytaniami odsyłam do MON-u. Ja naprawdę nic na

ten temat nie wiem – powiedział nam.

Ministerstwo również nie było zbyt rozmowne. – Speculacje medialne na ten temat znamy, ale ja mogę powiedzieć tylko tyle, że decyzja o relokacji należy do Amerykanów i to oni będą nas o tym informować – powiedział nam rzecznik MON-u, **Janusz Sejmej**. Czy wśród potencjalnych lokalizacji istnieje lotnisko w Lublinie? Rzecznik nie potwierdził tego, ale także nie zaprzeczył.

JEST ICH 10.000

Obecnie liczba żołnierzy USA stacjonujących w Polsce wynosi ok. 10 tys. i ta wielkość pozostaje niezmienna. Wojska amerykańskie znajdują się m.in. w Poznaniu, Żaganiu, Poławie i Redzikowie. Zadania wykonywane dotychczas przez Amerykanów w Jasionce przejmowane są natomiast przez inne kraje członkowskie Paktu Północnoatlantyckiego. Od stycznia logistyczny hub pod Rzeszowem broń norweskie systemy NASAMS i baterie Patriot nale-

Biuro prasowe MON przypominało nam wypowiedź ministra **Władysława Kosiniaka-Kamysza**, który potwierdził, że decyzja o rozmieszczeniu sił amerykańskich w innych bazach na terenie kraju była z resortem „uzgadniana i komunikowana”, a Polacy sami wskazali Amerykanom „bazy, w których możemy ich przyjąć”. Wygląda więc na to, że miejsca te są już ustalone, ale na prośbę strony amerykańskiej, nikt o tym na razie nie informuje.

żące do niemieckiej armii. Niebawem nad bazą w Jasionce strzegą ponadto norweskie F-35, szwedzkie Gripeny i brytyjskie odrzutowce Eurofighter.

Warto dodać, że pas startowy lotniska pod Rzeszowem w tym roku czeka remont. Jego wykonawca został już wybrany – to firma Strabag. Prace mają rozpocząć się w połowie roku, a zakończyć w przyszłym. W ich trakcie droga startowa nie zostanie zamknięta, lotnisko ma nadal przyjmować samoloty.

Po tragedii w Chełmie

Jest już protokół z kontroli kuratorium w chełmskiej szkole, w której pod koniec lutego 9-letnia dziewczynka zakrztusiła się cukierkiem i zmarła. Trwa śledztwo prokuratury. Do tragedii doszło 26 lutego – 9-letnia uczennica zadławiła się cukierkiem podczas zajęć. Gdy zauważyli to pracownicy szkoły, zaczęli udzielać jej pomocy. Następnie interweniował wezwany zespół ratownictwa medycznego – relacjonowała nadkomisarz **Ewa Czyż**, rzeczniczka chełmskiej policji. Karetka przewiozła 9-latkę do szpitala, ale niestety pomimo reanimacji, dziewczynka zmarła. Wszystko rozegrało się na terenie niepublicznej szkoły o charakterze integracyjnym. Kuratorium oświaty przeprowadziło już kontrolę. – Ustalono w szczególności, iż nauczyciele posiadają kwalifikacje do zajmowania stanowisk w szkole specjalnej oraz dokumenty potwierdzające odbycie szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy – mówi **Artur Pawłowski**, rzecznik Lubelskiego Kuratorium Oświaty. – Jeśli chodzi o to zdarzenie, to nauczyciele zachowali się prawidłowo i podjęli czynności zgodnie z obowiązującą w szkole procedurą – podkreśla Pawłowski. Ale inspektorzy stwierdzili też pewne nieprawidłowości. – Wydał dyrektor szkoły 5 zaleceń. Dotyczyły one prawidłowości prowadzenia przez szkołę dokumentacji przebiegu nauczania, działalności wychowawczej i opiekuńczej oraz prawidłowości przeprowadzenia postępowania powypadkowego. Ponadto zalecono stosowanie się do przepisów prawa w zakresie organizacji roku szkolnego oraz zgłaszania różnych form wypoczynku dzieci i młodzieży – wymienia rzecznik. Kuratorium przekazało sprawę do wyjaśnienia rzecznikowi dyscyplinarnemu przy wojewodzie lubelskim. Śledztwo prowadzi też prokuratura. – Toczy się ono w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia przez osoby zobowiązane do pieczy nad nim i nieumyślnego spowodowania śmierci – precyzuje **Agnieszka Kępka**, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Odbyła się już sekcja zwłok dziecka. Nikt nie usłyszał zarzutów. Dyrektor placówki przekazała nam już wcześniej, że dziewczynka wyjęła cukierek ze swojego plecaka.

EB

Konie jeszcze nie rzązą ze szczęścia

ZANIEDBANIA PRZYCZYNĄ STRATY Stadnina w Janowie Podlaskim wciąż notuje straty finansowe. Ta za ubiegły rok sięgnęła 4 mln zł i jest jedną z najwyższych w ostatnim czasie. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa tłumaczy, że to m.in. efekty naprawiania błędów poprzedników.

Ewelina Burda

Sytuacja w państwowych stadninach była jednym z tematów sejmowej komisji rolnictwa sprzed kilku dni. Wówczas po raz pierwszy upubliczniono, że ubiegły rok Janów Podlaski i Michałów zamknęły na minusie. – Powodów jest kilka, oprócz tych ogólnie znanych, podyktowanych rynkiem. Nastąpiły obniżki cen produktów roślinnych i zwierzęcych. Ale to również konsekwencje stanu zastanego w spółkach przez nowe zarządy – wskazywał podczas komisji **Lucjan Zwolak**, zastępca dyrektora generalnego KOWR, nadzorującego te podmioty.

Janowska stadnina zanotowała 4-milionowe straty, a michałowska – niewiele mniejsze (3,9 mln zł). Rok wcześniej do stadniny w Janowie trzeba było dołożyć 2 mln. – Wpłynęły na to zaniedbania produkcji roślinnej czy niewłaściwy stan agrotechniczny. W janowskiej stadninie zalegały przemy z kilkuletnim obornikiem. Żeby to naprawić, trzeba było ponieść wyższe koszty – stwierdził Zwolak. Nie pomogło – jak się okazuje – nawet 27 mln zł wypłacone stadninie w 2023 r. w ramach jej dokapitalizowania. Miały być to środki wyłącznie do celów inwestycyjnych.



FOT. ARCHIWUM

KOWR w odpowiedzi na nasze pytania uszczegóławia, że na stratę złożyło się kilka czynników, w tym

m.in. „konieczność poniesienia ponadstandardowych nakładów i wydatków związanych z wieloletnimi

zaniedbaniami w części produkcyjnej i hodowlanej obu stadnin”. Doszły na przykład koszty porządkowania i nawożenia pól, remontów budynków przed aukcją Pride of Poland w 2024 roku. „Stadnina w Janowie podjęła się budowy i wyposażenia nowej obory oraz zakupu stada bydła” – tłumaczy dalej KOWR. I przewiduje, że stratę stadnina pokryje ze swojego kapitału zapasowego.

Tymczasem już ruszyły przygotowania do tegorocznej aukcji Pride of Poland o czym KOWR informował na początku tego roku. Stadnina szuka m.in. firmy eventowej, która zorganizuje techniczne zaplecze dla 2 tys. gości podczas sierpniowej imprezy.

PRZYPOMNIJMY

Przypomnijmy, że KOWR 1 kwietnia powołał **Weronikę Sosnowską** na nową prezes janowskiej stadniny. Wszystko dlatego, że po niespełna roku rezygnację z tej funkcji złożył związany z PSL **Leszek Świętochowski**. – Pani Sosnowska spełnia wszystkie wymagania, ma odpowiednie kwalifikacje, wykształcenie i bogate doświadczenie – zapewniał zastępca dyrektora generalnego KOWR. Wcześniej Sosnowska była w Janowie główną hodowczynią. Skończyła studia zootechniczne. Jest dziewiątą szefową stadniny od czasu odwołania wieloletniego prezesa Marka Treli w 2016 r. przez ówczesne władze z PIS. Tuż przed odejściem Świętochowski stwierdził, że zostawił w stadninie „uregulowaną sytuację”. – Udało się zbudować nową oborę dla krów. Kolejna jest w planach. Zakupiliśmy nowe jałówki. Dzięki dobrym cenom mleka, zarobiliśmy na tym nawet 700 tys. zł miesięcznie – mówił nam. – Udało się przeprowadzić audyt energetyczny i wkrótce może ruszyć instalacja fotowoltaiki. A w dalszej przyszłości również budowa biogazowni. To przyniesie oszczędności – zaznaczał odchodzący prezes. Za chwilę zakończy się też remont zabytkowej stajni zegarowej.

Zigi Zana zostaje w Polsce

WYLYCYTOWAŁ – NIE ZAPŁACI Miała być najwyższa cena ubiegłorocznej aukcji Pride of Poland, a wyszła kłapa. Klacz Zigi Zana zostaje w stadninie w Michałowie, bo kupiec nie wpłacił 145 tys. euro.

Odbudowa nadszarpniętego wizerunku państwowych stadnin i sukcesywne dążenie do rozwoju polskiej hodowli koni arabskich – taki cel przyświecał organizatorom ubiegłorocznej aukcji Pride of Poland. Wszystko wskazywało na to, że po latach pełnych skandali był to krok w dobrym kierunku. Na 18 wystawionych koni, sprzedano 10 za łączną kwotę 637 tys. euro. Najdroższa okazała się Zigi Zana, klacz z Michałowa. Kupiec z Belgii wylicytował ją za 145 tys. euro. Problem

w tym, że michałowska stadnina nie doczekała się zapłaty, chociaż nabywca obiecywał, że to zrobi.

– Strony uzgodniły, że zapłata zostanie dokonana do końca grudnia 2024 roku. W związku z brakiem należności, zarząd spółki 28 lutego wystosował pismo wyznaczające ostateczny termin na 15 marca. Ale ze względu na brak zapłaty, podjęliśmy decyzję o pozostawieniu ZigiZany w Michałowie – przyznaje **Monika Słowik**, prezes michałowskiej stadniny.

Utytułowaną klacz wylicytowała stadnina FlaxmanArabians z Belgii, dobrze znana polskim hodowcom. – Nie nałożyliśmy kar umownych, bo zarówno FlaxmanArabians, która licytowała w imieniu hodowcy z Arabii Saudyjskiej

to wieloletni klienci stadnin, którzy na przestrzeni lat dokonali zakupu znacznej liczby koni z państwowych stadnin w Polsce, a tym samym promując polską hodowlę na pokazach – tłumaczy Słowik. Nie ukrywa też, że do podobnej sytuacji doszło po aukcji w 2022 roku. Wówczas Francuz **Thierry Barbier** wylicytował konie za niemal milion euro, ale później nie zapłacił.

– Co prawda nie uzyskaliśmy zakładanych środków finansowych ze sprzedaży klaczy, ale nie wydaliśmy jej, a więc nie ponieśliśmy straty finansowej – podkreśla pani prezes. Na razie nie ma takich planów, by ZigiZanę wystawić na tegoroczną aukcję. W czerwcu ma doczekać się kolejnego żrebaka.

OGŁOSZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO W SPRAWIE WYBORU OFERENTA na sprzedaży nieruchomości Spółki (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”

- Organizatorem przetargu jest Spółka pod firmą: „**CENTRUM HANDLOWE WSCHÓD**” S.A. z siedzibą w Warszawie (00-545), ul. Marszałkowska 58, lok. 4, adres do korespondencji: 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102, KRS 0000016065, NIP: 5631670008, REGON: 110161436, kapitał zakładowy: 2.520.000,00 zł (wpłacony w całości) („Organizator” lub „Spółka”).
- Przetarg prowadzony jest w trybie przetargu publicznego, pisemnego, nieograniczonego, przewidzianego w przepisach kodeksu cywilnego, zgodnie z Uchwałą Nr 1/IV/2025 Zarządu Spółki z dnia 7 kwietnia 2025 r. w sprawie określenia zasad zbywania składników majątku nieruchomości Spółki oraz zgodnie z Uchwałą Nr 2/IV/2025 Zarządu Spółki z dnia 7 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do realizacji procedury sprzedaży nieruchomości Spółki (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”, ustalającą Regulamin przetargu publicznego, pisemnego, nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”, (dalej „Regulamin”). **Regulamin wraz z załącznikiem dostępny jest na stronie internetowej Spółki: <https://chwschod.pl/>.**
- Przedmiotem przetargu jest sprzedaż łącznie:
 - niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Chełmie przy ul. Hrubieszowskiej, w obrębie 25, stanowiących własność „CENTRUM HANDLOWE WSCHÓD” S.A. z siedzibą w Warszawie, to jest nieruchomości obejmującej działki: 601/207 o pow. 3105 m², 601/208 o pow. 3233 m², 601/209 o pow. 3069 m², 601/210 o pow. 3284 m², 601/211 o pow. 2952 m², 601/213 o pow. 2475 m², 601/214 o pow. 1812 m², 601/215 o pow. 1732 m², 601/216 o pow. 9421 m², 601/158 o pow. 93 m² (dalej: „**Nieruchomość**”),
 - wraz z prawami do dokumentacji projektowej, zatwierdzonej ostatecznymi i prawomocnymi decyzjami, to jest:
 - decyzją nr 75/21 z dnia 14.05.2021 r. wydaną z up. Prezydenta Miasta Chełm, znak: DĄGI-AB.6740.53.2021 dla „Centrum Handlowe WSCHÓD” S.A., zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę, obejmującego budowę budynków mieszkalnych wielorodzinnych **B1 i B2**, garażu podziemnego **G1** (...),
 - decyzją nr 76/21 z dnia 17.05.2021 r. wydaną z up. Prezydenta Miasta Chełm znak DĄGI-AB.6740.54.2021 dla „Centrum Handlowe WSCHÓD” S.A., zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę, obejmującego budowę budynków mieszkalnych wielorodzinnych **B3, B4 i B5** (...).
- W umowie sprzedaży Nieruchomości wraz z prawami do dokumentacji projektowej Nabywca zobowiązany będzie do ustanowienia odpłatnej służebności przejazdu i przechodu, zgodnie z informacją podaną w Regulaminie.
- Szczegółowy opis Nieruchomości poprzez odwołanie do dokumentów: wypisu z ewidencji gruntów, informacji o MPZP oraz mapy przebiegu projektowanej do ustanowienia służebności, stanowi Załącznik nr 1 do Regulaminu opublikowanego na stronie internetowej Spółki.
- Przedmiot przetargu można oglądać/zapoznać się z dokumentacją projektową po wcześniejszym ustaleniu terminu wizyty z Dariuszem Marciniwiczem pod numerem telefonu: 607547537, e-mail: globum@wp.pl.
- Termin składania ofert upływa **28.04.2025 r.**, o godzinie **12.00**.
- Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami z dopiskiem „**Przetarg pisemny-zbycie nieruchomości (z dokumentacją projektową) „Osiedle Leśne”**”, należy złożyć w zaklejonej kopercie w Kancelarii Notarialnej Notariusza Jarosława Lewkowicza, ul. Lubelska 70/14, 22-100 Chełm do dnia **28.04.2025 r. do godz. 12.00** (decyduje data wpływu oferty, a nie data nadania przesyłki pocztowej).
- Do oferty należy dołączyć dowód wniesienia wadium w wysokości 700.000,00 zł (siedemset tysięcy złotych), wpłaconego na rachunek bankowy Organizatora nr 50 9610 0002 2014 0060 3650 0001. Wadium należy wnieść najpóźniej w terminie do dnia **25.04.2025 r., do godz. 16.00**, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania wpłaty na rachunku Organizatora. Dowód wpłaty wadium należy dołączyć do oferty.
- Inne istotne postanowienia co do organizacji przetargu, w tym wymogi do samej oferty określa Regulamin.
- Każdy z Oferentów dokonuje badania stanu prawnego Nieruchomości i dokumentacji projektowej we własnym zakresie.
- Przed złożeniem oferty Oferent zobowiązany jest dokładnie zapoznać się z Regulaminem, co potwierdzi oświadczenie Oferenta w jego ofercie.

Słynny budynek idzie do remontu

UL. RADZISZEWSKIEGO Był tam Dom Aktora, był pub, a będą biura. Urząd Marszałkowski w Lublinie musi jednak znaleźć najpierw wykonawcę remontu budynku przy ul. Radziszewskiego 2A.

Artur Siekaczyński

Płany Urzędu Marszałkowskiego znane były już od kilku lat. W 2022 r. ogłoszono przetarg na wykonanie projektu. Zapłacono za niego blisko 250 tys. zł. W sierpniu 2023 r. wydano decyzję i pozwolenie na budowę, a właściwie przebudowę dawnego Domu Aktora. Wraz z remontem budynek czeka zmiana sposobu użytkowania. Były tam bowiem mieszkania, teraz będą biura. Urząd Marszałkowski poszukuje wykonawcy prac.

Remont ma być kompleksowy, co wiąże się z dużym wydatkiem. Zgodnie z wyliczeniami marszałkowskich urzędników, orientacyjna wartość zamówienia to prawie 15 mln zł. W ramach prac budynek zostanie przygotowany do pełnienia funkcji biurowych, zostanie wprowadzony system kontroli dostępu do pomieszczeń. Dodatkowo największą inwestycją ma być budowanie klatki schodowej z windą. Prace obejmą również zewnętrzne części. Przebudowany ma zostać chodnik i odnowiona elewacja.

Dom Aktora w Lublinie, mieszczący się przy ul. Ra-

dziszewskiego 2A, był miejscem o dużym znaczeniu dla lubelskiej społeczności artystycznej. Powstał w latach 70. ub. Wieku. Służył jako mieszkania dla aktorów i pracowników teatrów i instytucji kultury w mieście. Kilka lat temu stał się tymczasowym schronieniem dla uchodźców z Ukrainy. Mieszkało tu około 100 osób. W budynku funkcjonował też pub Aviator. Umowa na wynajem lokalu decyzją urzędu marszałkowskiego nie została przedłużona pod koniec 2022 r. Oznaczało to koniec tego kultowego miejsca.

– Od 2005 roku przeżyliśmy rząd Marka Belki, Kazimierza Marcinkiewicza, Jarosława Kaczyńskiego, Donalda Tuska, kryzys z 2008 roku, ptasią gripę, odstrzał dzików, wyburzenie teatru w budowie, budowę CSK, trzech papieży, kilku amerykańskich prezydentów, COVID-19 wreszcie galopującą inflację ostatnich miesięcy... Jednakże, z powodu decyzji Urzędu Marszałkowskiego o nie przedłużeniu nam umowy wynajmu do końca listopada musimy opuścić lokal – pisano na facebookowym profilu miejsca w listopadzie 2022 r.



Pamiątkowa fotografia uczestników kursu

FOT. NADESŁANE

Lublin centrum europejskiej okulistyki

CHIRURGIA W miniony weekend Lublin gościł lekarzy z Europy na szkoleniu z zakresu chirurgii zaćmy. Wydarzenie, organizowane pod patronatem Europejskiej Szkoły Zaawansowanych Studiów Okulistycznych (ESASO) z siedzibą w szwajcarskim Lugano, zgromadziło uczestników z Czech, Słowacji, Rumunii i Polski.

Artur Siekaczyński

Lublin jest jednym z czterech globalnych ośrodków ESASO – obok Lugano, Singapuru i Parmy – co potwierdza jego pozycję jako wiodącego centrum szkoleniowego w tej części Europy. – Jesteśmy prekursorem w Polsce, bo tego typu kursy odbywają się w tej chwili jedynie w Lublinie – podkreśla prof. Robert Rejdak. Dodał, że miasto stało się także kluczowym miejscem wymiany doświadczeń dla okulistów z Ukrainy, którzy ze względu na bliskość geograficzną chętnie korzystają z lubelskich szkoleń.

Uczestnicy kursu mieli okazję zapoznać się z naj-

nowszyimi technologiami w chirurgii zaćmy, w tym z zaawansowanym sprzętem operacyjnym i innowacyjnymi soczewkami wewnątrzgałkowymi. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy wideo operacji oraz wspólne analizy przypadków. Szkolenie, organizowane cyklicznie w Centrum Symulacji Medycznych UM w Lublinie, spotkało się z tak pozytywnym odzewem, że kolejna edycja została zaplanowana na nadchodzącą jesień. Patronat nad projektem objął rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prof. Wojciech Załuska.

Rozwój lubelskiej okulistyki ma przekładać się na

dostęp do nowoczesnych metod leczenia dla pacjentów z regionu. W szkoleniu wzięli udział lekarze z czterech krajów – Czech, Słowacji, Rumunii i Polski. Szkolili ich z kolei eksperci z katedry Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej w Lublinie oraz wykładowcy z Ukrainy, Rumunii i Włoch.

ESASO to rozległa sieć lekarzy, okulistów, optyków, specjalistów ochrony wzroku oraz firm farmaceutycznych i medycznych, koordynowana przez niewielki zespół zaangażowanych profesjonalistów.

Szacuje się, że w Polsce na zaćmę choruje około 800 tysięcy do 2 milionów osób, w zależności

od źródła. Dla przykładu, w 2022 roku liczba operacji zaćmy wzrosła do około 280 tysięcy, a w 2023 roku do około 300-350 tysięcy. Eksperci szacują, że aby zapewnić odpowiedni poziom leczenia zaćmy, powinno się wykonywać co najmniej 400 tysięcy operacji rocznie.

Operacje zaćmy są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) i są bezpłatne dla pacjentów, ale wiążą się z długim czasem oczekiwania, który może wynosić od kilku miesięcy do kilku lat. Koszt operacji zaćmy w prywatnej klinice waha się od 3 do 8 tys. zł za jedno oko, w zależności od rodzaju soczewki.

ZUS sfinansuje rehabilitację neurologiczną

NOWY PROGRAM Od kwietnia osoby cierpiące na schorzenia ośrodkowego układu nerwowego mogą skorzystać z nowej formy wsparcia oferowanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Bezpłatna rehabilitacja lecznicza, to szansa na powrót do aktywności zawodowej dla wielu mieszkańców Lubelszczyzny i całego kraju.

Nowy program skierowany jest do osób aktywnych zawodowo, którym z powodu choroby grozi utrata zdolności do pracy. ZUS obejmuje rehabilitacją osoby ubezpieczone, będące na zasiłku chorobowym lub świadczeniu rehabilitacyjnym, a także pacjentów pobierających rentę z tytułu niezdolności do

pracy - o ile jest to renta okresowa.

Nowością w ofercie rehabilitacyjnej ZUS są właśnie schorzenia ośrodkowego układu nerwowego. Wśród beneficjentów programu znajdują się m.in. osoby po udarach mózgu, urazach czaszkowo-mózgowych, operacjach guzów śródczaszkowych, z chorobą Parkinsona, stwardnieniem rozsianym czy zapaleniem mózgu lub rdzenia kręgowego. Rehabilitacja rozpoczyna się od wniosku, który wystawia lekarz prowadzący pacjenta. Dokument wraz z niezbędną dokumentacją medyczną trafia do ZUS, który następnie kieruje pacjenta na badanie do lekarza orzecznika. Po uzyskaniu

pozytywnej opinii ustalany jest termin i miejsce turnusu rehabilitacyjnego.

Cały proces może zostać zainicjowany także elektronicznie - za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS lub aplikacji „mZUS dla Lekarza”.

Rehabilitacja może odbywać się w systemie stacjonarnym (pobyt całonocowy w ośrodku) lub ambulatoryjnym (dojazd na zabiegi). Standardowy turnus trwa 24 dni i obejmuje m.in. indywidualny plan terapeutyczny, fizjoterapię, niezbędne badania, edukację zdrowotną oraz zajęcia psychoprofilaktyczne. Pacjent nie ponosi żadnych kosztów leczenia, zakwaterowania ani wyżywienia. ZUS pokrywa rów-



FOT. ARCHIWUM

niez koszty przejazdu najtańszym środkiem komunikacji publicznej. Na czas rehabilitacji przysługuje zwolnienie lekarskie — nie trzeba więc wykorzystywać urlopu wypoczynkowego.

Z danych ZUS wynika, że tylko w ubiegłym roku z tzw. prewencji rentowej skorzystało ponad 58 tysięcy osób. Aż 84 procent z nich było rehabilitowanych z powodu schorzeń narządu ruchu.

ZUS nie prowadzi własnych placówek rehabilitacyjnych - współpracuje z ośrodkami na terenie całej Polski, zawierając z nimi umowy na świadczenie usług.

OPRAC. IC

„Parkuj i jedź” po lubelsku

DWA SPOJRZENIA NA PARKINGI Z obserwacji jednego z naszych Czytelników wynika, że kierowcy nie korzystają z parkingów „Parkuj i jedź” (Park&Ride). Dopytuje, czy jest szansa na to, aby to się zmieniło. Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego tego problemu jednak nie widzi.

Artur Siekaczynski

„Parkuj i jedź” (Park&Ride) to idea służąca i świetnie sprawdzająca się w wielu miastach nie tylko Polski, ale również Europy. Parking tego typu przeznaczony jest dla osób, które dojeżdżają z przedmieść, sąsiednich gmin i korzystają z komunikacji miejskiej. Kierowcy pozostawiają swoje pojazdy w wyznaczonych miejscach, przesiadają się do komunikacji zbiorowej i w ten sposób kontynuują podróż do centrum miasta – czytamy na stronie ZDiTM. Opis ten świetnie pokazuje ideę. Jednak nie wszyscy wierzą, że w Lublinie to działa. Zdaniem jednego z naszych Czytelników, parkingi tego typu stoją „niemal puste”. Sprawdziliśmy więc, czy jest to prawda. W końcu zasada działania P+R wydaje się kusząca.

– W pierwszej kolejności należy wskazać, że funkcjonalność parkingów typu P+R w Lublinie jest wykorzystywana przez kierowców i pasażerów, a ich popularność cały czas rośnie – przekonuje **Monika Fisz**, rzeczniczka ZDiTM. – Rocznie na wszystkich parkingach tego typu w Lublinie zaparkowano ponad 25 tys. razy. Oczywiście są parkingi cieszące się większym zainteresowaniem



FOT. ARTUR SIEKACZYNSKI

np. te zlokalizowane przy ul. Żeglarskiej czy Grenadierów (średnio ok. 9 tys. użytkowników rocznie) czy też mniejszym np. parking Wróbla/Kraśnicka, który należy traktować jako inwestycję perspektywiczną. Obecnie pobliskie osiedle się rozrasta, co finalnie przełoży się na wzrost zainteresowania.

A może nasz Czytelnik miał rację, a świadomość istnienia tego rozwiązania nie jest w Lublinie jeszcze tak powszechna jak w innych miastach Polski? Być może problemem jest niewystarczające oznakowanie tych parkingów.

ZDiTM twierdzi, że nikt takich problemów nie zgłaszał.

– Nie mieliśmy wniosków od użytkowników na temat ewentualnego złego oznakowania parkingów. Oczywiście przeanalizujemy ten aspekt – zapowiada rzeczniczka.

Zaznaczmy, że lubelski P+R działa na innych zasadach niż chociażby krakowski odpowiednik. W stolicy Małopolski na wjeździe na parking stoją szlabany, a wykup biletu parkingowego daje możliwość podróży komunikacją miejską przez 24h. W Lublinie z kolei to posiadanie biletu na autobus zapewnia możliwość parkowania na parkingu. – W teorii może to prowadzić do darmowego parkowania na tych miejscach przez

ludzi bez biletu – wskazuje Czytelnik.

– Nasze parkingi P+R, w odróżnieniu od innych miast, np. Warszawy (która jest miastem stołecznymi i żadne miasto nie może się porównywać, jeśli chodzi o wielkość i funkcjonalność parkingów), wybudowane są na zewnątrz (przy granicy miasta), a nie jako parkingi buforowe w centrum. Tym samym szlabany raczej nie są planowane, przynajmniej na tym etapie, ponieważ nie ma takiej potrzeby – wyjaśnia M. Fisz. – Co więcej, z uwagi na to, że większość parkowań jest całodzienna (w trakcie dnia roboczego), kierowca parkuje ponad 8 h, oznacza to, że właśnie tyle przestrzeni zwalnia się w ścisłym centrum miasta, co jest główną istotą i celem parkingu na obrzeżach Lublina.

Pytamy także, czy istnieje szansa na wprowadzenie do nazewnictwa linii autobusowych w mieście dopisku „P+R” do linii, które kończą swój bieg na pętach wyposażonych w tego typu parkingi. Zabieg ten stosuje wiele miast i ułatwia on osobom nieobeznanym z komunikacją i samym miastem odnalezienie transportu do miejsca, gdzie zostawili swoje auto.

– Na ten moment nie mamy tego w planach – odpowiada krótko rzeczniczka ZDiTM.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY TRAWNIKI Z DNIA 11.04.2025 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w granicach części obrębów: Biskupice, Trawniki, Trawniki Kolonia

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024r. poz. 1130t.j.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024r. poz. 317t.j.) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112t.j.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Trawniki Uchwały Nr IX / 65 / 2025 z dnia 28 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w granicach części obrębów: Biskupice, Trawniki, Trawniki Kolonia oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszar przedstawiony na załączniku graficznym do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, która dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Trawniki, 21-044 Trawniki, Trawniki 605 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Trawniki w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne/ projekty aktów planowania przestrzennego/ 6721.1.2025 MPZP Farma wiatrowa” pod adresem: <https://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl/index.php?id=539>

Przedmiotem opracowania planu miejscowego jest wskazanie nowych terenów pod lokalizację instalacji odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych wraz z ich strefami ochronnymi oraz towarzyszącą infrastrukturą techniczną i komunikacyjną.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać ustnie do protokołu, na piśmie do Wójty Gminy Trawniki, 21-044 Trawniki, Trawniki 605 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: trawniki@trawniki.pl, ePUAP: /h3c9ttj84i/skrytka, e-Doręczenia: AE:PL-89741-60699-ATGIR-17 w terminie do dnia 15 maja 2025 r.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taką posiada, a także wskazanie, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Trawniki. Wnioski wniesione po upływie ww. terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, dnia **14 kwietnia 2025 r. o godzinie 16.00**, odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** w miejscowości Biskupice, ul. Piłsudskiego 15, 21-044 Trawniki (sala gimnastyczna Zespołu Placówek Oświatowych w Biskupicach – obiekt przystosowany dla osób niepełnosprawnych, w formie spotkania bezpośredniego. Ponadto dnia **14 kwietnia 2025 r. o godzinie 18.30** odbędzie się **drugie spotkanie otwarte** w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://www.trawniki.pl/aktualnosci/> oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Trawniki w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne/ projekty aktów planowania przestrzennego/ 6721.1.2025 MPZP Farma wiatrowa” pod adresem: <https://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl/index.php?id=539>

INFORMUJĘ, ŻE:

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz.Urz.U.E.L. z 2016r. Nr 119, stron.1) (dalej jako: „RODO”), informujemy Panią/Pana o sposobie i celu, w jakim przetwarzamy Pani/Pana dane osobowe, a także o przyszłych Pani/Panu prawach, wynikających z regulacji o ochronie danych osobowych:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Trawniki; dane adresowe: Urząd Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki.
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu/celach: o wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c) RODO), o wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach władzy publicznej powierzonej administratorowi (art. 6 ust. 1 lit. e) RODO), o realizacji zawartych umów (art. 6 ust. 1 lit. b) RODO), o w pozostałych przypadkach Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są wyłącznie na podstawie udzielonej zgody w zakresie i celu określonym w treści zgody (art. 6 ust. 1 lit. a) RODO).

Pełna treść informacji dotyczących przetwarzania Pani/Pana danych osobowych znajduje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Trawniki w zakładce „RODO Klauzula informacyjna” pod adresem: <https://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl/index.php?id=353>

Damian Daniel Baj
Wójt Gminy Trawniki

Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do **90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie**. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

**Zapraszamy do kontaktu i umówienia się
na prezentację lokalu!
Telefon : 691 770 010**

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY BATORZ

Na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 278)

Wójt Gminy Batorz zawiadamia

o podjęciu w dniu 31 marca 2025 r. przez Radę Gminy Batorz Uchwały nr VIII/68/2025 w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Batorz do 2030 roku”.

„Gminny Program Rewitalizacji Gminy Batorz do 2030 r.” będzie obejmował obszar rewitalizacji wyznaczony Uchwałą nr VII/58/2025 Rady Gminy Batorz z dnia 13 lutego 2025 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Batorz (Dz. Urz. Woj. Lub. z 2025 r. poz. 1145).

Dokument będzie stanowił podstawę do realizowania procesu rewitalizacji w Gminie Batorz. Realizowane w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji przedsięwzięcia będą odpowiednią na zdiagnozowane w tym obszarze problemy i zjawiska kryzysowe. Gminny Program Rewitalizacji przygotowywany będzie w oparciu o przepisy ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 278). Dokument zostanie opracowany w sposób partycypacyjny. Przy jego tworzeniu wykorzystane zostaną opinie i uwagi mieszkańców, partnerów społeczno-gospodarczych oraz innych podmiotów reprezentujących: społeczeństwo obywatelskie, jednostki działające na rzecz ochrony środowiska oraz instytucje odpowiedzialne za promowanie włączenia społecznego, praw podstawowych, praw osób niepełnosprawnych, równości płci i niedyskryminacji.

Procedura opracowania i uchwalenia „Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Batorz do 2030 r.” jest wieloetapowa i wymaga kolejno realizacji działań zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 278).

Wójt Gminy
Krzysztof Baran

„Pracownicy banku” poszli za kraty

OPOLE LUBELSKIE Konsultant miał zabezpieczyć pieniądze 66-latk. Ostatecznie wszystkie oszczędności zniknęły, ale w sprawie policja zatrzymała trzech Ukraińców. Wszystko zaczęło się w ubiegłym tygodniu, gdy do mieszkanke powiatu opolskiego zadzwonił oszust, podający się za „pracownika banku”. Poinformował kobietę, że ktoś włamał się na jej konto, próbował wyłudzić kredyt oraz przełać jej oszczędności. - Rozmówca twierdził, że zauważył podejrzaną przelew wykonaną z jej rachunku, jednak rzekomo udało mu się zwrócić środki na jej konto. W celu „zablokowania” konta i ochrony środków, polecił 66-latkę udać się do banku, wypłacić pieniądze i wpłacić je w bankomacie na „bezpieczne konto” przy użyciu specjalnych kodów, które jej podał – relacjonuje starszy aspirant **Katarzyna Bigos** z policji w Opolu Lubelskim. Nieświadoma zagrożenia kobieta zaufała oszustom i przełała wszystkie pieniądze. Następnego dnia zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa, w wyniku którego straciła 20 tys. zł. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Opolu Lubelskiego i Poniatowej. W poniedziałek, w związku z prowadzonym śledztwem, zatrzymano trzech mężczyzn w wieku 19, 20 i 23 lat – obywateli Ukrainy, którzy kontaktowali się z pokrzywdzoną. Zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności. Policja ostrzega – oszuści coraz częściej wykorzystują metodę tzw. spoofingu. - Gdy oszust dzwoni do ofiary, podając się za pracownika banku, na ekranie telefonu może pojawić się numer wraz z nazwą prawdziwego banku, co usypia czujność. Rzekomy konsultant informuje o podejrzanych transakcjach na koncie. Aby „zapobiec” przelewom, stosuje różne formy manipulacji, by w końcu przejąć oszczędności rozmówcy – mówi K. Bigos. **KANA**

Namierzony w Zakopanem

Lubelscy funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji – tzw. „łowcy głów” oraz poszukiwacze z lubelskiego IV Komisariatu, zatrzymali 55-letniego Gruzina, poszukiwanego m.in. listem gończym. Mężczyzna poszukiwany był przez IV KP w Lublinie listem gończym za jazdę w stanie nietrzeźwości. Sąd Rejonowy Lublin-Północ skazał go na karę prawie roku pozbawienia wolności. Ponadto 55-latek poszukiwany był na podstawie zarządzenia prokuratury do ustalenia miejsca pobytu do sprawy przywłaszczenia samochodu marki volkswagen transporter. Zgodnie z kodeksem karnym za to przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Obywatel Gruzji wpadł w Zakopanem. Trafił już do zakładu karnego. **OPR. PP**



Nowe wojsko, stary sprzęt

ŻEBY BYŁO BEZPIECZNIEJ Ministerstwo Obrony Narodowej przedstawiło szczegóły dotyczące formowania jednostek wojskowych w Wólce Gościeradowskiej i Poniatowej. Resort zdradził plany związane z infrastrukturą oraz sprzętem, w odpowiedzi na pytania posłanki Anny Baluch (PiS).

Formowanie 18. Brygady Zmotoryzowanej (18. BZmot) rozpoczęto w 2023 roku. Nieruchomości w Wólce Gościeradowskiej i Poniatowej zostały już przejęte przez MON w trwały zarząd. Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem infrastruktury tymczasowej, która ma umożliwić przyjęcie sprzętu wojskowego i żołnierzy. - Celem jest stworzenie warunków odpowiednich do pełnienia służby wojskowej. Proces ten jest złożony i wymaga synchronizacji z napływem sprzętu oraz stanów osobowych – podkreśla **Paweł Bejda**, sekretarz stanu w MON. – Równoległe pro-

wadzone są analizy dotyczące remontu budynków, co ma zmniejszyć zakres rozbudowy tymczasowej. Planowane jest również ukończenie brygady sprzętem wycofanym z innych jednostek, do czasu dostaw docelowego wyposażenia – dodał. MON tłumaczy wyposażenie nowych jednostek w używany sprzęt koniecznością zapewnienia gotowości operacyjnej do czasu dostaw nowego wyposażenia.

Docelowo 18. BZmot ma być uzbrojona m.in. w: KTO Rosomak, czołgi M1A1 Abrams, moździerz MS 120 mm RAK, wyrzutnie artylerii rakietowej oraz pojazdy rozpoznawcze. W jednostkach

zatrudnieni zostaną także pracownicy cywilni.

Wcześniejse deklaracje wicewojewody lubelskiego **Andrzeja Maja** wskazywały, że w Wólce Gościeradowskiej stacjonować będzie ok. 2000 żołnierzy, a kilkaset osób cywilnych znajdzie zatrudnienie. Inwestycja ma znaczenie strategiczne zarówno dla lokalnej gospodarki, jak i bezpieczeństwa Polski.

Pozostaje jednak pytanie o konkretne terminy realizacji. W odpowiedzi MON nie podano szczegółowych dat. Konferencję na ten temat zapowiedział wojewoda lubelski. Ma się odbyć dziś po południu.

ARTS

Wspólna akcja Wiosenny Kryzys

STRAŻACY I TERYTORIALSI Wszystko wszędzie naraz: dywersja, pożary, wypadki i poszukiwanie osób zaginionych. Taki był scenariusz ćwiczeń Wiosenny Kryzys 25, jakie dęblińscy Terytorialsi przeprowadzili wspólnie z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych.

Kluczowym elementem ćwiczeń była ścisła współpraca żołnierzy i strażaków. Żołnierze 22 Dęblińskiego Batalionu Lekkiej Piechoty 2 Lubelskiej Brygady OT oraz strażacy z OSP Garbów, OSP Piotrowice Wielkie, OSP Leśce, OSP Gutanów i OSP Borków przez dwa dni (5 i 6 kwietnia) doskonalili procedury i współdziałanie na wypadek różnych zdarzeń kryzysowych.

Pierwszy dzień to „rozbiście niezidentyfikowanego obiektu latającego w terenie leśnym”. Do przeszukania wyznaczonego obszaru skierowano żołnierzy z wykry-

waczami metali. Wojskowi pilarze i strażacy udrażniali teren po zawale leśnej, aby umożliwić dojazd pojazdów wojskowych i wozów strażackich do strefy działań.

Był też „pożar budynku w terenie zagrożonym aktywnością dywersyjną”. Żołnierze zostali skierowani do bojowego zabezpieczenia akcji gaśniczej, dbając o bezpieczeństwo strażaków oraz kontrolując okolice budynku.

Drugiego dnia były „działania poszukiwawcze osoby zaginionej w terenie leśnym” i pożar budynku, w którym znajdowało się wielu poszkodowanych. A na zakończenie: działania ratunkowe po wypadku komunikacyjnym. Żołnierze przeszkoleni z obsługi zestawów hydraulicznych Lukas, wspierali strażaków w wydobywaniu poszkodowanych z wraku pojazdu.

OPRAC. RAD



Wiosenny Kryzys: wspólne ćwiczenia terytorialsów i strażaków

FOT. 2LBOT

Najszybciej zorientowani terytorialski

NASI GÓRĄ Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej zdobyli pierwsze miejsce w Mistrzostwach Wojsk Obrony Terytorialnej w Biegu na Orientację. Zawody odbyły się w dniach 3-5 kwietnia br. w Ustroniu w powiecie cieszyńskim.

Po trzech dniach zaciętej rywalizacji sportowej, w wymagającym, górskim terenie Beskidu Śląskiego, wyłoniono najlepsze drużyny i zawodników w Mistrzostwach Wojsk Obrony Terytorialnej w Biegu na Orientację. W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce i puchar dowódcy WOT wywalczyła reprezentacja 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna z 7 Pomorskiej Brygady



Mistrzowska drużyna i mistrzowskie trofeum

FOT. 2LBOT

OT, a trzecie miejsce przypadło zawodnikom z 14 Zachodniopomorskiej Brygady OT.

W tegorocznych mistrzostwach udział wzięło ponad 220 zawodników z 19 brygad oraz dowództwa i szkol-

nictwa WOT. Zawodnicy rywalizowali w sumie w sześciu kategoriach zależnych od płci i wieku, na następujących dystansach: bieg sprinterski, bieg średniostansowy oraz bieg sztafetowy. Organizatorem zawodów był Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej oraz 13 Śląska Brygada OT.

Biegi na orientację to połączenie sprawności ruchowej z umiejętnością posługiwania się mapą i kompasem, a także prawidłowe odczytywanie znaków kartograficznych. Zawodnicy, którzy nie znają terenu, muszą w jak najkrótszym czasie pokonać wyznaczoną na mapie trasę, meldując się w tzw. punktach kontrolnych za pomocą chipa.

OPRAC. PP

Nauczyciel zawieszony

ZAMOŚĆ – ŚLEDZTWO Nauczyciel jednej z zamojskich podstawówek został zawieszony w swoich obowiązkach. Sprawa ma związek ze śledztwem prokuratury.

- W prokuraturze rejonowej w Zamościu prowadzone jest śledztwo w sprawie o czynny z kategorii przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności - potwierdza **Rafał Kawalec**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów, a śledztwo prowadzone jest „w sprawie”. - 4 kwietnia m.in. w jednej ze szkół podstawowych w Zamościu przeprowadzono czynność zabezpieczenia urzędzie mogących stanowić dowód w sprawie od jednego z nauczycieli z tej szkoły - zaznacza prokurator.

Ponieważ jest to początkowy etap, to śledczy będą teraz gromadzić dowody by ustalić stan faktyczny. - Z uwagi na charakter sprawy, a w tym dobro osoby pokrzywdzonej, prokuratura na obecnym etapie nie udziela bardziej szczegółowych danych - podkreśla rzecznik PO.

Wiadomo, że dyrekcja szkoły podjęła pewne decyzje w stosunku do nauczyciela wychowania fizycznego. - 4 kwietnia został on zawieszony w czynnościach służbowych. Zgodnie z zapisami w karcie nauczyciela został zawiadomiony o tym przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli przy Wojewodzie Lubelskim - przyznaje dyrektor podstawówki.

EB

Miał 4 promile i spowodował wypadek

HRUBIESZÓW W wypadku spowodowanym przez kierowcę Audi ucierpiał 47-letni motocyklista, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Po wypadku 44-letni kierowca schował się przed policjantami w budynku gospodarczym. A czy kierowca Audi miał uprawnienia do kierowania pojazdami? Nie.

Kilka minut po godzinie 17 w minioną niedzielę policjanci hrubieszowskiej drogówki zostali wezwani do wypadku drogowego w miejscowości Moniatycze. Na miejscu ustalili, że kierujący Audi jadąc od miejscowości Moniatycze podczas wykonywania manewru skrętu w lewo (wjazd do posesji) nie udzielił pierwszeństwa przejazdu dla kierującego motocyklem marki Honda jadącego z przeciwnego kierunku, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów.

Kierowca Audi skręcił w posesję i ukrył się przed policjantami w budynku gospodarczym. Po sprawdzeniu przez funkcjonariuszy jego stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma 4 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. 47-letni motocyklista był trzeźwy; z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Kierowca Audi został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzuty spowodowania wypadku drogowego oraz jazdy autem w stanie nietrzeźwości. Sąd zastosował wobec niego dozór policyjny. Poza tym wydano postanowienie o przepadku należącego do niego pojazdu.

OPRAC. RAD

Chwila nieuwagi i “dzwon”

W sobotę przedpołudnie na obwodnicy Kocka doszło do kolizji z udziałem dwóch samochodów osobowych - volkswagena bora i audi A4. Jak wynika z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia, 63-letni kierowca audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu kierowcy volkswa-

gena, 38-letniemu mieszkańcowi Radzyna Podlaskiego. W wyniku tego doszło do zderzenia obu pojazdów.

Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Policjanci zatrzymali dowody rejestracyjne uszkodzonych pojazdów, które zostały odholowane z miejsca zdarzenia. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym. **OPRAC. PP**

Demograficzny kryzys puławskiej oświaty

CZTERY PLACÓWKI ZAGROŻONE Nowe boiska, dobrze wyposażone pracownie i zdolni nauczyciele nie wystarczą. Do utrzymania istniejącej sieci szkół i przedszkoli w Puławach potrzebni są uczniowie. Niestety, dzieci w mieście rodzi się coraz mniej, co może zmusić samorząd do trudnych decyzji.



FOT. PIXABAY/ILUSTRACYJNE

Radosław Szczęch

W zeszłym roku w Puławach urodziło 208 dzieci, które - biorąc pod uwagę 20-osobowe szkolne oddziały - zmieściłyby się w raptem 10 klasach. Tymczasem w mieście działa 9 miejskich, publicznych szkół podstawowych: SP nr 1, SP nr 2, SP nr 3, SP nr 4, SP nr 5, SP nr 6, SP nr 9, SP nr 10 i SP nr 11, a także kilka placówek prywatnych, jak SP “Klasyk”, szkoły specjalne, czy integracyjne. Edukacyjny stan powiększają przedszkola - 12 miejskich oraz szereg prywatnych.

Taka sieć najpewniej byłaby w stanie przyjąć nawet tysiąc dzieciaków w jednym roczniku. Jej utrzymanie to od lat największa pozycja w puławskim budżecie. W tym roku tylko na wynagrodzenia i składki pracowników oświaty miasto wyda ponad 116 mln zł, a utrzymanie miejskich placówek będzie kosztować ponad 150 mln zł. Rządowa subwencja, jak twierdzą samorządowcy, nie pokrywa nawet połowy tej sumy.

Jak w związku z tym powinna zostać zreformo-

wana oświata? Pod koniec marca na biurku prezydenta pojawił się raport przygotowany przez zewnętrzną firmę. Audytorka po analizie istniejącej sieci szkół, przedszkoli, danych finansowych i demograficznych wskazała rozwiązania, o których władze Puław otwarcie mówić nie chcą. Przyznają natomiast, że w przyszłości od trudnych decyzji uciec będzie trudno.

GRZEGORZ NOWOSADZKI, WICEPREZYDENT PUŁAW

- W dłuższej perspektywie sama demografia wymusi na nas jakieś ruchy odnośnie ilości przedszkoli. Przy tej ilości dzieci (w mojej ocenie) w dłuższym okresie nie będziemy w stanie utrzymać dwóch z nich. I będziemy musieli zastanowić się nad funkcjonowaniem w dalszym okresie przynajmniej dwóch szkół podstawowych - mówi nam wiceprezydent Puław, Grzegorz Nowosadzki.

- Nad rekomendacjami płynącymi z audytu możemy się teraz pochylić, zastanowić nad rozwiązaniami systemowymi. Ale

Mowa jest zatem o łącznie czterech publicznych placówkach, którym grozi zamknięcie. Samorządowcy na razie nie chcą nikogo „typować” do likwidacji. Według audytu, jedną z nich jest SP nr 5, działająca wspólnie z III LO w ZSO nr 2 im. F. D. Książnika. - To mała szkoła, a liceum mogłoby podlegać starostwu powiatowemu, gdyby nastąpiło jego przekazanie - mówi **Grzegorz Nowosadzki**, wiceprezy-

dent Puław, wskazując jeden z potencjalnych sposobów rozwiązania problemu, wynikającego z zakończonego w marcu zewnętrznego audytu.

Wcześniej przez wiele lat także na forum miejskiej rady mówiło się o potencjalnym połączeniu szkół podstawowych nr 3 i nr 10 zakładającej przeprowadzkę uczniów i nauczycieli z ul. Jaworowej na ul. 6 Sierpnia. Wygląda jednak na to, że audytorka w pierwszej kolejności wskazała na puławską specyfikę, jaką jest prowadzenie przez nieduże miasto powiatowe dwóch zespołów szkół średnich (ZSO nr 1 i ZSO nr 2), co zwykle jest domeną powiatów.

Konkluzje płynące z tych zewnętrznych analiz lokalne władze na razie sugerują czytać z dystansem, przypominając o tym, że Ratusz nie jest zobligowany do ich wcielania w życie, a do ewentualnych decyzji droga jeszcze daleka.

Mimo to, rozmowy z dyrektorami - jak przyznał wiceprezydent - już się zaczęły. Przed puławskim samorządem także kolejne posiedzenia komisji oświaty, które mają być poświęcone m.in. zmianom systemowym.

Naszim największym problemem jest brak dzieci. Jeśli ich nie będzie, możemy opowiadać różne rzeczy, szukać rozwiązań, ale nie jesteśmy w stanie utrzymywać pustych obiektów. Naszym celem będzie utrzymanie wysokiego standardu nauczania oraz optymalizacja kosztów, która tak czy inaczej w dłuższym okresie nas czeka.

Minister wstrzymał wycinkę Rejkowizny

PROTESTY POSKUTKOWAŁY Wiceminister Mikołaj Dorożala spacerował w minionym tygodniu po świdnickim lesie. Towarzyszyli mu mieszkańcy, społecznicy, przedstawiciele władz lokalnych i nadleśnictwa. Wizyta i spacer nie były dziełem przypadku, ani formą relaksu, a wiązała się z protestami przeciwko wycince, rozpoczętej kilka miesięcy temu przez Lasy Państwowe.

Dorożala podczas konferencji prasowej poinformował, że nadleśnictwo wstrzymało wycinkę. Zapowiedział utworzenie zespołu lokalnej współpracy w Świdniku, który wspólnie z mieszkańcami w najbliższych miesiącach ma przygotować modyfikację planu urządzania lasu. Procesowi wypracowywania wspólnego scenariusza – zadeklarował – „będzie się przyglądał osobiście”. Zdaniem wiceministra w lesie Rejkowizna „w dłuższej perspektywie” powinien powstać tzw. las społeczny, który obok funkcji gospodarczej mógłby pełnić rolę rekreacyjną, turystyczną i ekosystemową. – Wierzę, że to się da wypracować – powiedział i zadeklarował wsparcie ministerstwa.

Dorożala poinformował, że nad koncepcją tzw. lasów społecznych pracują wspólnie resort klimatu i środowiska oraz Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych. Do



Las Rejkowizna

FOT. DW

pilotażowego projektu w ubiegłym roku została wprowadzona pierwsza grupa miast. – Na przełomie kwietnia i maja będziemy chcieli pokazać pierwsze mapy obszarów lasów społecznych dla 15 aglomeracji. Na przełomie września, października będziemy

chcieli zamknąć proces sposobu prowadzenia gospodarki leśnej na tych lokalizacjach – powiedział wiceminister. Jego zdaniem od kilku lat społeczeństwo coraz bardziej interesuje się gospodarką leśną, ale przez długi czas brakowało w tej sprawie dialogu. “Trzeba się do tego

dopasować i wszystkie instytucje, które zajmowały się zarządzaniem lasami muszą znaleźć sposób – i nad tym pracujemy – żeby ten głos społeczny był wysłuchany, żeby znaleźć sposób na nową standaryzację partycypacji społecznej” – dodał Dorożala.

PP/PAP

Lotnicza impreza zmienia formułę

ŚWIDNIK Organizatorzy odwołali największą imprezę lotniczą na Lubelszczyźnie – Świdnik AirFestival. Zwolennicy podniebnych wyczynów zobaczą je dopiero w przyszłym roku, ponieważ zdecydowano o dwuletnim cyklu lotniczego show. W nowej formule ma być lepiej.

- Chcemy by Miasto Świdnik organizując imprezy plenierowe odpowiadało wszystkim gustom i preferencjom – mówi **Marcin Dmowski**, burmistrz Świdnika. – W tym roku czeka nas koncert w centrum miasta, Kulturalne lato, Świdnicka Noc Kultury, a to tylko niektóre z zaplanowanych wydarzeń. Niespodzianką będzie duże muzyczne wydarzenie plenierowe we wrześniu 2025 r., na lotnisku. Koncepcja jest taka, by w każdym roku organizować duże plenierowe

wydarzenie, ale na przemian festiwal lotniczy z festiwalem muzycznym.

Jak mówi **Monika Wójcik**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, który zajmuje się organizacją Świdnik AirFestival, pozwoli to na lepsze dopracowanie szczegółów i wprowadzenie nowych pomysłów. – Mamy nadzieję, że wydarzenie będzie jeszcze bardziej wyjątkowe, a czas oczekiwania na nie sprawi, że będzie niezwykle. W tym roku wypełnimy kalendarz wydarzeń wieloma atrakcjami, tak by każdy znalazł coś dla siebie – dodaje.

W związku z tym, kolejna edycja Świdnik AirFestival odbędzie się w czerwcu 2026 r. To jednak nie oznacza, że fani pozostaną w próżni – na mediach społecznościowych będą pojawiać się szczegóły dotyczące imprezy.

OPRAC. IC

LEŚNY GIGANT

W 2022 r. Lasy Państwowe pozyskały ponad 44 mln m sześć. drewna. Według szacunków w 2024 r. miało być to ponad 40 mln. Z kolei prognoza na 2025 r. mówiła o ok. 38 mln m sześć. Lasy w Polsce zajmują ponad 9,2 mln ha, z czego ponad 7,3 mln ha zarządzane jest przez Lasy Państwowe. To największa w Unii Europejskiej organizacja zarządzająca lasami należącymi do Skarbu Państwa, gospodarująca na jednej czwartej powierzchni Polski i zatrudniająca ok. 26 tys. osób.

DYREKTORSKA DEKLARACJA

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie **Jan Kowal** zadeklarował, że do momentu wypracowania przez zespół wspólnych ustaleń w lesie Rejkowizna nie będą prowadzone „żadne prace związane z pozyskaniem drewna”. Przyznał, że w przypadku pojawienia się zagrożenia dla ludzi będą prowadzone jedynie prace pielęgnacyjne. Kowal poinformował, że las Rejkowizna zajmuje ok. 270 ha, z czego pracami odnowieniowymi – jak leśnicy nazywają wycinkę – objętych jest ok. 10 proc. Obecnie prace zostały zatrzymane na 5 proc.

Las Rejkowizna – przyznał dyrektor – jest dla Świdnika i Lublina cenny “emocjonalnie i przyrodniczo”. Jak zaznaczył, wszystkie działania, które nadleśnictwo podejmowało w lesie było zgodne z prawem, wiedzą i sztuką leśną. W miejscu wyciętych drzew ma wyrosnąć nowy las, który „zdecydowanie lepiej i szybciej akumuluje węgiel, niż czasem stare lasy”.

OBawy i nadzieje

Przeciwko wycince w Świdniku protestowali mieszkańcy zrzeszeni w inicjatywie “Ratujmy Nasz Las”. **Aleksandra Humpich**, która reprezentuje inicjatywę z satysfakcją przyjęła deklarację ministerstwa i Lasów Państwowych. Ma nadzieję, że las Rejkowizna zakwalifikuje się do drugiej edycji programu tworzenia lasów społecznych, ale obawia się, jak zapowiadana współpraca z mieszkańcami będzie realizowana w praktyce. Deklarację o wstrzymaniu wycinki pozytywnie ocenił także burmistrz Świdnika **Marcin Dmowski**. W jego ocenie w lesie Rejkowizna mógłby powstać park.

Nietypowy zwyczaj w lubartowskiej szkole

KREATYWN W garnkach, pufach, wózkach, oponach, koszach na śmieci – w czym tylko się da, byle nie w tornistrach – książki i przybory szkolne zabrali ze sobą do szkoły uczniowie ZS nr 2 z ul. Chopina w Lubartowie. Tak obchodzili piątkowy Dzień Bez Plecaka.

Mogłoby się wydawać, że skoro dzień bez plecaka, to także bez książek, ale nie – w lubartowskim ZS nr 2 im. ks. Pawła Karola Sanguszki, tak łatwo nie jest. Uczniowie musieli znaleźć inny sposób przyniesienia ze sobą kompletu podręczników i naleźli. Na szkolnych korytarzach pojawili się z wózkami

zakupowymi, garnkami, pufami, walizkami, koszami na śmieci, a nawet z częściami samochodowymi. Udowodnili, że za plecach służyć mogą m.in. zużyte opony, czy drzwi z naklejką “sprzedam opla”.

Jak informuje dyrekcja placówki, autorów najlepszych pomysłów szkoła

nagrodziła upominkami. Wyróżnieni zostali: **Aleksandra Capogna** za „świecian Edward Gierka”, **Julia Gontarza**, która książki przykleiła do siebie taśmą oraz **Oliwier Król i Bartosz Lalak**, którzy przynieśli wspomniane drzwi do samochodu.

OPR. RS



FOT. ZS NR 2 W LUBARTOWIE

Z tą kartą w Kazimierzu zapłacą mniej

RATUSZ SZYKUJE ZNIŻKI

Kazimierz Dolny uruchamia Kazimierską Kartę Mieszkańca. Obywatele, którzy mieszkają na terenie gminy mogą liczyć na zniżki, benefity i przywileje zarówno ze strony jednostek samorządowych jak i lokalnych przedsiębiorstw. Uchwała o programie została już przyjęta, a pierwsze wnioski o wydanie karty spływają do Ratusza przy ul. Senatorskiej. Jak przyznają pracownicy urzędu, na razie ich liczba nie jest wysoka. Dotychczas potwierdzono raptem 9 wniosków. Gdy będzie 20 – pierwsze zamówienie zostanie wysłane do drukarni. Same karty będą plastikowe o standardowym formacie wielkości karty płatniczej. Na ich powierzchni znajdzie się podpis posiadacza, herb gminy, numer karty oraz jej nazwa. Żeby ją otrzymać we wniosku mieszkaniacze gminy musi wykazać, że jest z nią związany np. poprzez płacenie lokalnych podatków, opłat komunalnych, rozliczania się ze skarbówką. Po pozytywnej weryfikacji kazimierzanie – w rozumieniu mieszkańców całej gminy (łącznie z Międziszem, Okalem, Parchatką itd) otrzymają wskazane karty, a te

pozwolą im zaoszczędzić trochę pieniędzy. Lista benefitów nie została jeszcze opublikowana, co jest dość nietypowym rozwiązaniem biorąc pod uwagę fakt, że cały program już oficjalnie uruchomiono, ale w niedalekiej przyszłości ma się ona pojawić. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta, posiadacze kart za darmo będą mogli wchodzić np. na kazimierską basztę, zamek, Górę Trzech Krzyży, czy Wąwóz Korzeniowy Dół. Jak będzie z parkomatami – tego jeszcze urzędnicy nie wiedzą. Rozmowy z firmą obsługującą urządzenia na temat honorowania kart i ewentualnych benefitów dla ich posiadaczy – podobno trwają. Kazimierzanie z kartami z pewnością otrzymają zniżki (ale jeszcze nie wiadomo jak duże) na zakup biletów na letnie koncerty festiwalu Kazimierzańskiego, a także na przejazdy tzw. eko-busikami. Najpewniej będą mogli również nieco taniej zaopatrywać się w wybranych miejscowych sklepach, jeśli w niektórych kazimierskich restauracjach itp. Skala zniżek dla lokalsów będzie zależała od dobrej woli kazimierskich przedsiębiorców.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Na Górę Trzech Krzyży też będzie można wejść za darmo. Oczywiście z kartą

Drzwi Otwarte w PANS

CHEŁM Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie od 24 lat kształci młodych ludzi. Jest tu Centrum Studiów Inżynierskich oraz Centrum Symulacji Medycznej. Do dyspozycji studentów są także Akademicki Port Lotniczy oraz Akademickie Centrum Współpracy Transgranicznej. Zainteresowani studiami inżynierskimi mogą wybierać z kierunków takich jak: Rolnictwo, Dietetyka i żywienie zbiorowe, Mechanika i budowa maszyn (tu m.in. mechanika lotnicza i inżynieria lotnicza – w tym pilotaż samolotowy, pilotaż śmigłowy oraz dyspozytor lotniczy), Budownictwo i Elektrotechnika. Nowością w tegorocznej ofercie jest specjalność Kontroler Ruchu Lotniczego

na kierunku Matematyka stosowana. Ale nie tylko tym chwaliła się w środę (9 kwietnia) uczelnia podczas Drzwi Otwartych w PANS. Przez kilka godzin można było dokładnie poznać ofertę edukacyjną uczelni, porozmawiać z wykładowcami i studentami, zobaczyć nowoczesne laboratoria, pracownie i symulatory. Uczelnia przygotowała 13 wykładów i kilkadziesiąt pokazów specjalistycznego sprzętu Centrum Studiów Inżynierskich, sprzętu wojskowego i służb mundurowych. Były symulator lotu, było zwiadanie laboratoriów CSI, lotniska i hangarów PANS w Deputycach Królewskich.

OPRAC. RAD



Grudniowa uroczystość otwarcia mostu

FOT. UM

Radni zdecydują o patronie mostu

BIAŁA PODLASKA – DECYZJA WE WTOREK Wszystko na to wskazuje, że nowy most w Białej Podlaskiej zyska patrona. Radni Koalicji Obywatelskiej już w 2023 r. proponowali, by przeprawę nazwać aleją Riada Haidara. W międzyczasie środowiska religijne zaczęły lobbować za świętym Jozafatem Kuncewiczem. Wydaje się, że kompromis jest bliski.

Ewelina Burda

Od grudnia ubiegłego roku, po 14 miesiącach prac, mieszkańcy Białej Podlaskiej (i goście) mogą już jeździć mostem, który połączył ulicę Koncertową z ulicą Warszawską. W ramach inwestycji powstały też dwa ronda turbinowe. Inwestycja kosztowała blisko 50 mln zł. W maju 2023 r., niedługo po śmierci **Riada Haidara** – znanego lekarza i posła, radni Koalicji Obywatelskiej złożyli wniosek o takiego właśnie patrona nowego mostu. Nawet prezydent **Michał Litwiniuk** kilka razy publicz-

nie ochrzcił przeprawę „aleją Riada Haidara”.

Jednak w międzyczasie białskie parafie zainicjowały zbiórkę podpisów pod wnioskiem o nazwanie arterii imieniem świętego Jozafata Kuncewicza. „Żył w latach 1580-1623, zasłynął jako gorliwy duszpasterz, a potem arcybiskup Połocka na kresach Rzeczypospolitej. Był wielkim orędownikiem jedności chrześcijan. Zginął śmiercią męczeńską w Witebsku. Trumna z ciałem św. Jozafata przebywała w Białej ponad 200 lat” – brzmiało uzasadnienie wniosku, które odczytywano w kościołach,

a później złożono na biurko prezydenta.

W końcu wszystko wskazuje na to, że o patronie mostu zdecydują radni na sesji 15 kwietnia. Okazuje się jednak, że święty Jozafat Kuncewicz też nie będzie pominięty. W innym projekcie uchwały pojawia się propozycja nazwania jego imieniem pobliskiego ronda na skrzyżowaniu ulic Koncertowej i Dalekiej. Również drugie rondo, które powstało w ramach tej inwestycji może doczekać się patrona – błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę. Projekt uchwały też jest już gotowy.

PRZYPOMINAMY

- Mój świętej pamięci tato oddychał i żył tym miastem. Dobrze go znał iście i o tym moście rozmawialiśmy. Padło stwierdzenie, że to ma być aleja Riada Haidara. Jestem tym onieśmielony – mówił podczas otwarcia mostu **Kamil Haidar**, syn zmarłego polityka i lekarza. - Chciałbym, aby to była decyzja mieszkańców, jego pacjentów, przyjaciół, sąsiadów. Wiele kontrowersji z tym było. My o to nie zabiegaliśmy, nie marzyliśmy o tym. To była inicjatywa klubu radnych KO. Dlatego z pewną troską przyjmowałem dyskusje, które się później to-

czyły. Pojawiły się głosy, że to ma być most świętego Kuncewicza, który w Białej Podlaskiej nigdy nie był, a jedynie czym się wślawił, to mordowaniem prawosławnych, czyli naszych przyjaciół, waszych sąsiadów i współmieszkańców. Po tych słowach, środowiska kościelne żądały przeprosin, a oświadczenie wydał nawet biskup siedlecki Kazimierz Gurda. - Zostały wypowiedziane obraźliwe, kłamliwe słowa o św. Jozafacie Kuncewiczu, jednym z patronów naszej diecezji. Został on nazwany mordercą prawosławnych. A prawda

jest inna; to on poniósł śmierć męczeńską z rąk prawosławnych w roku 1623 w Witebsku” - obwieścił biskup.

- Nie chciałbym, by kwestia nadania imienia tej alei budziła kontrowersje czy służyła komukolwiek jako oręż do walki politycznej. Doskonale wiem, że to nazwisko jest nośne, nie tylko w Polsce i wiem jaka jest pokusa by tego używać. Nam nie wypada prosić ani zabiegać o taką aleję. Jeśli to się stanie, będziemy zaszczycon i dumni - powiedział nam później w wywiadzie **Kamil Haidar**.

Jedno Serce szuka pomocy

BIAŁA PODLASKA Od ponad 15 lat stowarzyszenie Jedno Serce pomaga rodzicom zastępczym. Od 2023 r. robi to jeszcze intensywniej w ramach Centrum Wsparcia Dzieci i Rodzin Lighthouse. Teraz organizacja potrzebuje wsparcia, bo chce kupić ten budynek.

Jedno Serce w 2009 r. założyli **Edyta i Jarosław Wojtasińscy**. Od początku stowarzyszenie pomaga dzieciom oraz rodzinom zastępczym i adopcyjnym. Od 2023 roku robi to jeszcze w ramach centrum Lighthouse w Białej Podlaskiej. Tutaj rodziny mogą liczyć na kompleksowe formy wsparcia, m.in. różnych terapeutów, psychologów czy prawników. - Pracujemy metodą TBRI, która wywodzi się z Teksasu. To holistyczne podejście oparte na zaufaniu – mówi Edyta Wojtasińska. Lighthouse jako pierwsze takie centrum w Polsce działa w oparciu o taką metodę. - Chodzi o nawiązanie głębokich relacji i więzi z dziećmi, dopiero na tej podstawie można korygować zachowania czy traumy. Ważne jest poczucie zrozumienia – tłumaczy założycielka. Niedawno stowarzyszenie podjęło decyzję, by kupić na własność budynek przy ulicy Akademickiej 117 w Białej Podlaskiej, w którym mieści się centrum. - Koszty wynajmu są bardzo wysokie i na dłuższą metę to poważne obciążenie dla naszego budżetu. Gdy wykupimy budynek będziemy mogli odetchnąć z ulgą, a środki, które każdego miesiąca wydajemy na utrzymanie, przeznaczone zostaną na wsparcie dla dzieci z rodzin zastępczych i ich bliskich – tłumaczy Wojtasińska. Potrzebują 700 tys. zł i liczą na wsparcie ludzi dobrej woli. Jedną z ambasaderek stowarzyszenia jest aktorka **Magdalena Różdka**, która odwiedza to miejsce regularnie. Niedawno była tu na początku kwietnia przy okazji wizyt studyjnych organizacji z całej Polski. Ale idei z Białej Podlaskiej przygląda się też Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. - Taki projekt na pewno warto upowszechniać, bo rodziny zastępcze potrzebują takiego wsparcia – podkreśla **Michał Guć** z departamentu demografii resortu. - Zależy nam, aby promować dobre praktyki i ujednolicać system, tak by dzieci miały jak najlepsze warunki. Obecnie przygotowujemy nowelizację ustawy dotyczącej pieczy zastępczej - potwierdza urzędnik z ministerstwa. Ze wsparcia Lighthouse stale korzysta ok. 200 dzieci. Mogą tu liczyć na bezpłatną pomoc psychologiczną, fizjoterapeutyczną, logopedyczną i inne rodzaje terapii. **EB**

W Radzynie ponownie będzie chirurgia

SA LEKARZE Z ważnego oddziału odszedł ordynator i część załogi. Ale po kilku miesiącach zawieszenia chirurgia w radzyńskim szpitalu wznowi działalność.

Pod koniec listopada ubiegłego roku szpital informował w komunikacie, że „(...) w związku z brakiem pełnego zabezpieczenia lekarskiego, gwarantującego realizację świadczeń zabiegowych od 1 grudnia, do odwołania nastąpi przerwa w udzielaniu świadczeń hospitalizacyjnych w oddziale chirurgicznym”. Działała jednak poradnia, a w przypadkach nagłych chirurdzy pełnili dyżury na oddziale ratunkowych.

Na sesji rady powiatu radzyńskiego ówczesny dyrektor **Robert Lis** tłumaczył, że z oddziału do szpitala w Łukowie odszedł ordynator **Piotr Izdebski** oraz kilku lekarzy. W związku z tym nie było możliwości zaplanowania grafiku na grudzień. Ale dyrekcja miała starać się o nowych lekarzy. Podjął się tego już nowy szef placówki, bo **Lis** odszedł ze stanowiska z końcem ubiegłego roku.

Szpital ogłosił konkurs. – W ten sposób udało się pozyskać sześciu lekarzy chirurgów, w tym kierownika oddziału, a po negocjacjach podpisać odpowiednie umowy. Zależało nam, aby zatrudnieni lekarze byli wybitnymi specjalistami z wieloletnim doświadczeniem – podkreśla obecny dyrektor **Jarosław Sosnowski**, który wcześniej był zastępcą **Lisa**. Chirurgia ma wznowić działalność w pełnym zakresie od maja. Ordynatorem zostanie chirurg doktor **Bogusław Goliańek**. – To doświadczony specjalista, ceniony za swoje umiejętności i profesjonalizm. Jego wieloletnia praktyka i zaangażowanie w rozwój chirurgii mają stanowić solidne fundamenty dla funkcjonowania oddziału – zapewnia **Sosnowski**. **Goliańek** kierował do tej pory oddziałem chirurgii w szpitalu w Janowie Lubelskim.

- Obecnie trwa remont oddziału, tak by jeszcze bardziej poprawić warunki hospitalizacji pacjentów. Planujemy również wznowić zabiegi z zakresu chirurgii naczyniowej – zapowiada szef placówki. **EB**



Żubry są gatunkiem pod ścisłą ochroną. Są największymi ssakami Europy. Długość ciała wynosi 2,5-3,5 m, wysokość w kłębie dochodzi do dwóch metrów, waga do 1000 kg. Żyją około 20 lat.

FOT. NADLEŚNICTWO JANÓW LUBELSKI

Żubry... czasu nie marnują

LASY JANOWSKIE W zeszłym roku pojawiły się dwa byczki i jedna jałówka. Teraz stado żubrów żyjących na wolności od 2021 r. w Lasach Janowskich liczy 14 zwierząt. W najbliższych miesiącach leśnicy spodziewają się kolejnych dwóch, trzech wycieleń.

Jakub Myszak, leśniczy leśnictwa Dolina Branwi, opiekujący się janowskimi żubrami, wspomina, że dziesięć lat temu przyjechało w 2021 r. z Puszczy Boreckiej i nadleśnictwa Kobiór. Obecnie stado liczy 14 osobników, w tym trzy cielaki z zeszłego roku (dwa byczki i jedna jałówka). Pozostałe to byki w wieku 2-3 lat i dziewięć dorosłych żubrów (cztery byki i pięć krów). – Bardzo nas cieszy, że stado się powiększa i żubry się rozmnażają. Kolejne będą przychodzić na świat od czerwca. Spodziewamy się dwóch - trzech wycieleń. To sygnał, że wszystko jest w porządku, zwierzęta zdążyły się zaaklimatyzować i dobrze czują się w tym środowisku – ocenia leśniczy.

SZANSA NA SPOTKANIE

Leśniczy **Jakub Myszak** pytany, czy odwiedzający Lasy Janowskie mają szansę spotkać żubra na żywo, odpowiada, że jest to jak najbardziej prawdopodobne, ale nie można przyjąć, że na pewno się je spotka. – Decyduje o tym przypadek, ale takie spotkania się zdarzają. Żubry się ciągle przemieszczają, stąd trudno powiedzieć, gdzie akurat się znajdują. Ich ulubionym terenem jest wschodnia część kompleksu Lasów Janowskich, w dolinach dwóch rzek.

Żubr jest niezwykle czujnym zwierzęciem i nie pozwala podejść bliżej do siebie. Gdy zobaczy człowieka, odwraca łeb w jego kierunku, ocenia zagrożenie, ale nadal przeżuwa pokarm, przyglądając się spokojnie. – Nie są płochliwe. Czekają, a gdy przekroczy się granicę ok. 30 metrów, to wtedy się oddalają – dodaje leśniczy.

Lasy Janowskie to jedyne miejsce na Lubelszczyźnie, gdzie żubry żyją na wolności. Wpisują się w strategię odtwarzania populacji tego gatunku w Polsce. Według leśniczego pierwszy rok życia żubra jest dla niego najtrudniejszy. Decydują o tym w głównej mierze kwestie fizyczne. – Podczas pobierania pokarmu mały żurek może zostać kopnięty przypadkowo przez dorosłego osobnika, albo przewrócić się i połać się podczas biegu, ucieczki przed zagrożeniem. Wynika to z dużej dysproporcji między młodym, a dorosłym żubrem, który potrafi ważyć ok. 800 kg – opowiada opiekun stada.

Do tych zagrożeń należy zaliczyć również presję innych drapieżników, na przykład wilków. W Lasach

Janowskich nie zanotowano jeszcze przypadku ataku wilka na żubra. – Aczkolwiek w czasie zimy na śniegu obserwowaliśmy ślady wilków w miejscach, gdzie żubry przebywały. To by oznaczało, że były gdzieś w ich pobliżu – dodaje **Myszak**.

Przez większość roku żubry posilają się przede wszystkim roślinami (trawa, ziola, liście, pędy roślin i kora drzew). W chłodniejszych miesiącach – przy ograniczonej dostępności do miejsc żerowania – leśnicy dokarmiają żubry.

– Staramy się im trochę urozmaicać jadłospis. Są to m.in. buraki, marchew, dynia, owies, siano i sól w kostkach do lizania – wylicza leśniczy i podkreśla, że większość dnia mija żubrom właśnie na jedzeniu: przemieszczają się wolnym krokiem i cały czas coś skubią i przeżuwają. Lubią też wylegiwać się w słońcu, zażywając kąpieli piaskowych.

Pracownicy nadleśnictwa monitorują stan zdrowotny zwierząt dzięki bezpośredniej obserwacji i fotopułapkom w lesie. Co roku wiosną i jesienią zbierane są też żubrzychodny do badań parazytologicznych na obecność pasożytów. Wynika z nich, że janowskie żubry są w dobrej kondycji. **PAP**

Ryngrafy od komendanta

KRAŚNIK Nowy komisarz dział już dwa tygodnie (o czym informowaliśmy na łamach Dziennika Wschodniego), ale prezentację nowej siedziby połączoną z uroczystą zbiórką zaplanowano na miniony poniedziałek. Na uroczystość dotarli m.in. wojewoda **Krzysztof Komorski**, młodszy inspektor **Tomasz Gil** – komendant wojewódzkiej policji oraz zaproszeni samorządowcy. Za wkład w budowę nowej siedziby inspektor **Gil** wręczył okolicznościowe ryngrafy, które otrzymali: **Wojciech Wilk** – burmistrz Kraśnika poprzedniej kadencji, **Andrzej Rolla** – starosta kraśnicki poprzedniej kadencji i **Włodzimierz Pietroń** – były zastępca KWP w Lublinie.

Obecna siedziba to dwukondygnacyjny budynek administracyjno-biurowy o powierzchni użytkowej ponad 816 m². Są tu pomieszczenia administracyjne z wydzieloną strefą dla interesantów, jest pomieszczenia socjalne, magazynowe, techniczne, siłownia a także pomieszczenie przejściowe dla osób zatrzymanych. Policjanci przeprowadzili się tam z budynku przy ul. Kwiatkowskiego w Kraśniku Fabrycznym. Ten ani nie wystarczał dla istniejącej obsady etatowej, ani nie był w odpowiednim dobrym stanie technicznym. Łączna wartość inwestycji wraz z wyposażeniem to prawie 12 milionów złotych.

OPRAC. RAD



Wojciech Wilk przyjmuje gratulacje od inspektora Tomasza Gila

FOT. DW

Tragedia na przejeździe kolejowym

ŚMIERĆ NA TORACH W poniedziałek przed godziną 10 doszło do tragicznego wypadku na przejeździe kolejowym z drogą gminną w miejscowości Siedliska-Kolonia w gminie Zamość. Kierująca samochodem osobowym marki Mazda z nieznanymi przyczynami wjechała na niesterżony przejazd kolejowy i zderzyła się z pociągiem relacji Lublin-Rawa Ruska. 43-letnia kobieta zginęła na miejscu.

W pociągu podróżowało 12 osób oraz załoga składu. Nikt z tych osób nie potrzebował pomocy medycznej, nikomu nic się nie stało. Badanie alkomatem maszynisty

wykazało, że 30-latek był trzeźwy.

Przejazd, na którym doszło do wypadku jest oznakowany znakami pionowymi – Krzyżem Świętego Andrzeja oraz znakiem Stop, a także znakami poziomymi: narysowaną na jezdni linią i napisem stop.

Na miejscu pracowali policjanci, prokurator, strażacy, służby obsługi kolei, biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz pracownicy Komisji Badania Wypadków Kolejowych. Funkcjonariusze zabezpieczyli ślady, na ich podstawie będą wyjaśniać przyczyny wypadku.

OPRAC. RAD

Stella Pack idzie do Niemiec

LUBARTÓW Jeden z największych producentów worków na śmieci w Europie – Stella Pack, przenosi ich produkcję poza miasto – do przestronnych hal firmy Panattoni Park w podlubelskich Niemcach. Celem ma być dalszy rozwój firmy i konsolidacja działalności.

Radosław Szczęch

Spora zmiana czeka ponad 100 pracowników produkcji, którzy zamiast na ul. Krańcową w Lubartowie już niedługo będą musieli dojeżdżać do miejscowości Niemce, oddalonej od dotychczasowej siedziby firmy o niecałe 10 km. To efekt planowanego przeniesienia części produkcyjnej firmy do magazynów Panattoni Park Lublin II.

- Po ponad trzydziestu latach obecności w Lubartowie wyczerpały się nasze możliwości rozwoju zakładu w oparciu o dotychczasową infrastrukturę. Dlatego czas na nowy rozdział w historii naszej firmy i decyzja o konsolidacji dająca nam szansę na zwiększenie mocy produkcyjnych i umacnianie naszej pozycji rynkowej – mówi **Tomasz Tramś**, wiceprezes spółki. – Nadal będziemy obecni w Lubartowie. To tutaj niezmiennie bije serce Stella Pack – podkreśla.

- Stella Pack zainwestowała do tej pory ponad 50 mln zł w inne lokalizacje na terenie województwa lubelskiego, co znacząco wpłynie na wydajność i opłacalność produkcji – tłumaczy **Maria Przysupa**, rzecznik prasowy Stelli Pack. Jak dodaje w rozmowie z nami, magazyny w Niemcach mają znacznie większą powierzchnię, co pozwala na wzrost skali działalności poprzez rozbudowę parku maszynowego. A to wszystko po to, by w przyszłości produkować jeszcze więcej worków na śmieci.

- Chcemy nadal się rozwijać i umacniać swoją pozycję na europejskim rynku. Zależmy nam również na zwiększaniu obecności na innych kontynentach, jak Afryka i Ameryka Południowa – zapowiada rzeczniczka, przypominając o tym, że już dzisiaj zakłady Stelli mogą produkować 1500 ton foliowych worków miesięcznie.

Stella w Niemcach obecna jest już od dwóch lat, czyli od czasu, kiedy część działalności prowadzonej w przeszłości w Skrobowie

(przepakowywanie produktów), została przeniesiona właśnie do Panattoni. W tym roku dołączy do niej także część produkcyjna. Ta ostatnia równolegle rozwijana ma być również w Poniatowej, gdzie poza produkcją worków firma tworzy do nich materiał – folię z recyklingu tworzyw sztucznych. Nowe maszyny w Poniatowej mają zostać zakupione jeszcze w tym roku.

Pracownicy lubartowskiego zakładu Stelli otrzymali już propozycje kontynuowania pracy w Niemcach. Zwolnie-

nia nie są planowane. W Lubartowie przy ul. Krańcowej docelowo zostać ma część biurowa, administracyjna oraz magazyn. Produkcja w nowym miejscu ma ruszyć 19 maja.

Przypominamy, że od zeszłego roku Stella Pack należy do międzynarodowej grupy kapitałowej Sarantis – największego producenta worków na śmieci i produktów higienicznych w Europie. Oprócz marki „Stella” w portfolio firmy są także „Anna Zaradna”, „Lula”, „Pierwsza Cena” oraz „Beauty & Care”.



Przeprowadzka z Lubartowa do magazynów w Niemcach ma rozpocząć się po długim weekendzie majowym, a zakończyć do 19 maja

FOT. STELLA PACK



„Płomień” wrócił do Międzyrzecza

Po 77 latach powrócił z bezimiennego zbiorowego grobu w Lublinie i został pochowany obok ukochanej żony Stefanii. Na cmentarzu w Międzyrzeczu Podlaski spoczął żołnierz powojennego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego sierż. Jan Grudziński ps. Płomień. Pogrzeb odbył się we wtorek z ceremoniałem wojskowym. W ostatniej

drodze towarzyszyli mu przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, żołnierze Wojska Polskiego oraz rodzina! „Nasz dziadek po 77 latach wraca do nas z bezimiennego, zbiorowego grobu w Lublinie. Został zamordowany w wieku 33 lat, gdy jego syn miał zaledwie trochę ponad 4 lata. My, wnuki, nigdy go nie poznaliśmy” – wspomina jego wnuczka.

EB-PAP

KIM BYŁ SIERŻANT JAN GRUDZIŃSKI

Grudziński urodził się w 1914 r. w Kąkolewnicy. Służbę wojskową odbył w 6. batalionie saperów 9 Dywizji Piechoty w Brześciu. W 1940 roku założył rodzinę, miał dwóch synów, z których jeden zmarł wkrótce po urodzeniu. Mieszkał we wsi Bereza, koło Międzyrzecza Podlaskiego. Kiedy Grudziński otrzymał nakaz wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec, podjął decyzję o ukrywaniu się. Już wcześniej przystąpił do konspiracji, a po utworzeniu struktur Armii Krajowej został mianowany dowódcą plutonu w Rejonie Kąkolewnica w Obwodzie Radzyń Podlaski. Jednocześnie był komendantem placówki AK w Kąkolewnicy.

W czasie przygotowań do akcji „Burza” pluton Grudzińskiego został włączony do 35 Pułku Piechoty, którego dowódcą był mjr **Konstanty Witkowski** ps. „Müller”. Pluton podejmował m.in. akcje sabotażowe skierowane w niemiecki transport wojskowy poprzez m.in. wysadzanie pociągów w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego.

Po wkroczeniu Sowiec na Podlasie i aresztowaniu na początku sierpnia 1944 r. dowództwa 35 pp, Grudziński zdecydował, że pozostanie w konspiracji. W styczniu 1945 r. odtworzono strukturę Komendy Obwodu AK-WiN Radzyń Podlaski, a jej dowódcą został por. Leon Sołtysiak ps. James, któremu został podporządkowany pluton Grudzińskiego. Po rozwiązaniu Armii Krajowej pluton funkcjonował w ramach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Działania obejmowały akcje przeciwko lokalnym władzom i członkom Polskiej Partii Robotniczej oraz aparatu bezpieczeństwa. Za podjęte

działania Grudziński został 8 listopada 1946 r. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i awansowany do stopnia sierżanta.

Oddział Grudzińskiego uczestniczył m.in. w akcji rozbicia w noc sylwestrową 1946 r. Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskiej i zajęcia budynku szkoły obsadzonego przez KBW.

Po amnestii ogłoszonej w 1947 r. Komenda Obwodu WiN Radzyń Podlaski wydała rozkaz ujawnienia się, który Grudziński wykonał wraz ze swoim podkomendnymi 4 kwietnia 1947 r. Jednak działania UB wobec tych, którzy się ujawniali, m.in. aresztowania żołnierzy podziemia, skłoniły go do ponownej konspiracji.

7 lipca 1947 r. został zatrzymany przez Milicję Obywatelską we wsi Wygnanka. Został ranny w głowę i przewieziony do szpitala w Radzynie Podlaskiej. Pomimo ciężkiego stanu zdrowia, trafił do siedziby PUBP, gdzie przeprowadzono brutalne śledztwo. 30 marca 1948 r. na rozprawie przez Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 7 czerwca 1948 r. na Zamku w Lublinie. Szczątki Jana Grudzińskiego zostały odnalezione w listopadzie 2018 r. w czasie prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie. Starania podjęte przez rodzinę Jana Grudzińskiego w 1992 r. pozwoliły go zrehabilitować. Sąd Wojewódzki w Lublinie orzekł, iż wszystkie jego działania zostały podjęte dla dobra Polski.

Nie żyje były dyrektor Teatru Andersena

Zmarł **Arkadiusz Klucznik**, dyrektor Teatru Andersena w latach 2007-2017. Reżyser, aktor i pedagog zmarł we wtorek. „Był nie tylko wyjątkowym liderem i artystą, ale przede wszystkim człowiekiem pełnym pasji, oddania dla sztuki lalkarskiej. Jego działania ukształtowały nasz teatr, pozostawiając ślad, który trudno będzie wyrazić słowami” – wspomina lubelski teatr na swojej stronie. Z kolei miasto w osobnym wpisie dodaje, że „jego pasja i oddanie sztuce lalkarskiej pozostawiły niezatarte ślady w lubelskiej kulturze”.

Ostatnio współpracował z Teatrem Kameralnym im. Wandy Rucińskiej w Bydgoszczy.

Był absolwentem Wydziału Lalkarskiego PWST we Wrocławiu (specjalizacja: aktorstwo), Wydziału Sztuki Lalkarskiej PWST w Białymstoku (specjalizacja: reżyseria) oraz Podyplomowego Studium „Marketing w Kulturze” Aka-

demii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Na stałe współpracował z UNICEF. W 1999 roku otrzymał stypendium rządu Finlandii i Polski, co umożliwiło mu studia na Wydziale Reżyserii Światła Akademii Teatralnej w Helsinkach.

Miał na swoim koncie 56 reżyserii teatralnych w teatrach w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Rabce, Lublinie, Kielcach, Zielonej Górze, Szczecinie, Wałbrzychu, Gdańsku, Rzeszowie, Łodzi, Będzinie, Lublinie oraz za granicą – w Turcji (Izmir), Słowacji (Trnava) Finlandii (Kangasala, Joensuu, Iisalmi).

W pracy artystycznej i dydaktycznej interesował się teatrem muzycznym (temat doktoratu) oraz orientem w teatrze i teatrem orientu (temat autoreferatu habilitacyjnego). Zajmował się teatrem lalek i teatrem maski, ze szczególnym uwzględnieniem antycznej maski oraz maski zwierzęcej. **OPRAC. EB**

Teatr Osterwy ma nowego szefa

LUBLIN Redbad Klynstra-Komarnicki nie jest już dyrektorem Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

- Redbad Klynstra został odwołany z funkcji dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Od lutego 2023 r. do stycznia 2025 r. był zastępcą dyrektora ds. Inwestycji, gdzie odpowiadał m.in. za przygotowanie dokumentacji do realizacji inwestycji oraz jej prawidłowy przebieg. W latach 2017-2022 kierował Działem Inwestycji i Projektów Unijnych w Szpitalu Neuropsychiatrycznym im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego w Lublinie.

Zarząd Województwa Lubelskiego funkcję pełniącego obowiązki dyrektora instytucji powierzył Krzysztofowi Adamczukowi. Rozpoczęła

się 8 kwietnia br. i potrwa nie dłużej niż do 31 sierpnia 2025 roku.

Krzysztof Adamczuk to absolwent Politechniki Lubelskiej, który bardzo dobrze zna Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Od lutego 2023 r. do stycznia 2025 r. był zastępcą dyrektora ds. Inwestycji, gdzie odpowiadał m.in. za przygotowanie dokumentacji do realizacji inwestycji oraz jej prawidłowy przebieg. W latach 2017-2022 kierował Działem Inwestycji i Projektów Unijnych w Szpitalu Neuropsychiatrycznym im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego w Lublinie.

OPRAC. IC

Duże zmiany w radach programowych

TVP I RADIO LUBLIN W lubelskich mediach publicznych powiało zmianą – i to nie byle jaką. W skład nowych rad programowych TVP 3 Lublin oraz Polskiego Radia Lublin weszły nazwiska, które z pewnością nie przejdą niezauważone. Mamy tu mieszankę polityków różnych opcji, byłych dyrektorów, a także ludzi kultury i mediów.



Siedziba TVP3 Lublin

FOT. KAMIL POMORSKI

Kamil Pomorski

Szczególnie interesującą prezentuje się skład rady programowej TVP 3 Lublin. Do grona piętnastu członków trafili m.in. byli dyrektorzy lubelskiego oddziału telewizji publicznej. To **Dorota Grabowska**, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, wcześniej szefowa TVP Lublin, która została odwołana po zaledwie czterech miesiącach. Jej miejsce zajął **Piotr Adamczuk**. W radzie znalazł się również **Tomasz Rakowski**, obecnie kierownik Lubelskiego Funduszu Filmowego.

To jednak nie koniec medialnych nazwisk – w skła-

dzie rady jest także były prezes Radia Lublin **Andrzej Szwab**, dziennikarz i reżyser **Wojciech Pokora**, znany dokumentalista **Grzegorz Linkowski** oraz politolożka z UMCS dr hab. **Małgorzata Adamik-Szysia**.

Do tego dołącza silna reprezentacja polityczna: **Piotr Sawicki** (PO), **Edyta Lipniowiecka** (Polska 2050), **Michał Cholewa** (PSL), **Piotr Zawrotniak** (SLD), **Magdalena Cirkot** i **Jakub Koper** (oboje związani z PiS), **Marcin Duszek** (były poseł PiS) oraz **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak** (PO), zastępczyni prezydenta Lublina. Listę zamyka **Dariusz Kozłowski**.

Radio też z polityką w tle

Nie mniej politycznie jest w Radiu Lublin. Do rady programowej tej rozgłośni trafili m.in. **Justyna Budzyńska** (PiS), wicedyrektorka Centrum Spotkania Kultur, **Marek Wojciechowski**, wicemarszałek województwa (PiS), **Andrzej Maj**, wicewojewoda lubelski (PSL), a także **Romana Rupiewicz** (Polska 2050) i **Marek Wieczorek** (PO). Do tego **Piotr Franaszek**, działacz PO i dyrektor Ośrodka „Rozdroża” oraz **Andrzej Leńczuk**, radny PiS.

Również tutaj nie zabrakło postaci ze świata kultury: pisarz **Adam Kulik**, medioznawczyni dr hab. **Grażyna Stachyra** (UMCS),

była dziennikarka **Monika Pietraszkiewicz**, publicysta **Stanisław Wojnarowicz**, społecznik **Wojciech Dec**, a także **Małgorzata Nakonieczna**, **Ewelina Galant-Woźniak** i **Joanna Bartnik**.

Czteroletnia kadencja nowych rad dopiero się zaczęła, ale już teraz można przypuszczać, że nie będzie nudno. Połączenie osób o tak różnym doświadczeniu – od politycznych zapleczy, przez byłych szefów, po ludzi kultury – może zarówno wzbogacić ofertę programową, jak i... wywołać napięcia. Bez wątpienia warto będzie śledzić, jak to medialne gremium będzie realizować misję publiczną.

Aukcja w pałacu Potockich. Ceny od tysiąca złotych

RADZYŃ PODLASKI To będzie gratka dla miłośników sztuki. W radzyńskim pałacu Potockich odbędzie się aukcja warszawskiego domu aukcyjnego Art in House. Do licytacji będzie 75 przedmiotów. Hasłem aukcji są „Dworskie opowieści”. „Zaprezentowane prace na pewno trafią w gusta wszystkich miłośników sztuki dawnej, rycerskich eposów i nostalgicznych ballad. Nasi

artyści bardzo przyłożyli się do zadania i wykonali niezwykle dzieła inspirowane zabytkową architekturą, opowieściami z przeszłości, a także niezwykle ciekawymi, starodawnymi strojami” – zachęca dom aukcyjny. Licytować będzie można 75 dzieł sztuki, w tym prawie 70 obrazów i kilka rzeźb. Ceny wywoławcze dzieł sięgają z reguły 1 tysiąca złotych. Nie zabraknie

obrazów znanych artystów, choćby **Joanny Sarapaty**, **Edwarda Dwurnika** czy **Rafała Olbińskiego**. Wystawa przedaukcyjna będzie dostępna od 30 kwietnia w pałacu Potockich, a sama aukcja odbędzie się 10 maja o godz. 18. Katalog dzieł można zobaczyć na stronie Art In House. Licytować będzie też można online.

EB



FOT. DOM AUKCYJNY ART IN HOUSE

Trump zawiesza, Europa wstrzymuje, Chiny reagują

WOJNA HANDLOWA Prezydent USA Donald Trump zawiesił w środę na 90 dni dodatkowe cła na towary z krajów, z którymi Stany Zjednoczone mają deficyt handlowy. Choć akurat dzień wcześniej mówił, że tego nie robi. Za to podwyższył – do 125 procent – cła na Chiny

Trumpp ogłosił, że z uwagi na fakt, iż ponad 75 państw zgłosiło się do Waszyngtonu z ofertą negocjacji handlowych i państwa te nie podjęły działań odwetowych, zdecydował się wstrzymać obowiązywanie podwyższonej stawki dla reszty państw na 90 dni. W tym czasie mają obowiązywać cła podstawowe, które wynoszą 10 proc.

Odnosząc się do ogłoszenia przez prezydenta USA 90-dniowej przerwy w stosowaniu podwyższonych cel, premier Donald Tusk podkreślił, że utrzymywanie bliskich relacji transatlantycznych jest wspólną odpowiedzialnością Europejczyków i Amerykanów. Zaapelował też o jak najlepsze wykorzystanie następnych 90 dni. Donald Tusk odniósł się do tego w środę wieczorem na platformie X, gdzie napisał: „Utrzymywanie bliskich relacji transatlantycznych jest wspólną odpowiedzialnością Europejczyków i Amerykanów, niezależnie od tymczasowych turbulencji. Wykorzystajmy więc jak najlepiej następne 90 dni”.

Cła wzajemne weszły w życie tuż po północy wobec 57 państw. 20-procentowe taryfy zostały nałożone na produkty z Unii Europejskiej, a stawka dla Chin wyniosła 104 proc. UE i Pekin wprowadziły środki odwetowe.

To była druga część taryf ogłoszonych przez Trumpa w ubiegłym tygodniu. W sobotę wdrożona została minimalna 10-procentowa stawka na import niemal wszystkich towarów z niemal wszystkich krajów, a w środę została ona podwyższona dla państw, z którymi Stany Zjednoczone mają deficyt handlowy.

W tym gronie są m.in. Unia Europejska, wobec której obowiązuje cło w wysokości 20 proc., oraz Chiny, na które Trump poza początkową stawką 34 proc. nałożył dodatkową stawkę w wysokości 50 proc. Zrobił to w odpowiedzi na 34-procentowe cło odwetowe Chin. Po uwzględnieniu wcześniej ogłoszonych taryf towary z Chin były obłożone od środy 104 proc. podatkiem.

Akcja i reakcja

W reakcji na podniesienie przez Waszyngton cel do 104 proc. chiński rząd zatwierdził podniesienie cel odwetowych na towary importowane z USA z 34 proc. do 84 proc. Taryfy te będą obowiązywać od 10 kwietnia od godz. 12.01 czasu lokalnego (godz. 6.01 w Polsce). Dodatkowo resort handlu w Pekinie ogłosił osobne sankcje na podmioty z USA.

W odpowiedzi Trump wyłączył Chiny z 90-dniowego zawieszenia



Tylko 4 proc. respondentów uważa, że ceny produktów spadną. Pozostali nie spodziewają się żadnych zmian lub nie udzielili odpowiedzi na pytanie.

Wszystkie opcje na stole

W czwartek przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oświadczyła, że UE wstrzyma na 90 dni nałożenie cel odwetowych na USA.

– Przyjęliśmy do wiadomości oświadczenie prezydenta Trumpa. Chcemy dać negocjatorom szansę – podkreśliła von der Leyen.

Jak zaznaczyła, dlatego cła odwetowe zostaną wstrzymane na 90 dni.

Przewodnicząca KE podkreśliła jednak, że jeśli negocjacje z USA nie będą satysfakcjonujące, cła wejdą w życie. Jak dodała, trwają prace nad kolejnymi cłami. – Jak już wcześniej powiedziałam, wszystkie opcje pozostają na stole.

Amerykańskie wojska w Europie „do omówienia”

Tymczasem Trump powiedział, że nie wyklucza wycofania części wojsk USA z Europy i zasugerował, że mogłoby to być przedmiotem negocjacji handlowych. Wyraził też zadowolenie z faktu, że UE nie zdecydowała się od razu wprowadzić cel odwetowych w odpowiedzi na nowe amerykańskie cła.

Pytany, czy ma plany redukcji wojsk USA w Europie, Trump odpisał, że „mógłby to zrobić”. – Placimy za wojsko w Europie, nie otrzymujemy zbyt dużych zwrotów kosztów, podobnie jak od Korei Południowej. Więc to byłaby jedna z rzeczy do omówienia, niezwiązana z handlem, ale myślę, że uczynimy ją częścią tych rozmów, ponieważ to ma sens, byłoby miło zapakować to wszystko w jeden pakiet dla każdego kraju.

Trump przyznał, że decyzję o wstrzymaniu wyższych cel na 90 dni podjął w środę rano, a rozporządzenie w tej sprawie napisał wraz ze swoimi doradcami ekonomicznymi „z serca”, bez udziału prawników.

Inna sprawa, że dzień wcześniej on i jego rzeczniczka Karoline Levitt zapewniali, że... nie rozważa on 90-dniowego zawieszenia cel.

Trump Odnotował też z ulgą, że Unia Europejska wstrzymała się przed natychmiastowym nakładaniem cel odwetowych. UE ogłosiła 25-proc. cła odwetowe w środę, lecz miały one wejść w życie w połowie kwietnia.

OSKAR GÓRZYŃSKI/PAP, OPRAC.

cel i podniósł je dla chińskich towarów do 125 procent.

„Biorąc pod uwagę brak szacunku, jaki Chiny okazały światowemu rynkom, niniejszym podnoszę taryfę nałożoną na Chiny przez Stany Zjednoczone Ameryki do 125 proc., ze skutkiem natychmiastowym” – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Decyzję o nałożeniu cel odwetowych podjęła w środę również Unia Europejska. Stawki w wysokości do 25 proc. obejmą amerykańskie towary o wartości 22 mld euro; część cel zacznie obowiązywać od połowy kwietnia. Unijne źródło podało, że decyzję o nałożeniu przez UE cel na towary z USA poparły wszystkie kraje członkowskie poza Węgrami.

NIE MA POJĘCIA O CZYM MÓWI

To, co robi Trump, to ogromna okazja dla Chin w skali światowej. Te cła są formą ekonomicznego analfabetyzmu. Trump nie ma pojęcia, o czym mówi, nie wie, jak działają cła – powiedział we wtorek (przez zawieszenie cel) John Bolton w telewizji CNN. Według niego, działania Trumpa sprawiły, że USA znalazły się w „bardzo trudnej sytuacji”. – Zamiast stawiać czoło krajowi, który od dziesięcioleci kradnie naszą własność intelektualną, zjednoczyć naszych sojuszników, którzy też cierpią z powodu kradzieży własności intelektualnej przez Chiny, i podjąć skoordynowane działania, prowadzimy wojnę z naszymi największymi partnerami handlowymi i jednocześnie idziemy na wojnę z Chinami. To po prostu nie ma sensu, to jest po

Aroganckie i opresyjne

Rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych Lin Jian ocenił w czwartek podczas regularnego briefingu, że utrzymanie i podwyższenie przez Stany Zjednoczone cel na chińskie towary, pomimo zawieszenia ich wobec większości innych krajów, jest „rażącym aktem, sprzecznym z wolą świata”. Lin podkreślił, że Pekin nie chce wojny handlowej z USA, ale „się jej nie boi”.

Lin odniósł się również do wypowiedzi prezydenta Trumpa, który stwierdził, że Chiny chcą zawrzeć porozumienie, ale „nie wiedzą, jak zacząć”. Przedstawiciel resortu dyplomacji oświadczył, że Chiny nie akceptują „aroganckich i opresyjnych” działań USA i wezwał Waszyngton do negocjacji w duchu

równości, szacunku i wzajemnych korzyści.

„To świetny pomysł”

Trump przekonywał, że nałożenie cel było dobrym pomysłem, dzięki któremu każdego dnia do skarbu państwa USA wpływają 2 mld dolarów. Złożył się przy tym na część republikańskich kongresmenów dążących do odebrania mu uprawnień do nakładania kolejnych cel.

Wejście w życie amerykańskich taryf miało przełożenie na wyniki sondażu Reuters/Ipsos.

Wynika z niego, że 73 proc. Amerykanów spodziewa się wzrostu cen produktów konsumpcyjnych w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

lek notę do udziałowców, ostrzegając ich, że „niedawne cła najprawdopodobniej zwiększą inflację i skłaniają wielu (ekspertów) do przewidywania ewentualnej recesji”. Dyrektor wykonawczy koncernu farmaceutycznego Eli, Lilly David Ricks, również do niedawna aprobujący politykę Trumpa, powiedział 4 kwietnia, że wprowadzenie drastycznych cel będzie kosztowne dla amerykańskich firm i zmusi je zapewne do ograniczenia wydatków na badania i rozwój oraz likwidowania miejsc pracy. Nawet Elon Musk ogłosił, że między Europą i Ameryką powinna zaistnieć „sytuacja zero taryf” i zaczął atakować Petera Navarro, doradcę handlowego prezydenta, który w Białym Domu jest głównym zwolennikiem cel.

Bogdanka ma fedrować d I jeden dzi

SPÓR Ostre wystąpienia związkowców i petycja do wojewody lubelskiego były clou wtorkowej manifestacji górników, że nie ma planów likwidacji bogdanki. Górnicy w tym chaosie polityczno-biz

Paweł Puzio

We wtorek górniczy z Bogdanki, ale także ze Śląska, w asyście rolników, transportowców i energetyków głośno manifestowali swoje zaniepokojenie losom kopalni Bogdanka. Manifestacja pod hasłem „Stop likwidacji kopalni i degradacji regionu” na kilka godzin sparaliżowała centrum Lublina. Nikt jednak nie miał górnikom tego za złe, bo mieszkańcy Lublina i regionu wiedzą, jak ważna jest kopalnia. Nie bez powodu nazywana jest perłą naszego regionu. Nie ma ich zbyt wiele, bo poza kopalnią na krótkie liście znajdują się puławskie Azoty, obecnie w ekonomicznej zadyszce, świdnicki PZL. Na tym koniec.

Węgiel i pieniądze

Górnictwo w Polsce ma wiekowe tradycje. W Lubelskiem węgiel odkryto już przed II wojną światową, ale

dopiero za czasów Edwarda Gierka i PRL zaczął się boom w naszym regionie.

Plany z czasów „jedynego słusznego ustroju” zakładały budowę kilku kopalni, ale powstała tylko Bogdanka. Lubelska kopalnia z biegiem czasu stała się najlepszym zakładem wydobywczym w kraju i Europie. Struktura pokładów węgla oraz warunki geologiczne pozwalają na płynne i bezpieczne wydobywanie surowca, który w większości jest „konsumowany” przez energetykę zawodową we wschodniej i północno-wschodniej Polsce.

Bogdanka to spółka akcyjna notowana na GPW od 2009 roku. W 2015 weszła w skład kontrolowanej przez skarb państwa grupy kapitałowej Enea, która ma prawie 65 proc. akcji kopalni.

W sprawozdaniu z działalności grupy LW Bogdanka za III kwartał 2024 r. zarząd zaplanował średni poziom produkcji węgla w latach 2023-2025 na ok. **9,1** mln ton, w latach 2026-2030 - ok. **10,1** mln ton, a w latach 2031-2040 - ok. **9,1** mln ton. W listopadzie grupa Enea poinformowała

o nowej strategii, która zakłada, że zużycie węgla w aktywach grupy, w siłowniach Kozienice i Połaniec, ma wynieść 4,5 mln ton w 2030 r. oraz 2,3 mln ton w 2035 r.

Zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel to efekt wprowadzani „Zielonego Ładu” i znaczącego wzrostu energii odnawialnej w miksie energetycznym koncernu Enea. I oto jest cała awantura.

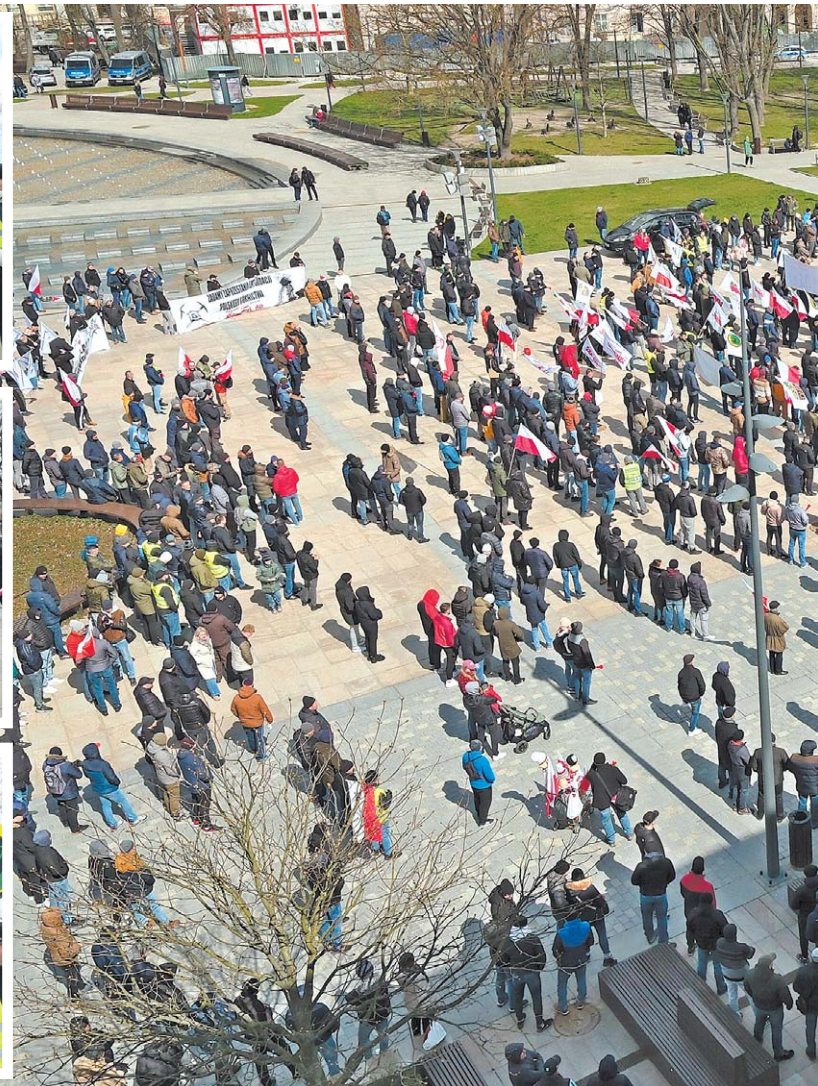
Głodówka, rząd i pakt

Jarosław Niemiec jest przewodniczącym jednego z czterech związków zawodowych działających w kopalni. Związkowiec znany z ciętego języka cieszy się estymą wśród załogi Bogdanki.

To on w styczniu tego roku podjął strajk głodowy, aby zwrócić uwagę na brak konkretnych propozycji dla ponad 5-tysięcznej załogi kopalni w kwestii sprawiedliwej transformacji kopalni w procesie odchodzenia od węgla. Chodzi o pakt społeczny, który zagwarantuje uczciwe „życie po życiu” kopalni po roku 2049, czyli zakładanym terminie zamknięcia Bogdanki. Brak konkretnych propozycji ze strony właściciela kopalni, ale także i rządów – Morawieckiego i Tuska – budzi wśród górników z Bogdanki coraz większą frustrację. Jej wyrazem był wtorkowy wiec pod hasłem „Stop likwidacji kopalni i degradacji regionu”.

– Transformacja kopalni w ramach „Zielonego Ładu” ma się odbyć w ramach paktu społecznego. Tak było to podpisane przez rząd. Wypadałoby się, chociaż zapytać obywateli, związkowców, samorządowców, społeczności lokalne, jak mamy to zrobić – mówił Jarosław Niemiec do górników na placu Litewskim podczas wtorkowego wiecu. – Kiedy my przypominamy rządowi, przypominamy społeczeństwu, że czas najwyższy się do poważnych rozmów, ustalić i podpisać z nami pakt społeczny w sprawie Bogdanki, to

rząd traktuje nas z pychą, arogancją i lekceważeniem. Za przeproszeniem, ma nas w du...



– głosił ze sceny związkowiec. W podobnym tonie wypowiadali się szefowie poszczególnych związków działających w kopalni. Podkreślali, że bez Bogdanki nie ma przyszłości regionu, a wygaszanie wydobywania przyniesie biedę i bezrobocie, w efekcie finansową śmierć kopalni i regionu.

Petycja i obietnice

Po zakończeniu zgromadzenia na placu Litewski zebrani górnicy, rolnicy, transportowcy i energetycy ruszyli w asyście policji pod siedzibę Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ulicy Spokojnej. Tam przedstawiciel kopalnianych związków zawodowych wręczył Krzysztofowi Komorskiemu, wojewodzie lubelskiemu, petycję do premiera Tuska. Wcześniej petycja została odczytana zebra-

nym ze schodów budynku LUW.

Petycja ma kilka punktów, ale najważniejsze to *uczciwa transformacja na podstawie podpisanego paktu społecznego *utrzymanie wydobywania węgla do czasu podpisania tego paktu *zagwarantowanie uczciwej konkurencji na rynku węgla (takie same warunki wydobywania i subsydiowania produkcji węgla, jakie mają kopalnie na Śląsku – przyp. red.) *a w razie potrzeby: przejęcie LW Bogdanka przez Skarb Państw.

Petycja już trafiła do premiera, a wojewoda Krzysztof Komorski po raz kolejny przypomniał związkowcom w obecności mediów, że nie ma planu, ani nawet pomysłu zamykania kopalni. Wojewoda nawiązał do zapewnień ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej, że Kopalnia Lubelski Węgiel „Bogdanka” nie

będzie likwidowana. Taka deklaracja padła pod koniec marca na spotkaniu w Łęcznej.

Chodzi tylko o uczciwą transformację

Jarosław Niemiec liczy, że politycy i rząd wyciągną wnioski ze wtorkowej demonstracji w Lublinie. – Mam nadzieję, że nasze mocne przesłanie trafi do decydentów. Jeżeli ktoś jest rozumny, to wyciągnie wnioski.

Jeżeli wniosków z tego nie wyciągną przedstawiciele naszego rządu, a szczególnie już w tym momencie powinien to zrobić premier, to spodziewamy się eskalacji. Jak widać, nastroje są bojowe

– powiedział nam podczas manifestacji Jarosław Niemiec. – My nie chcemy jakichś cudów na kiju. Postulujemy podstawowe rzeczy, które wynikają z „Zielonego Ładu”, który został podpisany przez rząd. Chodzi tylko o uczciwą transformację.

Nastroje wśród załogi kopalni są nie tylko bojowe, ale zwyczajnie złe: – Ludzie są pełni obaw. Rozmawiamy między sobą o tym, co będzie dalej. Politycy nie mają planów, jak zmieniać nasze górnictwo. Tylko chcą nas zwalniać, obniżać wydobywania – mówi nam górnik z 14-letnim stażem. – Wszyscy są zdeterminowani. Przeżywalismy różne zawirowania w kopalni, ale takiego jeszcze nie było.

– „Zielony Ład” to jest katastrofa dla Polski, dla polskich miejsc pracy, dla polskiej energetyki, dla polskiego gór-

O końca Zielonego Ładu. eń dłużej

w Lublinie. Politycy z prawej i lewej strony deklarowali obronę Bogdanki. Ministrowie rządu Donalda Tuska zapewniają, finansowym chcą tylko wiedzieć jedno: co dalej z najlepszą w Europie kopalnią?



czy Sławomir Cwik, poseł Polski 2050. – Jest to bardzo istotne dla regionu, ponieważ Lubelszczyzna nie ma kilkudziesięciu dużych firm produkcyjnych, tylko tak naprawdę mamy dwie, trzy. Duże firmy decydują o sile regionu, o strukturze zatrudnienia, o możliwości tworzenia kolejnych miejsc pracy, ale także i o zaspokojeniu innych potrzeb społecznych, jak chociażby sponsorowanie dużych imprez czy sportowych, czy klubów sportowych, czy nawet kultywowania naszej kultury w lokalnych społecznościach.

Minus, ale plus

W czasie, gdy związkowcy protestowali na placu Litewskim w Lublinie, zarząd kopalni Bogdanka podał dane finansowe za rok 2024. Nie wdając się w ekonomiczne zawiłości, ogłoszono że księgowa strata netto spółki wyniosła w 2024 roku 1,49 mld zł. Po oczyszczeniu wyników o jednorazowy odpis wynoszący 1 miliard 249 milionów zł zysk netto w 2024 roku wyniósł 471,8 mln zł. Produkcja węgla handlowego w 2024 roku wyniosła w Bogdancie 7,9 mln ton, a sprzedaż 8,11 mln ton, czyli znacząco więcej niż w 2023 roku.

Jednocześnie Bogdanka w 2024 r. rozpoczęła prace nad aktualizacją strategii. W sprawozdaniu giełdowym spółka poinformowała, że jej ogłoszenie przewidziane jest do końca pierwszego półrocza 2025 r. – Nasza nowa strategia koncentruje się na długoterminowym rozwoju spółki oraz inicjatywach transformacyjnych, będących odpowiedzią na wyzwania związane z transformacją polskiej energetyki i trendami spadkowymi w kontekście wykorzystania węgla w miksie energetycznym. Będziemy dążyć do stopniowej dywersyfikacji działalności, jednak z zachowaniem dominującej roli naszej działalności podstawowej, czyli wydobycia węgla energetycznego – poinformował Zbigniew Stopa, prezes Bogdanki.

nictwa – to słowa protestującego w Lublinie górnika z kopalni Mysłowice-Wesoła ze Śląska. – Ludzi trzeba uświadamiać na każdym kroku, bo dopiero teraz powoli zaczynają odczuwać „Zielony ład” w rachunkach za prąd, za gaz. NA Śląsku mamy obawy w związku z planami zamykania górnictwa, z niedotrzymaniem umowy społecznej, z likwidacją elektrowni węglowych. Tam pracują tysiące ludzi. Wszyscy pójdą na bruk.

Polityczna reakcja

Podczas wtorkowego wiecu na scenie prym wzięli politycy PiS, choć każda z partii miała mieć tylko jedno wystąpienie. Tyradę rozpoczął Janusz Kowalski, który nie ma nic wspólnego z naszym regionem. Politycy PiS nie szczędzili gorzkich słów pod adresem obecnego rządu, choć to za ich rządów został podpisany

ny „Zielony ład”, będący źródłem kłopotów „Bogdanki”.

Murem za Bogdanką stoją samorządowcy z powiatu Łęczyńskiego. W ich imieniu podczas wtorkowego wiecu wystąpił Daniel Słowik, starosta Łęczyński. – Osobiście nie dziwię się związkowcom, że zorganizowali taki protest. Nie wierzę w te wszystkie zapewnienia, że kopalnia nie będzie likwidowana. Nie chodzi o likwidację wprost, ale wygaszana poprzez zmniejszenie wydobycia węgla – mówi Daniel Słowik. – Plany koncernu zakładają, że w 2035 roku nastąpi znacząca redukcja wydobycia. To pociągnie za sobą redukcję zatrudnienia.

Dla powiatu łęczyńskiego oznacza to katastrofę ekonomiczną i demograficzną

– argumentował starosta.

Daniel Słowik po raz kolejny przypomniał, że jedno miejsce pracy w kopalni generuje kilka w otoczeniu. Redukcja zatrudnienia w kopalni negatywnie wpłynie na sytuację wielu przedsiębiorców w powiecie łęczyńskim i ościennych, a także w Lublinie: – Znaczna część górników z Łęcznej przyjeżdża do Lublina na zakupy i tutaj także zostawia swoje pieniądze. To naprawdę jest system naczyń powiązanych.

– Wprawdzie pani minister Czarnecka powiedziała, że nie będzie likwidacji Bogdanki, ale wszystkie działania Enei przeczą tym słowom. Wynika to, chociażby ze strategii koncernu, według której do 2035 roku ma zostać wygaszone wydobycie węgla o 75 proc. Pani minister przemysłu zapewnia nas, że nie będzie zwol-

nień grupowych. Jak zatem można obniżyć to wydobycie do 75 proc. i zachować takie same zasoby kadrowe. Niestety mam obawę, że sukcesywnie najpierw będzie redukcja wagi



wydobyć, potem miejsca pracy – mówiła Magdalena Filipiek-Sobczak, posłanka PiS. – Lubelski Węgiel Bogdanka dotuje samorządy, wspiera sport, kulturę, społecznie, lokalną społeczność, zapewnia zatrudnienie dla mieszkańców powiatu, dla mieszkańców województwa lubelskiego. To jest naprawdę siła napędowa naszego województwa. Nie możemy się jej pozbyć.

– Bogdanka powinna być ostatnią zamkniętą kopalnią w Polsce, dlatego że jest kopalnią najlepszą.

Poza tym musimy brać też pod uwagę realia ekonomiczne. Jeżeli będzie rentowna, to nawet wydobywany węgiel nie musi być spalany w Polsce, może być eksportowany – tłumaczy

Agitacja w urzędzie? Starosta przekonuje, że prawa nie złamano

WYBORY Wysyłanie drogą urzędową kierowanych do radnych rady powiatu puławskiego ulotek wyborczych Rafała Trzaskowskiego zostało uznane przez starostę puławską Teresę Gutowską za zgodne z prawem. Tym samym komisarz wyborczy nie zostanie o tym fakcie poinformowany



Radny Marek Woch (PiS) uważa, że urzędnicy podlegający Teresie Gutowskiej (PO) popełnili błąd i złamali kodeks wyborczy. Starosta puławska z taką oceną się nie zgadza



FOT. M. WOCH/RS/ARCHIWUM

Radosław Szczęch

We wtorek (8 kwietnia) ukazała się odpowiedź na interpelację radnego Marka Wocha z klubu Prawa i Sprawiedliwości rady powiatu, który zadał staroście szereg pytań dotyczących rozsyłania przez urzędników na skrzynki radnych ulotek wyborczych „Samorządy Naprzód” – finansowanych przed komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego. Radny Woch pytał między innymi o bezstronność publicznej administracji i zakaz agitacji politycznej w urzędach.

Wyborcza niespodzianka na skrzynkach

Na początku marca na skrzynki mailowe wszystkich 23 radnych rady powiatu puławskiego przyszła rozsyłana przez biuro rady korespondencja – imienne listy zachęcające do głosowania w najbliższych wyborach prezydenckich na kandydata Platformy Obywatelskiej, Rafała Trzaskowskiego.

Listy były materiałem wyborczym, częścią wspomnianej wyżej akcji „Samorządy Naprzód” sfinansowanej przez komitet. Mimo to puławscy urzędnicy z al. Królewskiej przesyłali je na skrzynki adresatów radnych powiatowych. Tym samym sztab kandydata PO w skali całego kraju mógł dotrzeć do tysięcy radnych. I to bez znajomości ich adresów ma-

ilowych. W kolportażu ulotek pomogły same urzędy, które dysponowały tymi danymi.

Transparentność ponad wszystko

Co na to władze powiatu puławskiego? Czy nie doszło do naruszenia art. 108 prawa wyborczego zabraniającego agitacji w urzędach? Jak tłumaczy starosta Teresa Gutowska z PO, gdyby listy z materiałami wyborczymi nie zostały przekazane radnym przez odpowiednie biuro, byłoby to „działaniem nietransparentnym”.

– Pojęcie to co do zasady odnosi się do przejrzystości i otwartości (...) a nie w działaniach służących zatajaniu i przemilczaniu określonych faktów czy zdarzeń – przekonuje. Innymi słowy, postawa puławskich urzędników sprawiła, że start Rafała Trzaskowskiego na urząd prezydenta przed radnymi nie został zatajony, podobnie jak inne informacje przygotowane przez jego komitet.

Urzędnicy weryfikować nie będą

– Pracownicy ds. obsługi rady powiatu nigdy nie oceniali treści przekazywanych pism i nie zmieniali (nie pomijali) ich adresata – zaznacza starosta, zwracając uwagę na wypracowane jeszcze w poprzedniej kadencji zwyczaje dotyczące obsługi korespondencji. Dotychczas, nie licząc dokumentów, były to na ogół zaproszenia na wydarzenia kulturalne czy patriotyczne.

Materiały wyborcze pojawiły się najpewniej po raz pierwszy. Czy zatem złamano prawo wyborcze, a dokładnie art. 108?

– (...) absolutnie nieuprawniona jest próba wykazywania, że przekazana korespondencja imienna stanowi dopuszczenie do agitacji wyborczej na terenie urzędu. W każdym innym przypadku jaki może zaistnieć w przyszłości podlegli mi pracownicy nie będą dokonywali kwalifikacji czy imienne pisma skierowane do radnych powiatu stanowią materiał wyborczy, czy też pismo ma inny charakter niż materiał wyborczy. Absolutnie wyrażam jednak sprzeciw, aby w działaniu pracowników podległych staroście puławskiemu doszukiwać się znamion prowadzenia agitacji, w szczególności poprzez przekazanie imiennego listu, jaki został przesłany (...) – pisze Gutowska.

Wysłać wolno wszystkim?

Jak wylicza Teresa Gutowska, w budynku starostwa nie było „klasycznych form prowadzenia kampanii wyborczej”, jak wieszanie plakatów, banerów, czy wynajmowanie pomieszczeń urzędu kandydatom.

A zgodnie z obowiązującą polityką informacyjną, biuro przekazuje radnym „wszelką korespondencję, której są adresatami”. Starosta zapowiedziała ponadto, że urzędnicy nie będą weryfikować treści pod kątem potencjalnego naruszania zakazów agitacji.

To oznacza zielone światło dla wszystkich komitetów wyborczych, które chciałyby dostarczyć ulotki samorządowcom korzystając z pomocy urzędników.

– W zaistniałej sytuacji nie znajduję podstaw dla informowania organów wyborczych o przesłanym piśmie – wskazała starosta. Tym samym komisarz wyborczy o materiałach, które kolportowali urzędnicy, nie zostanie powiadomiony.

Radny: wiedzieli, co robią

Radny Marek Woch takich tłumaczeń nie przyjmuje: – Rozumiabym, gdyby to były zaklejone koperty, które biuro przekazuje radnym, nie znając treści. Ale tutaj te listy były przecież skanowane i wysyłane mailem. Pracownicy doskonali wiedzieli, że są to materiały wyborcze. Według mnie ewidentnie doszło do złamania prawa, kodeksu wyborczego. Szkoda, że właściwe organy, które mają kompetencje, by to ocenić, nie zostaną powiadomione – mówi nam autor interpelacji.

Woch zgodził się natomiast ze starostą co do jednego: że część odpowiedzialności za to, co się stało, spoczywa na Komitecie Wyborczym Rafała Trzaskowskiego. Starosta w swoim liście wyraziła nadzieję, że komitet ten, zanim wysłał swoje listy „dokonał stosownej analizy ich charakteru” oraz „trybu w jakim zostaną przekazane do adresatów pełniących funkcje publiczne pod kątem zgodności z prawem (...)”.

Boisko Sądowe

RAPORT W poniedziałek przed zakładem dotychczas ograniczeń nałożonych

Radosław Szczęch

Paweł Maj niesiony wsparciem opinii publicznej, najbliższe 5 dni chciał spędzić za kratkami, by w ten sposób zademonstrować swój sprzeciw wobec nakładania ograniczeń na boisko szkolne przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach.

Jego plany pokrzyżowała osoba, która bez konsultacji z prezydentem miasta pod koniec zeszłego tygodnia wpłaciła grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych; anulując nakaz aresztowania.

Bezduszne prawo

Mimo to Maj, tak jak zapowiedział, pojawił się w Opolu Lubelskim, by przed kamerami i mikrofonami licznie zgromadzonych dziennikarzy opowiedzieć o swojej walce z „bezdusznym prawem”.

– Chciałbym, żeby to niesprawiedliwe, niemoralne prawo przestało istnieć.

Żebyśmy mogli powiedzieć tym dzieciom: jesteście z nami, ćwiczcie, bawcie się, korzystajcie z życia, bo jesteście naszą przyszłością

– mówił prezydent Puław, nazywając nałożonego na Orlika ograniczenia „zbrodnią na dzieciach”.

– Ten wyrok uderza w nasze dzieci i sprawia, że cierpią, a ja na to cierpienie się nie godzę.

Zapłata grzywny pokrzyżowała mu plany, bo sprawiła, że w mediach nie pojawiły się obrazki z jego aresztowania, co byłoby uderzeniem w wizerunek polskiego wymiaru sprawiedliwości pod rządami obecnej koalicji.

Ten gest Paweł Maj nie przyjął ani z ulgą ani z zadowoleniem. Prezydent nazwał go zdeptaniem symboliki czynu, na który był przygotowany.

Uniknęli kompromitacji

– Uważam, że zostało to zrobione wyłącznie po to, aby uniknąć kompromita-



cji aparatu państwa. Żeby nie było tego widoku, jak odprowadzacie mnie za bramę więzienia – ocenił prezydent Puław. – To jest tylko potwierdzenie tego nikczemnego wyroku i zdeptanie symboliki tego czynu. Pójście za kratki, by pokazać wszystkim jak nikczemne jest obowiązujące prawo i jak nikt nie chce go zmieniać – mówił przed zakładem karnym w Opolu Lubelskim.

Na miejscu wspierał go między innymi były dyrektor MOSiR-u w Puławach, Antoni Rękas, prezes stowarzyszenia Zielone Powiśle Janusz Próchniak, a także były piłkarz reprezentacji Polski i były poseł, Roman Kosecki.

– Nie przypuszczałem, że ktoś będzie szedł do więzienia za otwieranie obiektów sportowych. Orliki powinny dawać zadowolenie, a nie więzienie – mówił Kosecki, wskazując na pozytywną rolę jako sport pełni dla stanu zdrowia dzieci i młodzieży.

„Zrobiłem wszystko, co chcieli”

Przypomnijmy: kara grzywny dla miasta lub aresztu dla prezydenta była skutkiem otwarcia wspo-

Nowa batalia w Puławach. Wyrok oburzył Polaków

Sąd karny w Opolu Lubelskim pojawił się prezydent Puław, Paweł Maj. Przed kamerami skrytykował wyrok na szkolne boisko. Dzięki zapłaconej przez nieznaną osobę grzywnie samorządowiec do aresztu nie trafił



W marcu 2022 przy ul. Krahelskiej stanęła ściana długa na 63 metry, a wysoka na 4, która miała zadbać o akustyczny komfort sąsiadów Orlika

FOT. RSM

mnianego boiska także po godzinach lekcyjnych, wbrew ograniczeniom nałożonym przez sąd. Powodem było zbudowanie ekranów akustycznych i wyłączenie halogenów, co miało zmniejszyć „uciążliwość” dla sąsiadów.

– Zrobiłem wszystko co chcieli i wpuściłem dzieci w dobrej wierze, żeby mogły grać w piłkę

– przypomniał Maj.

Gdy ponad rok temu otrzymał decyzję o karze, boisko na powrót zamknął. Obiekt od tamtej pory służy jedynie uczniom SP nr 4 i to tylko w godzinach pracy szkoły.

„Tutaj naprawdę nie dało się żyć”

Jak do tego doszło? Początek sporu to lata 2017-2018, jeszcze za prezydentury Janusza Grobla, kiedy dwójka starszych mieszkańców osiedla, państwo G., zaczęła domagać się od miasta wyciszenia boiska.

– Nam nie przeszkadzały lekcje wychowania fizycznego na tym boisku. Rozumiemy, że sąsiadujemy ze szkołą, ale ten Orlik nie jest zwykłym, szkolnym placem gry. Zgodnie z dokumentami to boisko gminne, które po lekcjach było intensywnie wykorzystywane przez kluby sportowe. Rozgrywano tutaj mecze i treningi do późnych godzin

wieczornych, co wiązało się z długotrwałym hałasem – tłumaczył nam 6 lat temu pan G.

– Tutaj naprawdę nie dało się żyć. Hałas był taki, że nawet w lecie musiałam zamykać okna

– podkreślała jego żona.

Oboje byli zadowoleni z wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, jaki zapadł pod koniec roku 2019, na początku pierwszej kadencji Pawła Maja. Ku zaskoczeniu miejscowych prawników i wszystkich mieszkańców Puław, sąd przyznał rację skarżącym nakładając na Orlika szereg ograniczeń, które w praktyce niemal go zamknęły.

Effekt olśnienia

Sąd orzekł, że z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 korzystać mogą właściwie tylko uczniowie tej szkoły i to jedynie w godzinach jej otwarcia. Halogeny, które oświetlały plac gry sąd nakazał natychmiast wyłączyć i nigdy nie uruchamiać – do czasu znalezienia rozwiązania usuwającego wykazaną uciążliwość.

Według lubelskiego sądu, moc lamp była zbyt duża (choć nie większa, niż na innych obiektach tego rodzaju) i dlatego powodowała tzw. efekt olśnienia. Sposobu na ograniczenie tego oślepiają-

– Ten wyrok uderza w nasze dzieci i sprawia, że cierpią, a ja na to cierpienie się nie godzę. W poniedziałek przed zakładem karnym w Opolu Lubelskim pojawił się prezydent Puław, **PAWEŁ MAJ.**

FOT. RS

cego blasku Puławy do dzisiaj nie znalazły. Boisko po zmroku pozostaje więc nieczynne, a halogeny za które zapłacili wszyscy podatnicy do dzisiaj są bezużyteczne.

Miasto energicznie zabrało się natomiast za wyciszenie boiska, by spełnić warunki jego dopuszczenia do użytkowania także po lekcjach. W tym celu najpierw przygotowano ekspertyzę, która faktycznie wykazała przekroczenie norm hałasu podczas użytkowania obiektu i zaleciła budowę ekranu akustycznego. Takiego, jaki zwykle stawia się przy autostradach. Przy ul. Krahelskiej w marcu 2022 roku stanęła więc ściana długa na 63 metry a wysoka na 4, której zadaniem jest zadbanie o akustyczny komfort sąsiadów Orlika.

Puławskich podatników ekrany kosztowały 240 tys. zł.

Co ciekawe, państwo G. opowiadali się przeciwko ich budowie, gdyż ich zdaniem taki obiekt może zaburzać swobodny przepływ powietrza, zasłaniać widok i niekorzystnie wpływać na ceny nieruchomości. Małżeństwo w tej sprawie również walczyło z miastem, domagając się anulowania pozwolenia na

budowę, zaprzestania montażu itd. W tym przypadku samorząd zdołał jednak postawić na swoim.

Grzywna albo areszt

Gdy ekrany już stały, władze Puław rozpoczęły starania o ponowną zgodę na otwarcie boiska także po lekcjach. Niestety, sąd z jej wydaniem się nie spieszył. Paweł Maj uznał więc, że zaryzykuje i otworzy Orlika w godzinach popołudniowych, nadal przestrzegając zakazu dotyczącego halogenów. Dzieci znów grające w piłkę po lekcjach nie umknęły uwadze państwa G. którzy natychmiast zainterweniowali informując sąd o łamaniu prawa przez prezydenta. W tym czasie o sprawie było dosyć głośno, o tej prawnej batalii, ekranach i zamykaniu boiska, rozpisywały się lokalne i regionalne media.

Sąd znalazł się w niewygodnym położeniu, ale chcąc być konsekwentnym, przy jawnym łamaniu treści orzeczenia, tym razem musiał miasto ukarać.

I tutaj pojawia się drugi z największych absurdów tej sprawy.

Tą karą była do wyboru grzywna w wysokości 5 tys. zł lub areszt dla prezydenta – tysiąc złotych za jeden dzień, czyli łącznie 5 dni za kratkami. Zazwyczaj ten areszt jest tylko zapisem na kartce, większość ukaranych podmiotów wybiera grzywnę. Gdy pod koniec 2023 roku na biurku Pawła Maja znalazła decyzja sądu o jego ukaraniu, ten zniecierpliwiony brakiem wsparcia ze strony administracji rządowej (brak odpowiedzi na listy do ministrów, rzeczników praw dziecka itd.), brakiem empatii ze strony wymiaru sprawiedliwości, w poczuciu bezsilności – postanowił grzywny nie zapłacić.

Prezydent Puław, wiedząc o tym, że w tej sprawie ma za sobą niemal wszystkich mieszkańców Puław (nie licząc jednego małżeństwa) i być może biorąc pod uwagę zbliżające się wtedy wybory samorządowe, zgodził się pójść do więzienia.

Słowo się rzekło

Tryby sądowej maszyny długo miały tę decyzję, jak gdyby nie będąc przygotowanym na ten nieoczekiwany zwrot akcji, ale ostatecznie zmierzały do aresztowania Maja. Gdy ten poinformował o terminie zamknięcia w zakładzie karnym w Opolu Lubelskim, sprawę nagłośniły już ogólnopolskie media. W kraju zawrzało, głos zabrali politycy, znani sportowcy. O liście z Puław sprzed roku przypominał sobie nawet minister Sławomir Nitras, który

z mównicy sejmowej zapewnił prezydenta miasta o swoim wsparciu i pracach nad zmianami w prawie.

Ostatecznie Maj do więzienia nie trafił. Jak wynika z doniesień medialnych, najpewniej to właśnie resort sportu potajemnie wpłacił grzywnę, by telewizje nie pokazały obrazków zamykania popularnego samorządowca za otwarcie boiska dla dzieci. Co dalej? Mimo całej tej afery boisko na mocy sądowego orzeczenia pozostaje zamknięte, a miasto nadal czeka na pozwolenie jego użytkowania. Jeśli Maj ponownie go otworzy, z pewnością znów zostanie ukarany,

odpowiadając tym razem w warunkach recydywy.

Embargo obowiązuje

– Ten sądowy zakaz nadal nas obowiązuje. Boisko nie może być wykorzystywane przez osoby spoza szkoły. Obecnie toczymy spór z dwójką sąsiadów boiska, żeby rozszerzyć możliwość korzystania z niego. Czekamy na biegłego sądowego akustyka, który będzie mógł to zweryfikować – tłumaczy radca prawny puławskiego Ratusza, Ernest Stolar. Jak dodaje, miasto liczy na to, że nowe przepisy, nad którymi pracuje rząd, sprawią, że zamykanie Orlików oraz innych obiektów sportowych w takich sytuacjach nie będzie już możliwe.

Jest ciemno, niebezpiecznie i brudno

LUBLIN Mieszkańcy ulicy Janowskiej od lat bezskutecznie domagają się remontu zniszczonej drogi, oświetlenia i uporządkowania – Jest ciemno, niebezpiecznie i brudno. To nie jest życie, tylko walka o przetrwanie – mówią

Artur Siekaczynski

Kiedy kilka lat temu na ulicy Janowskiej rozpoczęto budowę kanalizacji, mieszkańcy mieli nadzieję, że przy okazji poprawi się stan nawierzchni.

Niestety, stało się dokładnie odwrotnie. Kilkanaście metrów asfaltu i dziury, później znowu asfalt. Nowa nawierzchnia została wyłożona tylko w okolicy zamontowanych studzienek. Dzisiaj, zdaniem mieszkańców, droga znów wymaga remontu.

– Przyjechali sprzętem na gąsienicach i wszystko rozjechali. Na koniec stwierdzili, że nie popsułi starej nawierzchni, więc nie muszą kłaść nowej. I zostawili nam to błoto – opowiada jeden z mieszkańców, pokazując dziury w drodze wypełnione wodą.

A my zostaliśmy z tym bałaganem

Wcześniej droga była wyłożona tzw. destruktem. Mieszkańcy twierdzą, że po jego utwardzeniu, ulica była komfortowa w użytkowaniu. To miało się zmienić po wspomnianym skanalizowaniu.

MPWiK, który był zlecniodawcą prac, formalnie odebrał inwestycję, choć, jak twierdzą mieszkańcy, zgłaszali liczne niedoróbki.

– Ktoś przyjechał, spojrział, podpisał papier i... kasa wzięta. A my zostaliśmy z tym bałaganem – dodają z goryczą.

Obecnie w dziurach w drodze zbiera się woda i powstają kałuże. To prowadzi do coraz szybszej dewastacji nawierzchni. Mieszkańcy mówią też o tym, że zwiększa to koszty eksploatacji ich pojazdów, które codziennie pokonują drogę po koleinach.

Wskazują też na sytuację, która miała mieć miejsce niedługo po wykonaniu kanalizacji, gdzie fragment asfaltu zapadł się tuż przy studzience. Na miejscu pojawiły się służby i musiały kawałek drogi naprawić.

Wieczorem idziesz na oślep. Dzika zwierzyna biega między domami

Brak oświetlenia to kolejny problem, który dramatycznie obniża jakość życia na Janowskiej.

– Po zmroku jest tu zupełnie ciemno. Dzieci wracają ze szkoły po omacku,

a w krzakach czają się dziki i lisy – mówi kobieta, która od lat walczy o zamontowanie latarni.

Mieszkańcy opowiadają, że zwierzęta regularnie wychodzą z pobliskiego lasu.

– Kiedyś sąsiadka szła z dzieckiem, a tu nagle wyskakuje jelen. Co będzie, jeśli następnym razem to będzie dzik? – pyta retorycznie.

W ogrodzeniach działek zaczęły pojawiać się dziury, zrobione przez dziki. Na ziemi widać wydeptaną ścieżkę, którą podąża zwierzyna. Mieszkańcy starają się działać na własną rękę. Kiedy byliśmy na miejscu, zauważyliśmy, że siatka na jednej z działek wzmocniona jest paletą. Jak mówią mieszkańcy Janowskiej, na niewiele się to zdaje.

W pobliskich zaroślach, jak relacjonują mieszkańcy, mają czaić się również lisy. Wzbudza to duży niepokój mieszkańców.

– Jak co roku panuje wścieklizna lisy są na tyle uciążliwe, że, poza chorobą, wyciągają i roznoszą śmieci z przydomowych śmietników

– twierdzi jeden z mieszkańców.

Worki śmieci leżą miesiącami. Urzędnicy mówią: To nie nasza działka

Problemem jest też brak porządku na przyległych terenach.

– Worki ze śmieciami leżą tygodniami. Jak się poskarżyłem, to przyjechali, trochę posprzątali i zostawili hałdę gałęzi. To ma być rozwiązanie? – pyta mężczyzna, pokazując zanieczyszczone pobocza.

Sprawę komplikuje niejasny status gruntów. Część działek należy do miasta, ale urzędnicy często przerzucają się odpowiedzialnością. – Dzwonimy do wydziału ochrony środowiska, a oni mówią: To nie u nas. I tak w kółko – dodaje.

W pobliskich zaroślach widać porzucone opony, butelki, puszkę.

Płacimy podatki, a żyjemy jak w zapomnianej dzielnicy

Mieszkańcy podkreślają, że mimo płacenia podatków, ich ulica jest traktowana po macoszemu.



FOT. ARTUR SIEKACZYŃSKI

– Inne ulice mają remonty, latarnie i chodniki. A my? Mamy dziury, błoto i ciemność. Gdzie tu jest sprawiedliwość?

– pyta kobieta, która bezskutecznie próbuje przekonać władze do działań.

Teraz mieszkańcy szykują wniosek do budżetu obywatelskiego. – Jeśli miasto nas ignoruje, spróbujemy sami wywalczyć zmianę – zapowiadają.

Napisali już w tej sprawie do MPWiK, ZDiTM i Ratusza, a nawet zainteresowali sprawą jednego z radnych.

– Droga niby krótka, rzadko uczęszczana, ale nie do końca, ponieważ obsługę wywozu naszych nieczystości prowadzi firma Koma, która średnio dwa razy w tygodniu wjeżdża tutaj największym samochodem jaki mają do dyspozycji do odbioru nieczystości, co nie wróży długiej żywotności destruktu – martwią się mieszkańcy.

Jak podkreślają w rozmowie z nami, rozumieją, że jest to sięgacz od ulicy Janowskiej, jednak adres, jakby nie było, to jest nadal Janowska. Jak podnoszą, w trakcie projektowania przebudowy Janowskiej, miał on być w ogóle nie ujęty w projekcie.

Co na to miasto?

Tu pojawia się wspomniany remont ulicy Janowskiej. Prace przygotowawcze w miejskich jednostkach już trwają.

– W ramach tegorocznych działań naszej jednostki, w pierwszym półroczu br.

zaplanowane jest ogłoszenie postępowania na remont ul. Janowskiej.

Do przebudowy zaplanowano cały odcinek tj. od wiaduktu kolejowego do ul. Żeglarskiej. W zakresie prac będzie m.in. wykonanie nowej nawierzchni jezdni, wyremontowanie istnieją-

cych chodników, a także wykonanie doświetlenia przejść dla pieszych, wykonanie chodników przy przejściach i zatok autobusowych wraz z chodnikami – tłumaczy w odpowiedzi na nasze pytania rzeczniczka ZDiTM, Monika Fisz. – Wspomniany fragment zostanie ulepszony destruktem w ramach prowadzonych prac. Aktualnie trwa przygotowanie dokumentacji do przeprowadzenia postępowania.

ZDiTM planuje aby prace były wykonane w systemie dwuletnim w latach 2025-2026.

– W ciągu kilku ostatnich lat na ul. Janowskiej prowadzone były wyłącznie miej-

Mieszkańcy walczą o remont ulicy

ania terenu. Po pracach kanalizacyjnych ulica zamieniła się w dziurawę poboju, a MPWiK, jak twierdzą, odmówił naprawy. Teraz szykują wniosek do budżetu obywatelskiego, bo na pomoc miasta przestali liczyć



Lublini mają prawo zgłaszać projekty zadań do realizacji z wydzielonej części budżetu, a następnie wybierać w trybie głosowania te projekty, które przeszły pozytywnie proces weryfikacji.

Kilkanaście metrów asfaltu i dziury, później znowu asfalt. W dziurach w drodze zbiera się woda, co prowadzi do coraz szybszej dewastacji nawierzchni



W ogrodzeniach działek zaczęły pojawiać się dziury, zrobione przez dziki. Na ziemi widać wydeptaną ścieżkę, którą podąża zwierzyna



Mieszkańcy postanowili w tym roku skorzystać z Budżetu Obywatelskiego, o czym wspomnieliśmy już wcześniej.

Podkreślają jednak, że ciągle remonty i poprawki ulicy, ich zdaniem, są bardziej kosztowne niż położenie asfaltowej nawierzchni „raz, a porządnie”.

Mieszkańcy podkreślają, że mimo płacenia podatków, ich ulica jest traktowana po macoszemu: – Inne ulice mają remonty, latarnie i chodniki. A my? Mamy dziury, błoto i ciemność. Gdzie tu jest sprawiedliwość?

zanimi z pojawianiem się dzików.

Ponadto na wniosek mieszkańców wydawane są repelenty (środki odstraszające dzikie zwierzęta, w tym dziki) – wyjaśnia Anna Czerwonka z biura prasowego prezydenta miasta.

Teren ten jednak pozostaje pod stałą aktywnością dzików, co podkreślają mieszkańcy, pokazując nam zryte pobocza i porozrywane siatki ogrodzeniowe.

Lepiej ma być w przypadku odpadów porzucanych po okolicznych zaroślach.

– Tereny zieleni w pasie drogowym ul. Janowskiej sprzątane są na bieżąco w ramach umowy na „utrzymanie terenów zieleni miejskiej w rejonie VI” – zapewnia Czerwonka. – Obszar ten podlega obecnie przeglądowi w związku z trwającą aktualnie akcją wiosennych porządków w mieście. Prace związane z likwidacją dzikich wysypisk realizowane są na bieżąco – dodaje.

Gwarancja dawno wygasła

Najwięcej zarzutów w naszej rozmowie z mieszkańcami pada pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. W odpowiedzi na liczne zarzuty mieszkańców, spółka przedstawia swoje stanowisko w sprawie stanu ulicy Janowskiej. MPWiK podkreśla, że wszystkie prace kanalizacyjne zostały wykonane zgodnie z prawem i zakończone prawidłowym odbiorem już w 2014 roku.

Jak wynika z dokumentacji, roboty budowlane odebrano 28 listopada 2014 roku z 3-letnim okresem gwarancji. MPWiK zapewnia, że zarówno monitoring sieci, jak i próby szczelności nie wykazały żadnych usterek. Stan nawierzchni po zakończonych pracach został zaakceptowany przez ówczesny Zarząd Dróg i Mostów protokołem z 30 czerwca 2015 roku.

– Roboty wykonano zgodnie z projektem budowlanym, przepisami prawa i zasadami wiedzy technicznej. Na etapie odbiorowym sieci nie stwierdzono żadnych usterek. Prawidłowość wykonania kanału potwierdził wykonany monitoring sieci oraz próba szczelności kanalizacji – mówi Dziennikowi Wschodniemu Magdalena Bożko-Miedzwiecka, rzeczniczka MPWiK.

Spółka przyznaje, że w ostatnich latach otrzymywała zgłoszenia od mieszkańców, ale dotyczyły wyłącznie uciążliwości zapachowych. Ostatnie takie zgłoszenie odnotowano w październiku 2023 roku. W odpowiedzi na nie przeprowadzono profilaktyczne czyszczenie kanału, które nie wykazało żadnych nieprawidłowości w działaniu systemu.

MPWiK stanowczo odcina się od odpowiedzialności za obecny stan nawierzchni.

– Okres gwarancji i rękojmi upłynął w 2018 roku – mówi rzeczniczka MPWiK. Spółka podkreśla, że po przeprowadzonej wizji lokalnej nie stwierdzono uszkodzeń związanych z prowadzonymi niegdyś pracami: obecny stan drogi to efekt normalnego użytkowania.

– MPWiK w Lublinie bierze odpowiedzialność za stan nawierzchni w okresie realizacji robót oraz w trakcie trwania gwarancji i rękojmi lub w przypadku ingerencji w nawierzchnię drogi wynikającą z konieczności usunięcia awarii. Okres gwarancji i rękojmi na roboty budowlane upłynął w 2018 roku. MPWiK nie prowadzi bieżącego utrzymania i naprawy dróg – tłumaczy rzeczniczka. – Równocześnie, biorąc pod uwagę Pana pytania, przeprowadziliśmy wizję lokalną, która potwierdza, że nawierzchnia odtworzona po robotach przeprowadzonych w 2014 roku nie nosi innych uszkodzeń, niż spowodowane normalnym użytkowaniem drogi.

Mieszkańcy, słysząc te argumenty, tylko rozkładają ręce: – To typowe przerzucanie odpowiedzialności – komentują jednym głosem. Teraz ich nadzieja wiąże się z planowanym przez miasto remontem ulicy, choć – jak wynika z wcześniejszych deklaracji ZDiTM – problematyczny odcinek ma zostać jedynie „ulepszony destruktem”.

Nadzieję mieszkańcom przyniósł wspomniany radny. Leszek Daniewski z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka, również w rozmowie z nami zapewnił, że sprawa będzie miała pozytywne zakończenie. W tym miejscu ma pojawić się tzw. dywanik asfaltowy. Jeszcze nie wiadomo, czy będzie to sfinansowane ze środków dzielnicy, czy miasta, ale ulica ma zyskać nową nawierzchnię.

scowe naprawy ubytków. Z uwagi na stan nawierzchni, zaplanowano podjęcie bardziej kompleksowych działań zmierzających do poprawy stanu drogi. Dotychczas wpływające do naszej jednostki zgłoszenia dotyczące napraw miejscowych, były realizowane na bieżąco – zapewnia Fisz.

– W kwestii nieczystości: nasze służby prowadzą kontrolę stanu czystości miasta, otrzymujemy także różne sygnały od mieszkańców. W przypadku powstawania tzw. dzikich wysypisk w pasie drogowym, usuwane są one na bieżąco, po powzięciu informacji o zaleganiu odpadów. W tym roku nie było

takich zgłoszeń odnośnie ul. Janowskiej, w ubiegłym było jedno – zapewnia urzędniczka.

Dopytujemy, czy miasto nie ma możliwości podniesienia poziomu drogi. Tym bardziej, że chodzi o około 200 metrów.

– Aktualnie zakres przebudowy ul. Janowskiej nie przewiduje zmian w standardzie sieci tej drogi. Tak jak wspomniałam, w trakcie remontu, możliwe jest ulepszenie dróg gruntowych destruktem – podkreśla raz jeszcze Monika Fisz.

Dodaje jednak, że mieszkańcy mają możliwość ubiegania się o swoją sprawę w inny sposób:

– Mieszkańcy mają do dyspozycji dodatkowe narzędzia umożliwiające kierowanie środków na różnego rodzaju inwestycje i projekty w dzielnicach, w tym poprawę nawierzchni dróg. Jednym z możliwych sposobów realizacji istotnych dla mieszkańców projektów jest wystąpienie do Rady Dzielnicy z wnioskiem o zabezpieczenie środków finansowych z rezerwy celowej dzielnicy na remont wspomnianego odcinka ulicy. Istnieje również możliwość podjęcia starań zmierzających do wprowadzenia zadania w kolejnych edycjach Budżetu Obywatelskiego, w ramach którego mieszkańcy miasta

Repelenty na dziki

Również urzędnicy z lubelskiego magistratu, zapewniają, że zwierzęta nie powinny zagrażać mieszkańcom.

– W zakresie postępowania z dzikimi zwierzętami, w tym z dzikami, Gmina Lublin ma podpisaną umowę na prowadzenie pogotowia ds. dzikich zwierząt. Odlów dzików odbywa się przy pomocy 9 odłowców. Mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców oraz skuteczność odlówu nie podajemy do publicznej wiadomości lokalizacji urządzeń.

Rejon ul. Janowskiej objęty jest działaniami prewencyjnymi zwią-

Na niedzielny obiad

Zupa: holenderska z serka topionego

SKŁADNIKI: 20 dag łagodnego serka topionego, 1 żółtko, pół szklanki śmietany, 4 szklanki bulionu, 2 łyżeczki suszonej bazylii lub kilka gałązek świeżej, szczypta startej gałki muszkatołowej, sól, pieprz.

WYKONANIE: zagotować bulion z połową bazylii, przecedzić przez sitko. Serek pokroić w kostkę, zalać przestudowanym bulionem i na małym ogniu doprowadzić do wrzenia. Ser powinien się zupełnie rozpuścić. Rozkłócić żółtko ze śmietaną, wlać do gorącej zupy, zdjąć z ognia, wymieszać, doprawić solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Posypać drobno posiekaną resztką bazylii. Podawać z czosnkowymi grzankami z bułki.

Lub ziemniaczana

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz sól, zielenina do smaku.

WYKONANIE: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki.



Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody i wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczeczek, pogotować jeszcze chwilę.

Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Drugie: kotlety z indyka

SKŁADNIKI: 4 kotlety z indyka, 1 cukinia, 1 jajko, 4 plastry pikantnego sera, 1 pomidor, bułka tarta, sól, pieprz, 8 kartofli ugotowanych w mundurkach, zioła prowansalskie, oliwa

WYKONANIE: mięso lekko zbić, natrzeć solą z pieprzem, odstawić na pół godziny.

Na patelni podsmażyć plastry cukinii na złoty kolor. Kotlety panierować w jajku i bułce tartej i smażyć na złoty kolor. Ziemniaki pokroić w plastry, obtoczyć w ziołach prowansalskich i usmażyć na złoto. Na każdym kotlecie ułożyć plastry cukinii, na to ser żółty i plaster pomidora. Zapiec do rozpuszczenia sera.

Lub indyk w sosie mandarynkowym

SKŁADNIKI: 4 kotlety z in-

dyka, oliwa, sól, pieprz. Na sos: pół obranej cytryny, 2 obrane mandarynki, 1 cebula, kawałek imbiru, 4 goździki, 2 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka masła, biały pieprz.

WYKONANIE: kotlety natrzeć solą z pieprzem. Odłożyć do lodówki na 1 godzinę. W obraną cebulę wbić goździki. Wrzucić do garnka z wrzącą wodą. Gotować pół godziny razem z cytryną, mandarynkami i imbirem. Odcedzić, dodać sos sojowy, pieprz, masło. Z cebuli wyjąć goździki i zmiksować z cytryną i mandarynkami. Dodać do sosu. Kotlety obsmażyć na oliwie, dusić do miękkości pod przykryciem. Na talerzu polać sosem. Podawać z makaronem.

Sos pasuje do wielkanocnych mięs na zimno lub na gorąco.

Deser: banany w cieście

SKŁADNIKI: 4 niedojrzałe banany, ciasto jak na naleśniki, cynamon, goździki, oliwa.

WYKONANIE: banany pokroić w duże ukośne plastry, osypać cynamonem, wbić po jednym goździku. Obtaczać w cieście naleśnikowym i smażyć na złocisty kolor.



Jak smakuje

PRZE

Waldemar Sulisz

Pprzed wojną szparagi były na porządku dziennym. W czasach PRL zniknęły z naszych kuchni. A przecież ugotowane i polane masłem z bułką tartą są wielkim przysmakiem. W dodatku są zdrowe, zawierają sód, potas, magnez, wapń, mangan, żelazo, miedź, fosfor, fluor, chlor, jod, karoten. Oraz witaminy: A, C, E, B1, B2, B6, C.

Właśnie pojawiły się w sklepach, za moment będzie można je kupić bezpośrednio od hodowców. W okolicach Kazimierza Dolnego znajdują się uznane szparagarnie, na miejscu kupimy je najświeższe.

Szparagi muszą być świeże, jędrne, nie mogą mieć zdrewniałych końcówek od spodu. Szparagi należy obrać, odłamać końcówki u podstawy. Ważna uwaga. Zarówno obierki jak i odłamane końcówki warto zamrozić, będą jak znalazł do wiosennych zup. Po obraniu szparagi znów zawiązujemy w pęczek i gotujemy na stojąco, tak by delikatne wierzchołki szparagów wystawały ponad poziom wody.

Jeśli szparagi będą pływać w wodzie, najdelikatniejsze części się rozgotują.

Najlepiej gotować szparagi w wodzie z tłuszczem, solą i cukrem oraz na pół twardo, bo nie ma nic gorszego niż rozgotowane szparagi. Gotowanie „na krótko” to sekret sukcesu smacznych szparagów.

Z czym do szparagów?

Pierwsze tegoroczne szparagi już za mną. Naj-



bardziej lubię je lekko zblanszowane, polane dużą ilością dobrego masła, doprawione świeżo mielonym pieprzem.

W dalszej kolejności z dużą ilością tartej bułki na masle oraz z masłem, posypane posiekanym jajkiem na twardo. Szparagi lubią świeżą natkę pietruszki, więc jej nie żałujemy. Dlatego warto mieć w doniczce na parapecie kilka pietruszek, które wypuszczają natkę.

Szlachetnym dodatkiem do szparagów jest sos holenderski na żółtkach, masle i soku z cytryny,

Z kolekcji profesora Dumanowskiego

TRADYCJA Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Elias w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia. Wykładał także na Uniwersytecie Paryż IV Sorbona. Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaris, pionier polskiej gastronomii historycznej.

Szparagi lub chmiel dla chorych, 1706 tok

Szparagi i chmiel młody na wiosnę dla chorych bardzo dobry tak nagotowany. Wziąć szparagów albo chmielu młodego sosików, obwarzyć, polewkę odgadzić, a zalać rosółkiem



kapłunim albo cielęcym. Wedle upodobania zaprawić, podać choremu.

O chmielu [1783 r.]

Chmiel używają w post na salate gotowany. Ugotuj w wodzie z solą; ugotowawszy, przestudź, osącz, ułóż na półmisku, posól, opieprz, wlej oliwy, octu.

Żurek

Zupa postna czyli żurek. Tartego chleba żytniego pół kwarty wzięwszy do rondelka, dodać ćwierć funta rodzynek oczyszczonych, tyleż cukru, kawałek cynamonu, trochę skórki z cytryny, w półkwarcie wina białego i tyleż wody, zagotować, wsypać chleb tarty do wazy i wydać zupe.

Wielkanocna rzeżucha.

Notatka z pałuckiej książki kucharskiej sprzed prawie 90 lat:

Wyborna ta salátka, którą całą zimę mieć można sięjąc ją na oknie w kuchni, nie tylko w doniczki, lecz wprost na deskę obitą wojłokiem lub owiniętą pakulami, oprócz odrobiny soli i kilku kropel cytryny nie potrzebuje żadnej przyprawy. Jako dodatek do każdej innej zielonej salaty nadzwyczaj podnosi jej smak i właśnie jako taki dodatek najczęściej bywa używana. Szczególnie salata z rozponki, nieco bezbarwna, powinna zawsze być podawana chociaż z małym dodatkiem rzeżuchy.

• **WIĘCEJ RECEPTUR, WIADOMOŚCI O KUCHNI HISTORYCZNEJ I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/ KUCHNIA STAROPOLSKA**



uje wiosna? Jak młode szparagi

PISY Właśnie pojawiły się w sklepach, a my podpowiadamy, co dobrego można z nich zrobić.



szparagów, 3 ziemniaki, 1 pietruszka, kawałek selera, pęczek koperku, olej, sól, pieprz, śmietana na smak.

WYKONANIE: pokroić pietruszkę i seler, przesmażyć na oleju, dodać bulion, pokrojone w kostkę ziemniaki, posolić, gotować 10 minut. Obrane szparagi (bez czubków) posiekać i dodać do zupy razem z posiekanym koperkiem, gotować 10 minut. Doprawić pieprzem, zaprawić śmietaną, na talerzach ozdobić surowymi czubkami szparagów. Zupę można podrasować serkiem topionym ze szczypiorkiem.

Zupa krem ze szparagów

SKŁADNIKI: 2 pęczki szparagów, 4 młode cebulki, 10 dag ziemniaków, 1 litr bulionu drobiowego, szczypiorek, 2 łyżki oliwy z oliwek, sól, pieprz, świeży cząber, mięta.

WYKONANIE: posiekać cebulki i szczypior. Szparagi obrać i pokroić. Ziemniaki pokroić w kostkę. W garnku rozgrzać oliwę. Włożyć cebulę i smażyć kilka minut. Dodać szparagi, cząber, ziemniaki, smażyć przez 2 minuty. Wlać bulion, doprawić solą z pieprzem, gotować do miękkości warzyw. Zupę zmiksować i przelać do wazy.

Szparagi po polsku

SKŁADNIKI: 3 pęczki szparagów, sól, 3 łyżki masła, 45 g tartej bułki, 3 żółtka ugotowane na twardo, 1 łyżka siekanej natki pietruszki.

WYKONANIE: szparagi umyć, odłamać zdrewniałe końce, związać w pęczki. Włożyć szparagi do wrzącej wody, tak, by wierz-

chołki wystawały nad poziom wody. Na patelni rozpuścić masło, dodać bułkę tartą, zrumienić. Szparagi odcedzić, wyłożyć na ogrzane talerze, polać masłem z bułką tartą.

W sosie beszamelowym

SKŁADNIKI: pęczek szparagów, 50 g startego żółtego sera Bursztyn, marynowane kapary. Na sos: pół szklanki mleka, 30 g masła, 30 g mąki, sól,

cukier, pieprz, gałka muszkatołowa.

WYKONANIE: na patelni zrobić zasmażkę z prażonej mąki oraz masła i energicznie mieszając wlewać gorące mleko. Doprawić startym serem Bursztyn, solą, gałką i pieprzem, dodać kapary. Polać ugotowane szparagi.

Szparagi w sosie winegret

SKŁADNIKI: 1 kg szparagów, 1 duża cebula, 6 ząbków czosnku, młody koper, 100 ml dobrej oliwy, 50 ml octu balsamicznego, sól, pieprz.

WYKONANIE: szparagi ugotować w osolonej wodzie. Wystudzić, wymieszać z cebulą pokrojoną w kostkę i posiekanym koperkiem. Doprawić pieprzem do smaku. Osobno wymieszać oliwę z octem i czosnkiem roztartym z solą, polać szparagi i wymieszać.

Szparagi z pietruszkowym masłem

SKŁADNIKI: 1 kg szparagów, 4 plastry wędzonej szynki, 15 dag masła, 2 jajka, natka pietruszki, sól i pieprz.

WYKONANIE: szparagi ugotować. Drobnio posiekać ugotowane jajko, wrzucić na roztopione masło, dodać posiekaną pietruszkę, zamieszać i natychmiast wyłożyć na szparagi. Podawać z plasterkiem szynki.

Pierogi ze szparagami po kazimiersku

SKŁADNIKI: klasyczne ciasto na pierogi. Na farsz: 2 pęczki zielonych szparagów, 1 cebula, łyżka masła, pół opakowania białego wędzonego sera, 3 łyżki twarogu, 1 łyżka bułki

tartej, sól, pieprz, cukier, mleko.

WYKONANIE: obrać szparagi z odciętych zdrewniałych końców ugotować w wodzie z odrobiną cukru i mleka. Po odcedzeniu pokroić na drobne kawałki, podsmażyć na maśle z cebulą. Doprawić solą z pieprzem. Po wystygnięciu wymieszać z wędzonym serem i twarogiem, dodać trochę tartej bułki, doprawić pieprzem i solą. Nakładać farsz na krążki ciasta, sklejać, wrzucać na wrzątek, gotować do wypłynięcia. Podawać z masłem lub śmietaną.

Spaghetti ze szparagami

SKŁADNIKI: 2 pęczki zielonych szparagów, 1 opakowanie makaronu spaghetti, 3 łyżki tartego parmezanu, masło, mielone pistacje, sól, pieprz.

WYKONANIE: makaron ugotować al dente. Szparagi obrać, odłamać końce u podstawy, pokroić na kawałki, wrzucić na roztopione masło. Kiedy wymiękną i lekko się zarumienią, na patelni wrzucić odcedzony makaron, parmezan, pistacje, wymieszać, doprawić solą z pieprzem. Na deser sałatka. Pyszna.

Truskawki ze szparagami

SKŁADNIKI: 1 pęczek młodych szparagów, 20 dag truskawek, oliwa, sól, świeżo zmielony pieprz.

WYKONANIE: szparagi obrać, odłamać grube końce, krótko zblanszować (z wyjątkiem czubków). Wyłożyć na talerze, ozdobić połówkami świeżych truskawek, skropić oliwą, posolić i posypać świeżo mielonym pieprzem. Smacznego.



FOT. PIXABAY, WS

który robi się bardzo szybko. Dobry jest także francuski sos musztardowy, który powstaje z połączenia sosu winegret (oliwa, sok z cytryny, woda, sól, cukier pieprz) i z dobrą francuską musztardą. Jeśli szparagi są bardzo młode, możemy zjeść je na surowo, maczając w ulubionym sosie. Na przykład w sosie z miodu, oleju z pestek dyni lub czarnuszki i świeżej, posiekanej kolendry. A teraz garść sprawdzonych przepisów.

Zupa szparagowa z koperkiem

SKŁADNIKI: 1,5 litra bulionu warzywnego, pęczek

Litery od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - aforyzm Jana Chęcińskiego.

	Efekciarz, pozer	Ssak podobny do świni	Żółty śpiewak w klatce	„Nie ma jak ...”, piosenka Kombi	„Żelazne” warzywo	... fortepiana, utwór	Wożony w bagażniku auta	Nie zdobi skóry	Polski malarz koni
	Ozdoba na choinkę	Kielbasa lub ser	... Kidman, aktorka	Drelich lub brokat	Futerał z tukiem + kołczan i strzały	Olszówka (... podwinięty)	Bejsbol z bobsleja	Tragedia z Desdemoną	Paweł, b. zawodnik MMA
Ćwiczenie gimnastyczne	Rokosz, rewolta		27	6		14		10	
Część spłacanego kredytu	Drżą jej listki	24							20
Tom, śpiewa „Sex Bomb”	Cienki placek żydowski	8							
Imię twórcy Psa Pluto	Złotawy kolor włosów				4				17
Lodowata chata	Biały kwiat w doniczce					12			9
... Strasburger	Jak ... w pacierzu; na pewno	3	13						
Pr. dopływ górnej Wisły	Panna ... („Pchła Szachrajka”)			5					28
„Brzdać” dla skrzypaczki	Rzezi-mieszek	22					25	18	
Roman, były dowódca GROM-u	Carl, niem. konstruktor aut	1		21					
Wiadomość z ostatniej chwili	Kuzynka żyrafy			23					
Zwieszająca się masa skały	Dodatek do balii							26	
Ma swój dzień 23 czerwca	Rolska, piosenkarka	16							
Klej rybi (z liter: kurka)	Konkuruje z Pumą		2		7	11		15	19

Litery od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - aforyzm Lidii Jasińskiej.

	... Gombrowicz, pisarz	Stolica Rwandy	Ciepły kolor	Zanik (med.)	Robert, amer. reżyser („Gracz”)	Obrona w siałkowiec	Materiał budowlany, np. drewno	Cement + piasek + woda	Polityka okrutnika
	Młoda limba lub wejmutka	Dymi na szczycie wulkanu	Tester trzeźwości	Kiwi, struś lub kazuar	Auto złożone z części	Impo-nuje rozległą wiedzę	Śląskie miasto nad Kłodnicą	Sąsiadka zza Odry	Drobniotka kasza pszenka
Grota pełna bogactw	Graficzny plik komputerowy	1	16	12		7			6
Kłuta lub postrzałowata	Młody orzeł; orle	38							
... żółty, międzyplon	Alkohol z Japonii			13	23		37		20
Sączek pod ziemią	Futrzanyszał	19							34
Sławny powieściowy Nikodem	Dowodził Nautilusem	8							
Urząd ministra	Deseń szkocki		32	2		15	14	31	5
Dawny krótki kaftan	Dokumenty (urz.)								28
Wybranek (żart.)	Dach na słupach, nad peronem	29							
Przywódca partii	Śmiałowski lub Newerly		25	27		30			4
Hardość, zuchwałość	Wróżba karciana				9		24		21
Milion... z plantacji	Schölz, niem. kanclerz	26							
Imię Jusiś, piosenkarki	Dbają o nią panie	11		18			36		35
Praca na trzecią zmianę	Rządził w Wenecji	22		10	17			3	33

Litery od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - aforyzm Piotra Szreniawskiego.

	Wy-tchnienie	Dzyn-dzyk	Jaśniejszy odcień koloru	Pies o niskim wzroście	Afrykański step	Wycięcie w bluzce, sukience	Zesta-wienie w ramach	Pienia-stek, bóg lub planeta	Celna lub językowa
	Kompan, towarzysz	Taniec do wy-wijania	Brak kart w jakimś kolorze	Metro-polia Zambii	Biskaj-ska, Perska i Pucka	Ple-cakowy sprzęt rolniczy	Barwna bielizna	Szpieg w spódnicy	Interneto-wo – to np. Onet
Daszek z wyciągiem	Włodzimierz, kompozytor	1	3		21				19
Taniec punków	Rolka materiału						7		
Steven, lider Aeorsmith	Spis dań, jadłospis			10	2				
Sznurek przy dynamicie	Jedno ze zbóż	23					16		
Dźwiękowa w komputerze	Album Bajmu lub wulkan	12		4					
Szereg procesów	Cynamonu i wanilii				17		22		25
Organ dowodzenia w wojsku	Wietrzna choroba	8							
... Scully („Z Archiwum X”)	Słabsza od tróji			11					
Twórca opery „Oberon”	Np. ciężkości lub robocza					14			20
Czapka francuskiego wojaka	Choroba zwana zadyszka	26		9			6		
Nick, aktor („48 godzin”)	Na szachownicy (1 z 16)								18
Zwany też wawrzynem	Miasto koło Koła			5					
Bogini mądrości (mit. gr.)	Trunek z trzciny cukrowej	24				13		15	

Litery od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - aforyzm Jana Czarnego.

	... Broda, muzyk	... ołowia; marynata	Z wyszynkiem bez koncesji	Urzędowy spis ludzi, rzeczy	Polny, roślina zielna	Dawid, cho-dziarz	Bean we „Władcy Pierścieni”	Wskazu-jący lub ser-deczny	Autor powieści „Lolita”
	Współor-ganizator Euro 2012	Nakleja-na na ściany	Dziki majera-nek	Część nogi z rzepką	Instru-ment w big-ban-dzie	Przebój zespołu Kaoma	Krew-niaczka wiel-błąda	Wybiera-ne przez gracza w 3-5-8	Epide-mia, pomór
Żrebi się	Obramowanie	5	15	11	35		10	21	3
Długa, biała szata kapłana	Tajne hasło w dawnym wojsku	24							
Jednostka prądu elektr.	Omega lub astra			32		19		29	
Podstawa kolumny	Do niego przybija się deski podłogi		2				33	18	
Rewizji lub płatniczy	... cywilny, np. kawaler	17	4		9				28
Na stemple urzędowym	Łódź Odarpiego, syna Egigwy			12		14	8		
Stado koni na pastwisku	Popularne psie imię							34	30
Bartłomiej, aktor	... Dean, amer. aktor	6		7					
Pol. herb szlachecki (lub okręt)	„... Lorenza”, film	16		26				38	
Pomost do spacerów	Kulisty we włoszczyźnie	23					22		25
Może być błyskawiczny	Ćwiczenie gimn. na kółkach			13	37	1			
Policzek (np. rumiane)	„Oszu-stwa” na spodniach						31		36
Wąska dolina; jar	Mysliwski pies gończy	20							

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

	3							
6		1			8			7
				9				2
				2		6		9
	5				4			
					6	2	5	8
		8		7	5	4		
	2			3				
			1					

	9							4
						7	6	
4		2			9			
				6	1			3
			4			1		
				8	7	6		4
		3						7
	1		5					
9		8	6	1		3		

PĘTELKOWA KRZYŻÓWKA. Litery z kolorowych pól, czytane kolumnami pionowymi utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko piosenkarki. Sposób wpisywania wyrazów wzdłuż linii przerywanej zaznaczono w pozycji 1.

- Świątynia, kościół (dwa wyrazy).
- Czynnik b w iloczynie a•b.
- Miodowy – zaraz po ślubie.
- Obszycie, np. chusteczki.
- Surówki – na stal, zboża – na mąkę.
- Oprawia lustra, obrazki.
- Do zup, tynkarska lub sucha dla sportowca.

MAGICZNA KRZYŻÓWKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę nauki. Jeden wyraz wpisujemy poziomo i pionowo.

1	2		3	4		5	
2		6			7		8
	6						
3							
4							
	7						
5							
	8						

- Poziomo i pionowo:**
- Zespół znany z hitu „Jesteś szalona”.
 - Figura geometryczna; oktagon.
 - Cięcie koperku na drobne kawałki.
 - Składnik wielu kosmetyków.
 - Marian, zagrał murgrabię w serialu „Janosik”.
 - Miasto nad Wisłoką, znane z produkcji samolotów.
 - Koncert organizowany dla uczczenia pracy artysty.
 - Sąsiad Mariana Paździocha.

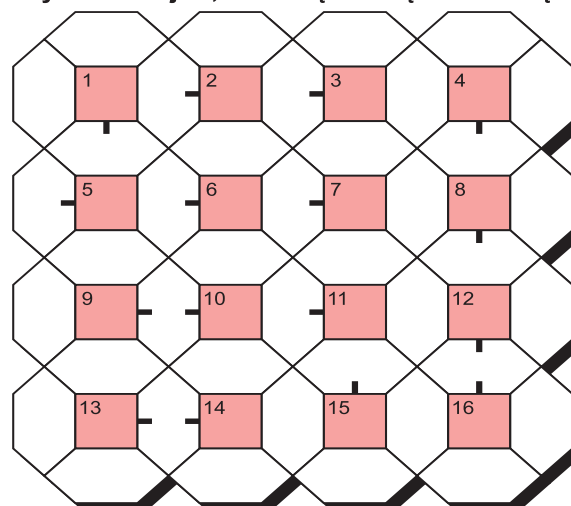
--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

MOZAIKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę morza.

- Poziomo:**
- Nagroda na festiwalu filmowym w Cannes (dwa wyrazy).
 - Narzędzie ogrodnicze (iść z ... na słońce) ~ Magazyn z towaram.
 - Muzyka „mówiona” ~ „Dobra ...”, nowela Orzeszkowej ~ Czarodziej.
 - Sądził Jezusa ~ Posąg, figura.
 - Rysunek satyryczny.
- Pionowo:**
- Trofeum Lionela Messiego (dwa wyrazy).
 - Jeden ze zmysłów ~ Święty, patron Irlandii.
 - Zatrząsk ubraniowy ~ Pula (rozbić ...) ~ Sztuczna skóra.
 - Komisarz z „Ekstradycji” ~ Ojczulek.
 - Dawny egzamin z zakresu czterech klas gimnazjum (dwa wyrazy).

	1	2	3	4	5
A					
B					
C					
D					
E					

WIRÓWKA Z AKTORKĄ. Pierwsze litery wyrazów (kolorowe pola), czytane kolejno, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko polskiej aktorki.



Prawoskrętnie od pola z liczbą, druga litera w polu oznaczonym:

- Bogini lasów i łowów (rzymska).
- Drugie imię Presleya.
- Nagroda dla Reymonta.
- Oberwanie chmury.
- Herbaciany alkaloid.
- Kofi, były szef ONZ.
- „Czarownice z ...”.
- Angielskie.
- Główna tętnica.
- Dźwięk telewizyjny.
- Alpejska sosna.
- W Klarze zakochany („Śluby panieńskie”).
- Rejon łowiecki.
- Pokaz filmu.
- Norma ogólnie przyjęta.
- Kleryk.

KRZYŻÓWKA DWULITEROWA. Pary liter od 1 do 4 utworzą rozwiązanie - nazwisko piosenkarki. W każdą kratkę wpisujemy po dwie litery.

1	2		3
4			
	5	6	
7	8		
9			10
11		12	
	13		
14			

- Poziomo:**
- Oczytanie.
 - Obszar w lesie, już bez drzew.
 - „Biały ...”, znany western.
 - Kobieta w tipi.
 - Wystawne przyjęcie; bankiet.
 - Pasek przy ogrodniczkach.
 - Mn na tablicy Mendelejewa.
 - Małe ciasteczka z kruchego ciasta, z dodatkiem zmielonych migdałów, przekładane nadzieniem i powlekane czekoladą.
- Pionowo:**
- Męczarnia, mordęga.
 - Młoda papierówka.
 - ... wielki, roślina zwana lwią paszczą.
 - Elektroniczna ..., urządzenie umożliwiające utrzymywanie kontaktu słuchowego z dzieckiem.
 - Silnik, samochód lub aktor (Vin ...).
 - Puszyste ciasto do robienia tortów.
 - Imię jednego z synów Kiemlicza z „Potopu”.
 - Zwierzę, symbol Australii.

KRZYŻÓWKA LUBELSKA
Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii kulinaria.

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	

Wspak wzdłuż linii pogrubionych:

- Bęben plemion afrykańskich (dwa wyrazy).
 - Cyrkowy poskramiacz lwów.
 - „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej.
 - Ciepła kamizelka z kożucha.
 - Sproszkowany tytoń (zażyć ...).
- Pionowo:**
- Królowa nauk dla uczniów.
 - Awaryjny przycisk komputera.
 - Stan gotowości do akcji.
 - Roślina z rodziny dyniowatych; arbuż.
 - E-mailowy z małpą.
 - Marcin w „Igraszkach z diabłem”.

--	--	--	--	--	--	--	--

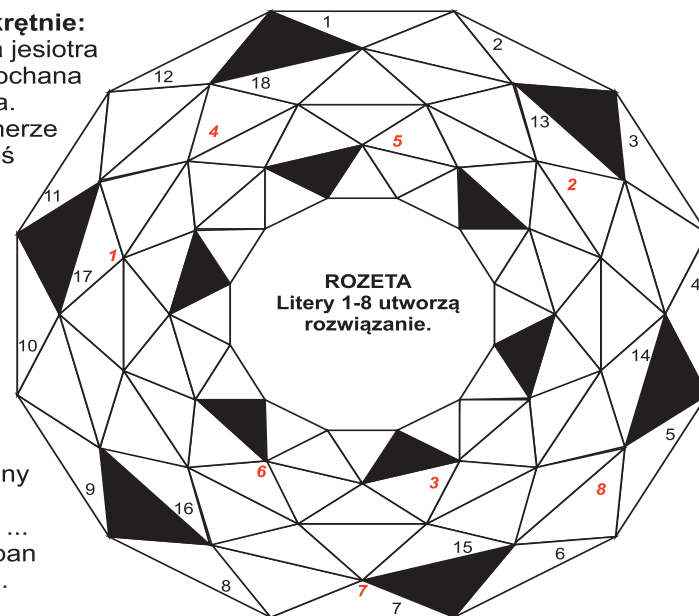
Prawoskrętnie:

- Solona ikra jesiotra.
- Iguana.
- Ukochana Robin Hooda.
- Zabawa w plenerze z okazji jakiegoś święta.
- Robert, zagrał w „Długu”.
- Solenizantka z 13 marca.
- Polska do 1989 roku.
- Miklaszewski, rysownik.
- Biskupi kolor.
- Wydanie drukiem.
- Znany z roli Rudolfa Wstrząsa.
- ... Pyzdra, kompan Walusia.

Lewoskrętnie:

- Dominika w Blue Cafe.
- PGR.
- Twórca teorii ewolucji.
- Drzewo liściaste (... wyniosły).
- Miasto z Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud.
- Potocznie o nodze lub o nożu.
- Polski niszczyciel z II wojny światowej.
- Ptaka naśladowujący ludzką mowę albo dawny górnik.
- Imię autora „Biesów”, „Braci Karamazow”.
- Najprostszy węglowodór nienasycony; eten.
- Część meczu hokejowego, trwająca 20 minut.
- Żołnierz wzięty do niewoli.

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---



HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

036825L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny. NOWA LOKALIZACJA
zaprasza : Lublin ul.
Ceramiczna 1, tel. 517-304-
181.

025225L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
pracy w chlewni i do
remontów - możliwość
zamieszkania.
tel.503034634.

039225L01-A

RÓŻNE

SPRZEDAM

**DWA regały biblioteczne w
jasnej okleinie o wym. dł.
72 cm, wys. 170 cm, gł. 25
cm wraz z półkami, cena
400 zł sztuka, tel. 600 986
622**

030325L01-A

**BIURO ciemnobrązowe,
wysoki połysk o wym. dł.
130 cm, wys. 72 cm, gł. 65
cm (6 szuflad) cena 400 zł
sztuka, tel. 600 986 622**

030325L01-B

**KOMODA ciemnobrązowe,
wysoki połysk o wym. dł. 70
cm, wys. 72 cm, gł. 65 cm
(4 szuflady) cena 400 zł
sztuka, tel. 600 986 622**

030325L01-C

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach

i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

019525L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

009125L01-A

USŁUGI

WYKONAM

SPRZĄTANIE piwnic,
strychów, garaży, stodoł,
komórek, mieszkań, domów i
innych pomieszczeń. Wywóz
zbędnych rzeczy takich jak :
gruz, gałęzie, śmieci po

budowie i remoncie,okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli oraz
innych nie potrzebnych rzeczy.
Dodatkowo zajmujemy się
rozbiórką wszelkich
budynków. Swoje prace
oferujemy również w zakresie
usuwania korzeni,niwelacji
terenu,koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu o inne
prace. Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

023725L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „RUDNIK”
w Lublinie, ul. F. Nowowiejskiego 6

**ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie następujących robót:
DOCIEPLENIE ŚCIAN BUDYNKU
WRAZ Z ROBOTAMI TOWARZYSZĄCYMI
PRZY UL. ORGANOWEJ 6 W LUBLINIE.**

Szczegółowy zakres robót jest dostępny w siedzibie Spółdzielni
przy ul. Feliksa Nowowiejskiego 6, tel. 81 741-50-79.

WARUNKIEM PRZYSTAPIENIA DO PRZETARGU JEST:

1. Złożenie pisemnej oferty zgodnie z wymogami określonymi w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ).
2. Wniesienie wadium w wysokości 30.000,00 zł w formie określonej w SIWZ.
3. Oferty należy składać do dnia 7 maja 2025 r., do godz. 9⁰⁰ w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. F. Nowowiejskiego 6.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Lublin, dnia 01.04.2025 r.

in350

Niemce, dnia 11 kwietnia 2025 r.

**OGŁOSZENIE
o ponownym wyłożeniu do
publicznego wglądu projektu zmian
Studium uwarunkowań i kierunków
zagospodarowania przestrzennego
Gminy Niemce**

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.)¹ oraz uchwały nr XXXIII/324/2022 Rady Gminy Niemce z dnia 18 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce,

ZAWIADAMIAM

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 22 kwietnia 2025 r. do 22 maja 2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce, w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Niemce <https://ugniemce.bip.lubelskie.pl/>.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)² w powołaniu art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹ zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmian Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **15 maja 2025 r.** w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej, ul. Parkowa 6, 21-025 Niemce (lokal Gminnego Centrum Szkoleniowego) o **godz. 10:00**.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹ osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu zmian Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Niemce w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13 czerwca 2025 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Niemce. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wójt Gminy Niemce
/-/ Marian Goliańek

¹ w związku z art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688)

² w związku z art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688)

in356

**OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

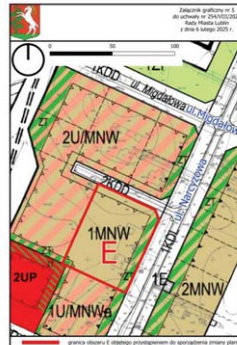
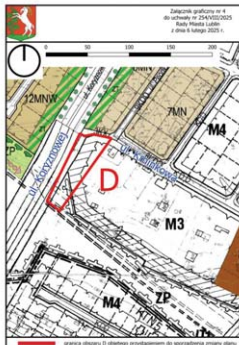
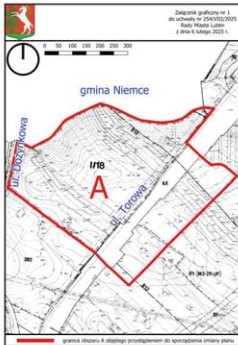
zawiadamiam

**o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 254/
VIII/2025 z dnia 6 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia
do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego miasta Lublin oraz zmian miejscowych
planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin -
część I - obszar północno-wschodni oraz część IV
w obszarach:**

- 1) Obszar A - rejon ulic: **Dożynkowej i Torowej - granica miasta;**
- 2) Obszar B - rejon ulic: **Orzechowej i Palmowej - tory kolejowe;**
- 3) Obszar C - rejon ulic: **Paprociowej, Trześniowskiej i Świdnickiej - tory kolejowe;**
- 4) Obszar D - rejon ulic: **M. Koryznowej i Kminkowej;**
- 5) Obszar E - rejon ulicy **Narcyzowej**

w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych.

Wnioski do projektów planu i zmian planów oraz do prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektów, należy kierować na piśmie lub drogą elektroniczną (**na formularzu**) do Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin, skrzynka



in353

e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/>, **w terminie do dnia 23 maja 2025 r.**

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

wz. Prezydenta Miasta Lublin, Zastępcę Prezydenta - Tomasz Fulara
(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

in356

Spróbują dokonać niemożliwego

SIATKÓWKA W sobotę o godzinie 14.45 Bogdanka LUK Lublin zmierzy się z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem w ćwierćfinale TAURON Pucharu Polski. Dwudniowy turniej rozegrany zostanie w Krakowie

Będzie to powtórka z ubiegłego roku. Wówczas lublinianie przegrali w trzech setach: 21:25, 23:25, 18:25. Tamto spotkanie rozegrali Marcin Komenda, Jan Nowakowski, Mateusz Malinowski i Thales Hoss w ekipie z Lublina oraz Benjamin Toniutti, Tomasz Fornal, Norbert Huber i Jakub Popiwczak, w zespole z Jastrzębia.

Bogdanka LUK i Jastrzębski w obecnym sezonie spotkały się dwukrotnie w fazie zasadniczej. W Lublinie mistrzowie wygrali 3:0, w rewanżu, już na swoim terenie, po raz drugi pokonali lublinian 3:1. Półfinał w Krakowie będzie drugą okazją do ponownego zmierzenia się obu ekip. Po raz trzeci obie ekipy zagrają już sześć dni później, w Wielki Piątek, w pierwszym meczu półfinałowym play-off PlusLigi. To spotkanie zostanie rozegrane w Jastrzębiu.



Co ciekawe, także druga para półfinałowa TAURON Pucharu Polski jest identyczna, jak ta z 2024 roku. Wystąpią w niej Aluron

CMC Warta Zawiercie i PGE Projekt Warszawa. Tak samo wygląda tegoroczny drugi półfinał play-off PlusLigi.

W sobotę lublinianie wystąpią jako zdobywca Pucharu Challenge oraz świeżo upieczony półfinalista PlusLigi. Pierwsza zdo-

Przed Bogdanką LUK Lublin kolejne wyzwanie - półfinał TAURON Pucharu Polski

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

być to historyczny wyczyn podopiecznych Massimo Bottiego. W wielkim finale okazali się lepsi od słynnej drużyny Cucine Lube Civitanova.

Z kolei w ćwierćfinale play-off PlusLigi Wilfredo Leon i jego koledzy rozprawili się z utytułowaną ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Do awansu do półfinału potrzebowali trzech spotkań. W pierwszym przegrali u siebie 1:3, w rewanżu zaś rozbili rywala 3:0. W decydującym spotkaniu w hali Globus im. Tomasza Wojtyły zwyciężyli ponownie 3:0.

Sobotni rywal Bogdanki LUK potrzebował dwóch meczów, aby w ćwierćfi-

nale PlusLigi udowodnić swoją wyższość nad Steam Hemarpoł Norwidem Częstochowa. W spotkaniu we własnej hali pokonali rywala w trzech setach. W rewanżu zaś, potrzebowali więcej czasu, aby udowodnić swoją wyższość, pokonując rywala spod Jasnej Góry 3:2.

Mecze w TAURON Pucharze Polski to zupełnie inna rywalizacja niż w PlusLidze. Poziom czterech drużyn jest zbliżony. Także Bogdanka LUK Lublin nie zamierza być chłopcem do bicia. Po przyjeździe do zespołu Wilfredo Leona to zupełnie inna ekipa niż choćby rok temu. Widać, że mocną stroną są zagrywka i przyjęcie serwisu. Wielokrotnie w decydującej roli stawał Kubańczyk z polskim paszportem, którego mocny, często zbliżony do 130 km na godzinę serwis, a czasami i mocniejszy, przesądzał o wygranej w secie, jak też spotkaniu.

(GROM)

Mają inne priorytety



ORLEN PUCHAR POLSKI PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy wystąpią w turnieju Final 4. Sobotnim przeciwnikiem będzie mistrz Polski Orlen Wisła Płock. Mecz rozpocznie się o godzinie 18

W zawodach wezmą również udział: wicemistrz kraju Industria Kielce oraz rewelacja obecnej edycji Handball Stal Mielec (ich spotkanie w drugim półfinale zaplanowano na godz. 15.30). To drużyna z I ligi centralnej, która jest jej liderem i w ostatniej kolejce, na pięć serii gier przed końcem, wywalczyła awans do Orlen Superligi. Stało się tak po wyjazdowym zwycięstwie nad Olimpią MEDEX Piekary Śląskie. Mielczanie wrócili na najwyższy szczebel rozgrywkowy po trzech latach. Warto przypomnieć, że szkoleniowcem Stali jest doskonale znany w regionie Robert Lis, który kiedyś pracował w MKS FunFloor Lublin oraz Azotach. To pod jego opieką puławianie dwukrotnie stawali na najniższym stopniu podium.

Przeciwnikiem Azotów będzie Orlen Wisła. To obrońca trofeum, które zdobywał ostatnio dwa lata z rzędu. Przed rokiem płożanie sięgnęli po Puchar Polski po raz 13. W finałowym spotkaniu, rozegranym w Kaliszu, wygrali z ówczesnym mistrzem Polski Industrią 29:20. Doskonale znani z występów w Puławach Przemysław Krajewski i Dawid Dawydzik triumfowali także w historycznym, zorganizowanym po raz pierwszy, spotkaniu o Superpuchar. W Atlas Arenie w Łodzi pokonali rywali z Kielc 27:23.

W obecnym sezonie „Nafciarze” też mierzą wysoko. Nie udało się przebrnąć 1/8 finału Ligi Mistrzów, w którym odpadli po dwumeczu z HBC Nantes. Mogą zatem skupić się na krajowej rywa-

lizacji. Podopieczni Xaviego Sabate wygrali fazę zasadniczą Orlen Superligi i najpewniej zameldują się w wielkim finale, w którym, także należy przypuszczać, że zagrają z wicemistrzem z Kielc. Wygranie Final 4, który znowu zostanie rozegrany w Kaliszu, będzie pierwszym zadaniem w kończącym się powoli sezonie.

Zupełnie inne priorytety mają puławianie. Drużyna, która od tego sezonu boryka się z kłopotami finansowymi, a ostatnio także kadrowymi, ostatecznie zakończyła rozgrywki zasadnicze na 11. miejscu i będzie walczyć o utrzymanie w tzw. grupie spadkowej. W Wielki Czwartek podopieczni Patryka Kuchczyńskiego rozegrają pierwszą kolejkę. Ich domowym rywalem będzie Zepter KPR Legionowo (godzina 20).

(GROM)

Każdy walczy o swoje



I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W weekend przedstawiciele naszego regionu zaprezentują się na boiskach przeciwników. Oba mecze w sobotę o godz. 17

KPR Padwa Zamość zmierzy się z Sandra Spa Pogonią Szczecin. Gospodarze zajmują obecnie trzecią pozycję w tabeli, mają na koncie 42 punkty. W bieżącym roku podopieczni Wojciecha Jedziniaka mogą pochwalić się kompletem wygranych. Na koncie szczecinian jest 14 zwycięstw. W ostatniej serii gier odnieśli wyjazdową wygraną nad KPR Fit Dieta Żukowo (30:27).

O tak dobrej passie nie mogą powiedzieć zamościanie. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego w rundzie rewanżowej grają w kratkę, wygrane przeplatają porażkami. Ostatnio nie sprościli na swoim terenie wiceliderowi Jurandowi Ciechanów, z którym przegrali po serii rzutów karnych 4:5. W regu-

laminowym czasie był remis 24:24, zaś do przerwy to KPR Padwa prowadziła 14:12. – Ważne było pierwsze 15 minut drugiej połowy. Popelnialiśmy błędy, skuteczność nie była na wysokim poziomie – wymienia przyczyny słabszej postawy zespołu rozgrywający Mateusz Morawski.

Zmienne wyniki ekipy z Zamościa mają odzwierciedlenie w pozycji w ligowej tabeli. Zamościan i Pogoń dzielą cztery lokaty i 11 punktów. Padwa nie będzie faworytem starcia w Szczecinie. W pierwszej rundzie w Zamościu górą byli szczypiorniści trenera Markuszewskiego, którzy wygrali 27:25.

Dotychczas obie drużyny spotkały się trzykrotnie. Za każdym razem górą byli zawodnicy Padwy. Jak będzie

w rewanżu? – Pogoń Szczecin to bardzo dobry i trudny przeciwnik. W ostatnich meczach walczyliśmy z własnymi słabościami. Przykładem jest ostatni, w którym mieliśmy wszystko w swoich rękach, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Jedziemy do Szczecina po trzy punkty i będziemy ich szukać przez 60 minut – zapowiada trener Markuszewski. – Zrobimy wszystko aby trzy punkty przyjechały do Zamościa – dodaje Morawski.

O podwójną stawkę zagrają akademicy z Białej Podlaskiej. Tym razem AZS AWF sprawdzi formę z outsiderem tabeli MKS Olimpią MEDEX Piekary Śląskie. Goście do końca walczą o utrzymanie w I lidze centralnej, podobnie jak akademicy. Zapowiada się ciekawe spotkanie.

(GROM)

REKLAMA



SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY STRATEGICZNI



PARTNER KLUBU



Los je oszczędził

ORLEN PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH PGE MKS FunFloor Lublin zagra z KPR Gminy Kobierzyce w półfinale turnieju Final Four

Do decydującej rozgrywki, która odbędzie się w dniach 17-18 maja w Kaliszu kwalifikację uzyskały cztery ekipy. Losowanie drabinki tego turnieju odbyło się w środę podczas przerwy meczu eliminacji mistrzostw świata pomiędzy Polską, a Macedonią Północną.

W losowaniu nie było rozstawień, więc teoretycznie MKS FunFloor mógł trafić nawet na potężne w tym sezonie KGHM MKS Zagłębie Lubin. Los jednak oszczędził lublinianki i w półfinale wyznaczył im KPR Gminy Kobierzyce. To dobrze znany przeciwnik, z którym podopieczne Pawła Tetelewskiego rywalizowały już w tym sezonie trzy razy. Dwa razy przegrały, ale ich ostatnia konfrontacja zakończyła się już zwycięstwem lublinianek.

Mecz pomiędzy tymi ekipami odbędzie się 17 maja o godz. 18. O godz. 15.30 na parkiecie pojawią się natomiast szczypiornistki Zagłębia oraz Piotrcovii. Finał odbędzie się 18 maja o godz. 15. (KK)

Polki o krok od awansu

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Białe-Czerwone w sobotę powalczą w Bitoli o awans do turnieju finałowego mistrzostw świata. Po spotkaniu w Koszalinie Polki są tego znacznie bliżej niż Macedonia Północna

Kamil Kozioł

Przypomnijmy, że w środowy wieczór w Koszalinie podopieczne Arne Sensada wygrały 22:18. Spotkanie odbywało się pod pełną kontrolą reprezentacji Polski. Nasze zawodniczki prowadziły prawie przez cały mecz. Już do przerwy przewaga gospodyń wynosiła sześć bramek. Po zmianie stron ta różnica urosła nawet do 10 goli

Bura należy się naszym szczypiornistkom za końcówkę spotkania, kiedy dały sobie hurtowo wbić kolejne bramki. Było już bardzo bezpiecznie i wydawało się, że drugie starcie obu ekip będzie już jedynie formalnością. Białe-Czerwone w 49 minucie prowadziły aż 22:12. Niestety, fatalna końcówka spowodowała, że z wysokiej zaliczki zostało niewiele. Spotkanie w Koszalinie zakończyło się bowiem wynikiem „tylko” 22:18. Polki nie wykorzystały okazji, żeby ostatecznie uciąć



Magda Balsam była jedną z najlepszych zawodniczek reprezentacji Polski w śródomowym meczu z Macedonią Północną

FOT. MATERIAŁY KLUBOWE PGE MKS FUNFLOOR

spekulacje dotyczące awansu do turnieju finałowego.

Dla kibiców w Lublinie bardzo istotnym faktem jest występ aż pięć zawodniczek PGE MKS FunFloor pojawiło się w składzie reprezentacji Polski. Najlepiej występ w Koszalinie będzie wspominać Magda Balsam. Skrzydło-

wa do siatki rywalek rzuciła cztery razy. Trafienie mniej na swoim koncie zapisała Aleksandra Rosiak. Po bramce zdobyły Sylwia Matuszczyk oraz Aleksandra Olek. Między słupkami naszej kadry stanęła Paulina Wdowiak, która nawet obroniła dwa rzuty karne.

Mecz w Bitoli rozpocznie się w sobotę o godz. 19. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi Polsat Sport 2.

TRZY PORAZKI JUNIOREK

Nie udało się występ zawodniczek MKS LubTech Energo Lublin w turnieju ćwierćfinałowym mistrzostw Polski juniorek młodszych. Podopieczne Wojciecha Braclawa zaliczyły komplet porażek i pożegnały się już z rywalizacją. Na otwarcie imprezy uległy UKPR Agrykola Warszawa 26:30. Najlepsze w tym meczu były Iga Kuchczyńska, Inga Trochimczyk i Wiktoria Wartacz, które zdobyły po 5 bramek. Dzień później lublinianki przegrały 20:25 MKS URBIS Gniezno. Wybitny występ zaliczyła Kuchczyńska, która ponownie zdobyła 5 bramek. Na koniec turnieju MKS LubTech Energo przegrał 22:27 MKS MOS Śląsk Wrocław. Tym razem wyróżniła się Lena Kępka, autorka 5 trafień. Do finału awansowały ekipy Agrykoli oraz Śląska.

Czas na finał

LNBA W niedzielę w hali I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie odbędzie się pierwszy mecz finałowy pomiędzy ekipami Matematyki i Patobasketu

To będzie pojedynek dwóch zespołów, w których występują mnóstwo zawodników z bogatą przeszłością w profesjonalnych ligach. Matematyka to zwycięzca sezonu zasadniczego i ekipa, która broni mistrzowskiego tytułu. Jej liderem na początku rozgrywek był Tomasz Celej, ale w trakcie sezonu został zaangażowany przez II-ligową Lubliniankę KUL Basketball. Pod jego nieobecność drużynę prowadzą Grzegorz Klarecki i Artur Josik. Pierwszy to były gracz Anwilu Włocławek, drugi natomiast jest legendą amatorskiej koszykówki w Lublinie. Patobasket z kolei jest zespołem naszpikowanym byłymi graczami lubelskiego Startu. Liderem jest Wojciech Matysek, który w przeszłości zaliczył nawet 99 sek. na poziomie ekstraklasy. Warto też wspomnieć o Gerardzie Nawrockim, obecnie trenerze grup młodzieżowych Lublinianki KUL Basketball, ale również fantastycznym specjalistą od koszykówki 3x3.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 15.30. Transmisję z niego będzie można obejrzeć na profilu facebookowym LNBA. (KK)

Czy kadra im nie przeszkodzi?

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH W sobotę piłkarki Górnik Łęczna wznawiają rozgrywki po przerwie reprezentacyjnej. Pierwszym rywalem podopiecznych Artura Bożyka będzie Rekord Bielsko-Biała

Mimo że w Orlen Ekstralidze trwała przerwa spowodowana meczami reprezentacji, to piłkarki Górnik Łęczna nie miały zbyt dużo czasu na odpoczynek.

Najwięcej emocji wzbudziło powołanie do reprezentacji seniorskiej Pauliny Tomasiak. Piłkarka Górnik walczyła razem z Białe-Czerwonymi w ramach rozgrywek Ligi Narodów. Polki rozegrały dwumecz z Bośnią i Hercegowiną. Mecz w Gdańsku skończył się zwycięstwem 5:1, a Tomasiak rozegrała dość przeciętne 45 minut. W Zenicy tak dobrze już nie było, bo nasze zawodniczki zaledwie zremisowały 1:1. Gospodynie wyszły na prowadzenie w 65 minucie po голу Soiji Krajsumović, a wyrównała w doliczonym czasie gry Weronika Zawistowska. Tomasiak na murawie zameldowała się w 83 min, kiedy zmieniła Ewelinę Kamczyk. Łęcznianka nawet miała szansę na gola w samej końcówce, ale jej uderzenie zostało zablokowane.

Grała również kadra U-19, w której znalazła się Inez Sikora. Młode Polki w Bydgoszczy walczyły z Niemkami i wygrały 2:1. Przyjezdne prowadziły po trafieniu Delice Boboy. W drugiej połowie Białe-Czerwone włączyły wyższy bieg, czego efektem były trafienia Oliwii Łapińskiej i Zuzanny Witek. Polki pobudziło m.in. wejście Sikory, która na boisku zameldowała się kwadrans po przerwie w miejsce Mai Zielińskiej.

Można się spodziewać, że Tomasiak zamelduje się w pierwszej jedenastce podczas sobotniego meczu Górnik z Rekordem. Dość niespodziewanie przed łącznikami otworzyła się realna szansa na wdrapanie się na podium mistrzostw Polski. Podopieczne Artura Bożyka obecnie do trzeciej w tabeli Pogoni Szczecin tracą tylko cztery punkty. W meczu z Rekordem Górnik będzie zdecydowanym faworytem, bo rywarki to obecnie dopiero ósma siła Orlen Ekstraligi. Warto jednak podkre-

ślić, że zawodniczki z południa Polski w ostatniej kolejce pokonały niespodziewanie 2:1 AP Orlen Gdańsk.

Mecz w Łęcznej rozpocznie się o godz. 13. Wstęp na to spotkanie jest bezpłatny. (KK)

UNIA WCIĄŻ LIDEREM

W rozgrywkach grupy południowej II ligi Unia Lublin pewnie kroczy po awans. W ostatniej kolejce przewożące tabeli lublinianki rozbiły aż 5:0 Respekt Myślenice. Gole w tym meczu zdobywały Weronika Kiepusa, Julia Szczepanik, Julia Karczewska, Kaja Franaszczyk oraz Maria Dąbrowska. Niespodziewanej porażki doznały wiceliderki, piłkarki MOSiR Lubartów, które uległy na wyjeździe 1:3 MKS Myszków. Honorowe trafienie dla lubartowianek padło w doliczonym czasie gry, kiedy piłkę do własnej siatki skierowała Milena Ziębińska.

Paulina Tomasiak to jedna z lidererek Górnik Łęczna

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIKA ŁĘCZNA



DOKONALI NIEMOŻLIWEGO

Wielki sukces odniosła Lublinianka KUL Basketball. Podopieczni Kyle Moona wyeliminowali w pierwszej rundzie fazy play-off KKS Tur Basket Bielsk Podlaski. U siebie Lublinianka wygrała 75:73, a kapitalny mecz rozegrali Michael Gospodarek i Mateusz Wiśniewski. Pierwszy zdobył 24 pkt, a drugi 18 „oczek”. Obaj zebraли też po 10 piłek. W śródomym rewanżu Lublinianka ponownie wygrała, tym razem 77:63. To spotkanie ponownie należało do Michała Gospodarka oraz Wiśniewskiego. Pierwszy na swoim koncie zapisał 23, a drugi 16 pkt. Do tego center Lublinianki zebrał jeszcze 15 piłek. W kolejnej rundzie lublinianie zmierzą się z Oyrą AZS Szkoła Gortata Poznań.

**TERMINARZ PGE EKSTRALIGI
W SEZONIE 2025****1. kolejka (11-13 kwietnia)**

Piątek: Stelmet Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin (godz. 18) ● Włókniarz Częstochowa – Bayersystem GKM Grudziądz (20.30). **Niedziela:** Innpro ROW Rybnik – ebut.pl Stal Gorzów (17) ● KS Apator Toruń – Betard Sparta Wrocław (19.30).

2. kolejka (19-20 kwietnia – Wielkanoc)

Sobota: Motor – Włókniarz (18) ● Grudziądz – Rybnik (20.30). **Niedziela:** Sparta – Falubaz (19.30) ● Stal – Apator (17).

3. kolejka (25-27 kwietnia)

Piątek: Falubaz – Grudziądz ● Rybnik – Apator. **Niedziela:** Sparta – Motor ● Włókniarz – Stal.

4. kolejka (2-4 maja)

Piątek: Motor – Rybnik ● Apator – Włókniarz. **Niedziela:** Stal – Falubaz ● Grudziądz – Sparta.

5. kolejka (9-11 maja)

Piątek: Sparta – Stal ● Grudziądz – Motor. **Niedziela:** Włókniarz – Rybnik ● Falubaz – Apator.

6. kolejka (23-25 maja)

Piątek: Apator – Grudziądz ● Rybnik – Sparta. **Niedziela:** Włókniarz – Falubaz ● Stal – Motor.

7. kolejka (30 maja-1 czerwca)

Piątek: Sparta – Włókniarz ● Falubaz – Rybnik. **Niedziela:** Grudziądz – Stal ● Motor – Apator.

8. kolejka (6-8 czerwca)

Piątek: Włókniarz – Sparta ● Rybnik – Falubaz. **Niedziela:** Stal – Grudziądz ● Apator – Motor.

9. kolejka (22-24 czerwca)

Piątek: Sparta – Rybnik ● Motor – Stal. **Niedziela:** Grudziądz – Apator ● Falubaz – Włókniarz.

10. kolejka (27-29 czerwca)

Piątek: Stal – Sparta ● Motor – Grudziądz. **Niedziela:** Rybnik – Włókniarz Częstochowa ● Apator – Falubaz.

11. kolejka (11-13 lipca)

Piątek: Włókniarz – Apator ● Rybnik – Motor. **Niedziela:** Sparta – Grudziądz ● Falubaz – Stal.

12. kolejka (18-20 lipca)

Piątek: Apator – Rybnik ● Stal – Włókniarz. **Niedziela:** Grudziądz – Falubaz ● Motor – Sparta.

13. kolejka (25-27 lipca)

Piątek: Apator – Stal ● Włókniarz – Motor. **Niedziela:** Rybnik – Grudziądz ● Falubaz – Sparta.

14. kolejka (8-10 sierpnia)

Piątek: Stal – Rybnik ● Motor Lublin – Falubaz. **Niedziela:** Grudziądz – Włókniarz ● Sparta – Apator.

FAZA FINAŁOWA

Początek fazy play-off i play-down: 22 sierpnia i 24 sierpnia ● **Finały PGE Ekstraligi:** 21 września i 28 września ● **Mecze o brązowy medal:** 21 września i 27 września ● **Baraże o utrzymanie w PGE Ekstralidze:** 28 września ● 5 października ● **Gala PGE Ekstraligi:** 17 października
Godziny meczów będą podawane w osobnych komunikatach PGE Ekstraligi przed nowym sezonem

Zaczynają walkę o koleje złoto

PGE EKSTRALIGA Koniec odliczania! W piątek startuje nowy sezon. W meczu otwarcia Orlen Oil Motor zmierzy się na wyjeździe ze Stelmetem Falubazem Zielona Góra. Początek meczu o godzinie 18. Transmisja telewizyjna w Eleven Sports, relacja na żywo na dziennikwschodni.pl

Bartosz Surman

Trzykrotni mistrzowie Polski zaczynają batalię o obronę kolejnego złota. Orlen Oil Motor do nowego sezonu podchodzi w identycznym składzie, jak w poprzedniej kampanii i będzie zdecydowanym faworytem do końcowego triumfu.

Lublinianie solidnie przepracowali okres przygotowawczy. Postawiono na sprawdzone miejsce – Majorkę – gdzie żuźlowcy wraz ze swoim trenerem Maciejem Kuciapą i prezesem Jakubem Kępą pokonali setki kilometrów na rowerach. Po powrocie udało im się odbyć kilka sesji treningowych na własnym torze, a także pojechać w Lesznie przeciwko tamtejszej Fogo Unii i zwyciężyć 46:44.

W kolejnych dniach przyszła pora na serię startów indywidualnych. W miniony piątek w Indywidualnych Mistrzostwach Ekstraligi o czołowe lokaty walczyli



W piątek żuźlowcy Orlen Oil Motoru Lublin zaczynają walkę o czwarty z rzędu tytuł mistrza Polski

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN

Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik. Pierwszy z nich zajął finalnie trzecie miejsce, choć był o krok od zwycięstwa. Z kolei Zmarzlik uznawany za głównego faworyta zajął „dopiero” czwartą lokatę. Dzień później lubelski duet potwierdził wysoką formę i wygrał rozgrywaną w Grudziądzu rywalizację o mistrzostwo Polski Par Klubowych. Na tym

jednak nie koniec sukcesów lubelskiej pary. W poprzednią niedzielę Kubera wygrał Memoriał Alfreda Smoczyka rozgrywany w jego rodzinnym Lesznie, a Zmarzlik nie miał sobie równych w Gnieźnie, gdzie zgarnął Koronę Bolesława Chrobrego.

Tym samym forma aktualnych mistrzów Polski przed pierwszym meczem w PGE Ekstralidze

jest bardzo wysoka. Orlen Oil Motor pojedzie do Zielonej Góry jako zdecydowany faworyt i postara się wywiązać z tej roli. Szyki lublinianom będzie chciał pokrzyżować między innymi doświadczony Jarosław Hampel, a także Przemysław Pawlicki i dwaj Duńczycy: Rasmus Jensen i Leon Madsen. Oba zespoły w środę zaprezentowały awizowane

składy na piątkowe spotkanie, a „Koziołki” przeprowadziły kilka korekt na pozycjach. Dominik Kubera został przesunięty z numeru jeden na trzy, a Jack Holder z drugiego na jeden. Natomiast Fredrik Lindgren widnieje pod numerem drugim.

Początek pierwszego meczu nowego sezonu PGE Ekstraligi w Zielonej Górze zaplanowano w piątek na godzinie 18. Bezpośrednią relację ze spotkania przeprowadzi Eleven Sports. Relacja live będzie dostępna do śledzenia na naszym portalu dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Stelmet Falubaz Zielona Góra: 9. Jarosław Hampel ● 10. Rasmus Jensen ● 11. Przemysław Pawlicki ● 12. Michał Curzytek ● 13. Leon Madsen ● 14. Damian Ratajczak ● 15. Oskar Hurysz.
Orlen Oil Motor Lublin: 1. Jack Holder ● 2. Fredrik Lindgren ● 3. Dominik Kubera ● 4. Mateusz Cierniak ● 5. Bartosz Zmarzlik ● 6. Wiktor Przyjemski ● 7. Bartosz Bańbor.

Dwa gole Lewego

PIŁKA NOŻNA Robert Lewandowski zdobył dwa gole, a jego FC Barcelona rozbiła Borussię Dortmund 4:0 i jedną nogą jest już w półfinale Ligi Mistrzów

We wtorek i środę rozgrywane były pierwsze mecze ćwierćfinałowe Ligi Mistrzów. Pierwszego dnia popis dał Declan Rice. Pomocnik Arsenalu kapitalnie wykonał dwa rzuty wolne i w przeciągu 12 minut zdobył dwie piękne bramki w starciu z Realem Madryt. Najpierw uderzył omijając mur, w stylu Roberta Carlosa. Druga bramka, to precyzyjny strzał w samo okienko. „Królewskich” dobił jeszcze Mikel Merino,

co oznacza, że obrońcy trofeum w rewanżu będą musieli mocno się napracować, żeby nie pożegnać się z Champions League.

Środa należała do Roberta Lewandowskiego, który zdobył dwa gole i w sumie ma już na koncie w barwach Barcelony 99 (105 w LM). Blaugrana nie miała wielkich problemów z Borussią Dortmund i może się już szykować na półfinał. „Lewy” zagrał 80 minut, a cały mecz zaliczył Wojciech Szczęsny. Pozostałe spotkania? Inter wygrał w Monachium

z Bayernem po ciekawej końcówce, a zgodnie z planem PSG ograło Aston Villę.

Wtorek: Arsenal – Real Madryt 3:0 (Rice 58, 70, Merino 75) ● Bayern – Inter 1:2 (Mueller 85 – Martinez 38, Frattesi 88). **Środa:** FC Barcelona – Borussia Dortmund 4:0 (Raphinha 25, Lewandowski 48, 66, Yamal 77) ● Paris-Saint Germain – Aston Villa 3:1 (Doue 39, Kvaratskhelia 49, Mendes 90+2 – Rogers 35). Mecze rewanżowe zostaną rozegrane 15 i 16 kwietnia.



17 KWIETNIA
CZWARTEK | 20:30 | HALA GLOBUS
BILETY NA WWW.EVENTIM.PL



Będą trzy punkty?

BETCLIC I LIGA Mecz pomiędzy Górnikiem Łęczna, a Kotwicą Kołobrzeg zakończył się remisem, ale wszystko wskazuje na to, że zielono-czarni niebawem dodadzą do swojego dorobku za to spotkanie nie jeden, a trzy punkty. A to dlatego, że ekipa gości w trakcie meczu złamała regulamin rozgrywek

Wysilek piłkarzy z Kołobrzegu, którzy w tym sezonie bronią się przed spadkiem zostanie prawdopodobnie zniweczony na skutek naruszenia regulaminu rozgrywek. Od 82 minuty na boisku w Łęcznej przebywało trzech zawodników spoza Unii Europejskiej: Białorusin Wsiewołod Sadowski, Yuda Nawate z Japonii i Brazylijczyk Lucas Ramos. Przepisy jasno precyzują, że w każdym meczu jednocześnie na boisku może przebywać tylko dwóch zawodników-cudzoziemców spoza unijnego obszaru.

– Wiemy o tym i od wczoraj już nad tym pracujemy, sprawdzamy i analizujemy. Dzisiaj wysłaliśmy do PZPN nasze stanowisko w tej sprawie mimo, że takie sytuacje są procesowane z automatu – przekazał za pośrednictwem platformy X Maciej Grzywa, prezes Górnika.

Do sprawy odniósł się także wtorkowy rywal zielono-czarnych. – MKP Kotwica Kołobrzeg informuje, że jest w pełni świadomy sytuacji, która miała miejsce podczas wczorajszego meczu 27. kolejki Betclia I Ligi pomiędzy Górnikiem Łęczna a Kotwicą. Klub zdaje sobie sprawę z konsekwencji, jakie wynikają z tego zdarzenia, i jest gotów ponieść odpowiedzialność zgodnie z obowiązującymi przepisami – napisano w oficjalnym komunikacie.

Całą sytuację skomentował także trener Kotwicy. – Jestem pogodzony z walkowerem. Tu nie ma wytłumaczenia prawnego. Zaważył czynnik ludzki. Nie powinno być żadnego usprawiedliwienia, ale delikatnym może być to, że Sadowski ma paszport białoruski, ale kartę Polaka. To mogło nam umknąć, ale najważniejszy jest polski paszport. Takie są zasady – powiedział Piotr Tworek w rozmowie z TVP Sport. (bs)

Jadą do rywala, który ma nóż na gardle

BETCLIC I LIGA Po bezbarwnym domowym występie przeciwko Kotwicy Kołobrzeg Górnik Łęczna już w piątek zagra na wyjeździe z Wartą Poznań. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 20.30. Transmisja w TVP Sport

Bartosz Surman

We wtorkowy wieczór Górnik na swoim boisku w zasadzie przez całe spotkanie bił głową w mur. Co prawda łączni oddali w spotkaniu z ekipą z Kołobrzegu 19 strzałów, ale tylko trzy celne i w efekcie zamiast trzeciego zwycięstwa z rzędu dopisali na swoje konto tylko jeden punkt. Może się jednak okazać, że ostatecznie zdobędą trzy, bo wszystko wskazuje na to, że zielono-czarni otrzymają za to spotkanie walkowera. Więcej na ten temat piszemy obok.

Nie dość jednak, że „Górnicy” nie zagraли najlepszych zawodników, to dodatkowo jeszcze przed przerwą boisko, z powodu urazów musieli opuścić: Bekzod Akhmedov i Marko Roginić. Co z ich zdrowiem?

– Nie wiemy, co stało się dokładnie, ale nie wygląda to dobrze. Natomiast, co do Roginicia to stan boiska nie jest idealny, a on już w poprzednim spotkaniu narzekał na mięsień. W meczu z Kotwicą czuł ból i byliśmy zmuszeni dokonać zmiany – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Peter Lerant, asystent Pavola Stano.

Wiele wskazuje na to, że Uzbek nie zdąży w krótkim czasie wrócić do zdrowia, a występ chorwackiego napastnika również stanął pod znakiem zapytania. Natomiast z powodu czwartej żółtej kartki w sezonie przeciwko Warcie nie zagra obrońca Filip Szabaciuk. Przed kolejnym meczem jest jednak też pozytywna wiadomość. – Do składu na najbliższy mecz wraca Adam Deja, który z Kotwicą pauzował za kartki, do zdrowia doszedł też Damian Warchoń – zauważył Lerant.



Górnik Łęczna po domowym remisie z Kotwicą Kołobrzeg zagra jedzie do Grodziska Wielkopolskiego na mecz z Wartą Poznań

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

W piątek zielono-czarni zagrają na wyjeździe z Wartą, która swój poprzedni mecz również zagrała we wtorek. Poznaniacy przegrali w Gdyni z tamtejszą Arką 0:3 i znajdują się obecnie w strefie spadkowej. – Warta przegrała z Arką wysoko, ale wiemy, że w piątek czeka nas trudne spotkanie. Rywale są na pozycji spadkowej, ale w Betcliu I Lidze każdy mecz jest ciężki. Ekipa z Poznania ma lepszych zawodników niż wskazuje na to tabela. Nie mamy dużo czasu na przygotowanie do tego spotkania. To nie jest łatwe dla piłkarzy – ocenił asystent Pavola Stano.

– Spodziewam się podobnego meczu jak ten z ekipą z Kołobrzegu. Warta ma

nóż na gardle, ponieważ Kotwica wywalczyła punkt na naszym stadionie. Piłkarze poznańskiego zespołu z pewnością będą bardzo zdeterminowani, gdyż do końca sezonu zostało niewiele meczów i nie będzie łatwo. Natomiast bardzo dobrze punktujemy na wyjazdach i to może być dla nas dobry prognostyk przed tym spotkaniem – zapewnia z kolei Damian Warchoń, napastnik Górnika.

Początek meczu w Grodzisku Wielkopolskim, który otworzy 28. kolejkę Betclia I Ligi zaplanowano na godzinę 20.30. Mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport oraz w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

BETCLIC I LIGA

Górnik Łęczna – Kotwica Kołobrzeg 0:0 • Arka Gdynia – Warta Poznań 3:0 (Marcjanik 15-z karnego, Hermoso 44, Gauprindaszewili 45) • Wisła Kraków – Chrobry Głogów 2:1 (Baena 24, Rodado 61 – Bartlewicz 6) • Znicz Pruszków – Odra Opole 2:1 (Stanclik 15-z karnego, Nowak 22 – Prikryl 11) • Polonia Warszawa – Pogoń Siedlce 2:1 (Zjawieński 7, Durmus 36 – Milasius 80) • Stal Stalowa Wola – GKS Tychy 0:1 (Śpiączka 78) • Mecze: ŁKS Łódź – Bruk-Bet Termalica Nieciecza • Stal Rzeszów – Wisła Płock • Ruch Chorzów – Miedź Legnica zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Arka	27	60	52-17
2. Nieciecza	26	55	55-28
3. Wisła P.	26	47	44-31
4. Polonia	27	47	37-30
5. Wisła K.	27	46	47-26
6. Miedź	26	45	46-31
7. Tychy	27	41	35-27
8. Górnik	27	40	39-31
9. Znicz	27	39	36-34
10. Ruch	26	37	35-32
11. ŁKS	26	35	36-29
12. Stal Rz.	25	34	39-37
13. Chrobry	27	24	27-50
14. Odra	26	23	22-51
15. Kotwica	27	22	19-40
16. Warta	27	21	17-44
17. Pogoń	27	16	26-47
18. Stal St. W.	27	16	19-46

11-14 kwietnia: Ruch – Stal Stalowa Wola • GKS Tychy – Stal Rzeszów • Wisła Płock – ŁKS • Bruk-Bet Termalica – Polonia • Pogoń – Znicz • Odra – Wisła Kraków • Chrobry – Arka • Warta – Górnik • Kotwica – Miedź.

Do Szczecina z nadzieją i wiarą

BETCLIC II LIGA Na inaugurację 26. kolejki, już w piątek Wisła zagra na wyjeździe ze Świtem Szczecin (godz. 17). Będzie to najdalszy wyjazd puławian w tym sezonie

Pprzed tygodniem podopieczni trenera Macieja Tokarczyka grali jeden z ważniejszych meczów w rundzie wiosennej. Do Puław przyjechał GKS 1962 Jastrzębie, a więc zespół, który również broni się przed spadkiem. Kibice Wisły liczyli, że w spotkaniu sasiadów z tabeli ich zawodnicy wykorzystają atut swojego boiska i sięgną po trzy punkty. Przyszło im jednak przełknąć bardzo gorzką pigułkę, bo Marcin Stromecki i spółka przegrali aż 1:4 i znaleźli się po tej kolejce w strefie spadkowej.

– Ciężko mi cokolwiek powiedzieć po takim spotkaniu. Zrobiliśmy za mało, aby to spotkanie wygrać. Od samego początku zawody nie układały

się po naszej myśli, bo szybko straciliśmy trzy gole, a będąc w takiej sytuacji ciężko wrócić do gry. W drugiej połowie szybko strzeliliśmy bramkę, ale na więcej nie było nas stać – mówił po ostatnim spotkaniu Maciej Tokarczyk, trener Wisły. – Bardzo żałujemy tej porażki, ale patrzymy do przodu – dodał szkoleniowiec.

Wisła w piątkowe popołudnie wyjazdowym meczem ze Świtem Szczecin otworzy 26. kolejkę rozgrywek. Dla puławian będzie to najdalszy wyjazd w sezonie. – Do Szczecina jedziemy z wielką nadzieją i wiarą w zdobycie trzech punktów – przekonuje trener Tokarczyk.

Zdecydowanym faworytem do zwycięstwa będzie jednak zespół

dowodzony przez Tomasza Kafarskiego, który w przeszłości prowadził bez sukcesów Górnika Łęczna. Świt plasuje się obecnie na szóstym miejscu w tabeli, a w domowych meczach sześć razy wygrywał i notował po trzy remisy i trzy porażki. Jednym z kluczowych zawodników ekipy ze Szczecina jest Krzysztof Ropski. To nazwisko z pewnością pamiętają dobrze kibice Motoru. Po 28-letnim dziś napastnikowi wiele sobie w Lublinie obiecywano, ale nie spełnił on pokładanych w nim oczekiwań. Ropski po grze w Motorze trafił do Skry Częstochowa, a następnie do Polonii Bytom. W Świcie występuje od początku 2024 roku i z dorobkiem siedmiu bramek jest

drugim najlepszym strzelcem zespołu (liderem jest Szymon Kapełusz z 10 golami).

Puławianie do Szczecina pojadą bez Bartosza Wiktoruka, którego czeka w tej kolejce przymusowa pauza za kartki. To duże osłabienie, bo to właśnie ten zawodnik strzelił honorowego gola w ostatnim meczu Wisły. Początek piątkowego meczu w Szczecinie zaplanowano na godzinę 17. (BS)

BETCLIC II LIGA – ZALEGŁE MECZE 23. KOLEJKI

Resovia – Polonia Bytom 0:0 • Rekord Bielsko-Biała – Zagłębie II Lubin 0:0.

Ważny mecz Chelmianki

BETCLIC III LIGA

25. kolejkę w grupie czwartej rozpocznie Chelmianka. Drużyna Grzegorza Bonina już w piątek zmierzy się na wyjeździe z KS Wiązownica (godz. 19). I zrobi wszystko, żeby przedłużyć dobrą passę

Biało-zieloni przystąpią do spotkania w bardzo dobrych humorach. W końcu wygrali trzy ostatnie mecze, a przed tygodniem rozbili w derbach Lewart aż 5:1. Dzięki temu Chelmianka wskoczyła na piąte miejsce w tabeli. Co więcej, do lidera z Nowego Sącza traci dziewięć „oczek”. KSZO Ostrowiec Świętokrzyski ma za to siedem punktów więcej. A trzeba dodać, że dwie czołowe ekipy w tej serii gier zmierzają się w bezpośrednim pojedynku. A to oznacza, że Bartłomiej Korbecki i spółka w przypadku wygranej mają szansę, żeby jeszcze zmniejszyć straty do ścisłej czołówki. Trzeba dodać, że KS Wiązownica to jeden z trzech zespołów, który w tym roku jeszcze nie wygrał. W tym gronie są również ekipy z Lubartowa i Tarnowa. Rywal z Podkarpacia na wiosnę zanotował do tej pory: trzy remisy i trzy porażki. Dwa tygodnie temu u siebie potrafił jednak zremisować z Sandecją.

Reszta naszych drużyn gra w sobotę. Świdniczanek ma kolejnego z rzędu rywala z górnej półki – tym razem trzecie w tabeli Podhale Nowy Targ (godz. 13). Po porażkach z Siarką i KSZO podopieczni trenera Łukasza Gieresza będą chcieli znowu zapunktować, bo w walce o utrzymanie każde „oczko” może się okazać bezcenne. Tym bardziej, że przed tygodniem Czarni Polaniec wywalczyli pełną pulę i znowu przeskoczyli w tabeli „Świdnię”. Godzinę później rozpocznie się z kolei starcie dwóch najgorszych drużyn grupy czwartej Betclit III ligi. Lewart podejmie Unię. Wieczorem Avia zagra w Dębicy z Wisłoką (17), a Podlasie spróbuje się szybko pozbierać po porażce z Wiślanami w domowym pojedynku ze Starem Starachowicami (19).

(LUKISZ)

Kandydat do mistrzostwa w Lublinie

PKO BP EKSTRAKLASA Po meczu z ostatnim w tabeli Śląskiem Wrocław tym razem piłkarzy Motoru czeka starcie z wiceliderem tabeli. Do Lublina przyjedzie Lech Poznań. Spotkanie zaplanowano na niedzielę (godz. 17.30). Transmisję będzie można obejrzeć nie tylko na Canal+ Sport 3, ale i na TVP Sport

Łukasz Gładysiewicz

Na jesieni „Kolejorz” był głównym kandydatem do tytułu mistrza Polski. Wiosną drużyna trenera Nielsa Frederikseny wyraźnie straciła jednak impet. Lech przegrał aż cztery z dziewięciu meczów ligowych w tym roku. W sumie uzbierał 15 punktów, tylko trzy więcej od Motoru. Bardzo słabo wygląda też wyjazdowy bilans drużyny z Poznania. Na boiskach rywali Mikael Ishak i spółka zanotowali: jedno zwycięstwo i trzy porażki. Bez choćby „oczka” wracali z: Gdańska, Wrocławia, a także Białegostoku.

Ostatnio Lech wykorzystał jednak potknięcia „Jagi” i Rakowa Częstochowa. Po tym, jak pokonał u siebie Koronę Kielce 2:0 strata do prowadzących w tabeli „Medalików” stopniała do trzech punktów. Udało się też wyprzedzić rywali z Białegostoku. Do końca sezonu zanoszą się jednak na ciekawą i bardzo zaciętą walkę o mistrzostwo, a każda wygrana może się okazać bezcenna.

Można się spodziewać, że drużyna trenera Frederikseny będzie dodatkowo zmotywowana. W końcu niewielu



Motor wygrał pierwszy mecz z Lechem 2:1

FOT. MOTOR LUBLIN

drużynom udało się w tym sezonie wygrać na stadionie przy ul. Bułgarskiej. Tak się składa, że jedną z dwóch takich ekip w PKO BP Ekstraklasie jest właśnie Motor. Jak się okazuje, postawa beniaminka nawet w Poznaniu wielkim zaskoczeniem jednak nie jest.

– Od początku wiedziałem, że ten klub będzie się tak dobrze prezentować w tym se-

zonie. Znałem bowiem lublinian jeszcze z pierwszej ligi. Byłem przekonany, że to nie będzie zespół, który będzie się tylko bronić. Konsekwentnie chcą pokazywać swoją ofensywną piłkę i tak właśnie się dzieje. Szacunek dla nich. Przegraliśmy z nimi jesienią w Poznaniu, teraz oczywiście chcemy wygrać. Niekoniecznie jednak chodzi o rewanż, to nie ma tu większego zna-

czenia – przekonuje Antoni Kozubal cytowany przez klubowy portal „Kolejorza”.

Motor w miniony weekend nie był zadowolony z wyjazdowego remisu ze Śląskiem. Wynik 1:1 we Wrocławiu oznaczał jednak, że Samuel Mraz i jego koledzy dobili do granicy 40 punktów, o których od dawna mówił trener Mateusz Stolarski. Ten wynik oznacza pewne utrzymanie

na najwyższym szczeblu. Jak w takim razie żółto-biało-niebiescy podejść do końcówki sezonu?

– Będziemy pracowali i grali tak samo, jak do tej pory. Do końca sezonu zostało siedem kolejek i trzeba wycisnąć maksa, jak cytrynę. Chcemy zdobyć, jak najwięcej punktów. Naszym wewnętrznym celem w drużynie jest próba obrony ósmego miejsca. Wiemy, że to będzie trudne, bo rywale nie śpią. Chcemy jednak osiągnąć historyczny wynik w ekstraklasie, jeżeli chodzi o występy Motoru na tym poziomie rozgrywek. Zrobimy wszystko, żeby się udało – zapowiada opiekun zespołu z Lublina.

Co ciekawe, starcie z Lechem poprowadzi arbiter z Japonii Yusuke Araki. A gospodarze zapraszają w niedzielę nie tylko na mecz. Trzy godziny przed pierwszym gwizdkiem otwarte będzie „Motorowe Miasteczko”, które znajdzie się na parkingu pomiędzy Perła Sport Pubem, a sklepem kibica. My z kolei tradycyjnie przeprowadzimy ze spotkania relację na żywo, którą będzie można znaleźć na naszym portalu dziennikwschodni.pl.

Lublinianka tuż za liderem

KEEZA IV LIGA Walka o awans do Betclit III ligi zaczyna się od nowa. Lublinianka w zaległym meczu na szczycie pokonała w środę Stal Kraśnik 2:1. Dzięki temu traci do lidera już tylko trzy punkty

Już po kwadransie gospodarze wyszli na prowadzenie. Wszystko zaczęło się na środku boiska, od wyrzutu piłki z autu. Jakub Sobstyl zagrał do Bartłomieja Konecznego, który popędził przy linii bocznej, zagrał w pole karne, a tam źle zachował się Damian Pietroń. Nie wybił piłki, tylko zagrał ją do Bartłomieja Skrzyckiego. A ten zachował się z kolei bardzo dobrze, bo mimo bliskiej odległości od bramki nie „podpalił” się i nie uderzył, tylko wycofał na piątkę, gdzie czekał Jarosław Milcz. „Jaro” dopełnił formalności, a przy okazji zdobył swojego gola numer 22 w tym sezonie.

W pierwszej połowie do wyrównania powinien doprowadzić Karol Kalita. Były gracz Lublinianki nie wykorzystał błędu Sebastiana Ciołka i przegrał pojedynek z bramkarzem. W drugiej połowie „Kali” raz jeszcze stanął przed szansą na wyrównanie. Ponownie górą był jednak golkeeper gospodarzy. W 58 minucie piłkę do siatki wpakował Rafał Król, ale sędzia boczny zasygnalizował spalonego i gol nie został uznany.

W końcówce najpierw niezłą okazję miał Jakub Rzeźniczak. Jego strzał sprzed linii wybił jednak Mikołaj Jagodziński. A za chwilę Anes Kherouf pięknym strzałem z ostrego kąta podwyższył na 2:0. Kibice na Wieniawie jeszcze najedli się jednak sporo strachu. W 90 minucie Arkadiusz Bednarczyk zanotował kontaktowe trafienie. W doliczonym czasie gry Stal wstrzeliła mnóstwo piłek w pole karne rywala i chociaż nie raz było nerwowo, to Lublinianka dowiozła cenne zwycięstwo do końca.

– To był mecz gatunku, że musieliśmy czasami trochę pocierpieć mówiąc po piłkarsku. Trzeba było też poczekać na swoje szanse. I to zrobiliśmy, podeszliśmy mądrze do tego spotkania i zdobyliśmy trzy punkty. Szkoda, że

nie wygraliśmy z Tomasovią i Huraganem, bo sytuacja wyglądałaby inaczej. Skupiamy się jednak na każdym kolejnym spotkaniu. Można powiedzieć, że wracamy do gry, ale runda jest jeszcze długa i zobaczymy, jak to będzie – mówi Jarosław Milcz.

(LUKISZ)

ŚRODOWE WYNIKI KEEZA IV LIGI

Lublinianka Lublin – Stal Kraśnik 2:1 (Milcz 16, Kherouf 83 – Bednarczyk 90) • **Motor II Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3** (Kisiel 17 – Grzęda 43, Słotwiński 56, Smoła 76).

1. Stal	21	53	57-11
2. Lublinianka	20	50	58-21
3. Tomasovia	20	44	51-20

4. Łada	20	41	57-20
5. Hetman	21	40	39-26
6. Janowianka	21	39	49-30
7. Orleń	21	38	61-28
8. Start	20	29	27-29
9. Motor II	21	25	33-45
10. Opolanin	21	24	20-44
11. Górnik II	21	22	35-40
12. Sygnał	20	21	36-54
13. Granit	21	19	29-53
14. Huragan	21	17	35-41
15. Avia II	20	16	20-63
16. Gryf	21	8	13-54
17. Kłos	20	5	9-50

9 kwietnia: Lublinianka – Stal (godz. 17) • Motor II – Tomasovia. **12-13 kwietnia:** Lublinianka – Górnik II • Tomasovia – Hetman • Motor II – Start • Stal – Janowianka • Opolanin – Orleń • Gryf – Avia II • Granit – Kłos • Łada – Sygnał • Pauza – Huragan.

DZIEŃ Z RABATEM
W TBV

umów się, przyjdź i zyskaj!

TBV 20 LAT
RAZEM

VOUCHER

OFERTĘ SPECJALNĄ Z RABATEM

do **32 000 zł**

KWIECIEŃ

14

TBV 20 LAT
RAZEM

umów się już dziś

www.tbv.pl